

Załącznik D
do Raportu z wykonywania wyroków
Europejskiego Trybunału
Praw Człowieka przez Polskę za 2016 r.

SPIS TREŚCI

1.	A i B p. Norwegii, skargi nr 24130/11 i 29758/11, wyrok Wielkiej Izby z 15.11.2016 r., ostateczny	3
2.	Al-Dulimi i Montagna Management Inc. p. Szwajcarii, skarga nr 5809/08, wyrok Wielkiej Izby z 21.06.2016 r., ostateczny	5
3.	Armani da Silva p. Wielkiej Brytanii, skarga nr 5878/08, wyrok Wielkiej Izby z 30.03.2016 r., ostateczny 12	
4.	Avotiņš p. Łotwie, skarga nr 17502/07, wyrok Wielkiej Izby z 23.05.2016 r., ostateczny	15
5.	Baka p. Węgrom, skarga nr 20261/12, wyrok Wielkiej Izby z 23.06.2016 r., ostateczny.....	19
6.	Bédat p. Szwajcarii, skarga nr 56925/08, wyrok Wielkiej Izby z 29.03.2016 r., ostateczny	22
7.	Béláné Nagy p. Węgrom, skarga nr 53080/13, wyrok Wielkiej Izby z 13.12.2016 r., ostateczny	26
8.	Biao p. Danii, skarga nr 38590/10, wyrok Wielkiej Izby z 24.05.2016 r., ostateczny	28
9.	Blokhin p. Rosji, skarga nr 47152/06, wyrok Wielkiej Izby z 23.03.2016 r., ostateczny.....	30
10.	Buzadji p. Republice Mołdawii, skarga nr 23755/07, wyrok Wielkiej Izby z 05.07.2016 r., ostateczny	35
11.	Cumhuriyet Halk Partisi p. Turcji, skarga nr 19920/13, wyrok Izby z 26.04.2016 r., ostateczny	37
12.	Dubská and Krejzová p. Republice Czeskiej, skargi nr 28859/11 i 28473/12, wyrok Wielkiej Izby z 15.11.2016 r., ostateczny	41
13.	F.G. p. Szwecji, skarga nr 43611/11, wyrok Wielkiej Izby z 23.03.2016 r., ostateczny	43
14.	Frumkin p. Rosji, skarga nr 74568/12, wyrok Izby z 05.01.2016 r., ostateczny	46
15.	Guberina p. Chorwacji, skarga nr 23682/13, wyrok Izby z 22.03.2016 r., ostateczny	50
16.	Ibrahim i Inni p. Wielkiej Brytanii, skargi nr 50541/08, 50571/08, 50573/08 i 40351/09, wyrok Wielkiej Izby z 13.09.2016 r., ostateczny.....	52
17.	İzzettin Doğan i Inni p. Turcji, skarga nr 62649/10, wyrok Izby z 26.04.2016 r., ostateczny	58
18.	J.K. i Inni p. Szwecji, skarga nr 59166/12, wyrok Wielkiej Izby z 23.08.2016 r., ostateczny	62
19.	Jeronovičs p. Łotwie, skarga nr 44898/10, wyrok Wielkiej Izby z 05.07.2016 r., ostateczny	65
20.	Karácsony i Inni p. Węgrom, skargi nr 42461/13 i 44357/13, wyrok Wielkiej Izby z 17.05.2016 r., ostateczny.....	67
21.	Khlaifia i Inni p. Włochom, skarga nr 16483/12, wyrok Wielkiej Izby z 15.12.2016 r., ostateczny.....	70
22.	Lhermitte p. Belgii, skarga nr 34238/09, wyrok Wielkiej Izby z 29.11.2016 r., ostateczny	74
23.	Lupeni Greek Catholic Church i Inni p. Rumunii, skarga nr 76943/11, wyrok Wielkiej Izby z 29.11.2016 r., ostateczny	77
24.	Magyar Helsinki Bizottság p. Węgrom, skarga nr 18030/11, wyrok Wielkiej Izby z 08.11.2016 r., ostateczny.....	80
25.	Meier p. Szwajcarii, skarga nr 10109/14, wyrok Izby z 09.02.2016 r., ostateczny	83
26.	Mozer p. Republice Mołdawii i Rosji, skarga nr 11138/10, wyrok Wielkiej Izby z 23.02.2016 r., ostateczny.....	86
27.	Murray p. Holandii, skarga nr 10511/10, wyrok Wielkiej Izby z 26.04.2016 r., ostateczny.....	90
28.	Muršić p. Chorwacji, skarga nr 7334/13, wyrok Wielkiej Izby z 20.10.2016 r., ostateczny	94
29.	Paposhvili p. Belgii, skarga nr 41738/10, wyrok Wielkiej Izby z 13.12.2016 r., ostateczny	97
30.	Ramadan p. Malcie, skarga nr 76136/12, wyrok Izby z 21.06.2016 r., ostateczny.....	101

**Wybrane orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wydane w 2016 r.
w sprawach dotyczących innych Państw-Stron Konwencji,
które mają lub mogą mieć znaczenie dla prawa lub praktyki jego stosowania w Polsce**

W ramach działań mających na celu zapobieganie stwierdzaniu przez Europejski Trybunał Praw Człowieka („Trybunał”) naruszenia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności („Konwencji”)¹ przez Polskę, istotne jest nie tylko usuwanie stwierdzonych nieprawidłowości w prawie lub praktyce jego stosowania, ale także podejmowanie działań prewencyjnych na przyszłość. Choć na mocy art. 46 ust. 1 Konwencji Państwa są formalnie zobowiązane do przestrzegania ostatecznych wyroków Trybunału w sprawach, których są stronami, w Radzie Europy zachęca się Państwa do śledzenia również orzecznictwa Trybunału wobec innych Państw Rady Europy.

Z tego względu Pełnomocnik Ministra Spraw Zagranicznych ds. postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka przedstawia poniżej listę orzeczeń Trybunału wydanych w 2016 r. wobec innych Państw Stron, które zostały zamieszczone na liście 30 najważniejszych orzeczeń wybranych przez Trybunał za ten rok².

Podane poniżej informacje, przygotowane z wykorzystaniem opracowań Ministerstwa Spraw Zagranicznych lub Kancelarii Trybunału, należy traktować, jako jedynie **wstępnie sygnalizujące** problematykę danego orzeczenia, nie zaś, jako pełny opis faktów sprawy, argumentacji Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i stwierdzonego naruszenia bądź braku naruszenia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Nie odzwierciedlają one oficjalnego stanowiska Trybunału ani Rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Również wskazanie potencjalnego znaczenia wyroku dla systemu prawa polskiego ma charakter wstępny – niezbędne jest przeprowadzenie dalszej pełnej analizy pełnego tekstu wyroku przez właściwe organy.

1. A i B p. Norwegii, skargi nr 24130/11 i 29758/11, wyrok Wielkiej Izby z 15.11.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 4 Protokołu nr 7 do Konwencji (zakaz ponownego sądzenia lub karnia) w odniesieniu do prowadzenia równoległe postępowania administracyjnego i karnego w odniesieniu do tego samego zachowania**

Na skarżących nałożono dopłaty podatkowe w postępowaniach administracyjnych za zaniechanie zadeklarowania pewnego dochodu w ich zeznaniach podatkowych. W toczących się równoległe postępowaniach karnych zostali skazani i ukarani za oszustwo podatkowe z powodu tych samych zaniechań. Skarżący skarżyli się na podstawie art. 4 Protokołu nr 7, że ścigano ich i ukarano dwukrotnie w odniesieniu do tego samego przestępstwa.

Trybunał podkreślił, że art. 4 Protokołu nr 7 zawiera trzy odrębne gwarancje i przewiduje, że za to samo przestępstwo nikt nie może: (i) podlegać możliwości sądzenia, (ii) być sądzony, lub (iii) ukarany. To, czy postępowanie administracyjne ma charakter karny dla celów art. 4

¹ Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, z późn. zm.)

² Lista najważniejszych orzeczeń za 2016 r., które zostały wybrane przez Biuro Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, znajduje się na stronie Trybunału pod adresem:

http://www.echr.coe.int/Documents/Cases_list_2016_ENG.pdf

Protokołu nr 7 należy oceniać na podstawie trzech kryteriów ze sprawy *Engel*, wypracowanych na potrzeby art. 6 Konwencji. Kwestia zaś, czy przestępstwa, które były rozpatrywane w oddzielnych postępowaniach, były tożsame, wymaga oceny w oparciu o fakty, a nie formalnej oceny polegającej na porównaniu istotnych elementów tych przestępstw.

Celem art. 4 Protokołu nr 7 jest zapobieganie niesprawiedliwości polegającej na dwukrotnym ściganiu lub karaniu osoby za to samo zachowanie uznane za przestępstwo. Nie wyklucza on istnienia systemów prawnych, które przyjmują zintegrowane podejście wobec danego wykroczenia społecznego, a w szczególności podejścia zakładającego równoległe etapy odpowiedzi prawnej ze strony różnych organów i dla różnych celów. Należy osiągnąć słuszną równowagę między z jednej strony należywym zagwarantowaniem interesów jednostki chronionych zasadą *ne bis in idem*, a z drugiej strony uwzględnieniem szczególnego interesu społeczności w przyjęciu odpowiednio dostosowanych regulacji w danym obszarze.

Art. 4 Protokołu nr 7 nie wyklucza prowadzenia podwójnych postępowań – pod warunkiem spełnienia pewnych warunków. W szczególności, pozwane Państwo musi wykazać w sposób przekonujący, że dane postępowania były dostatecznie blisko powiązane co do istoty i w czasie. Oznacza to nie tylko, że cele, do których się dąży, ale także środki wykorzystywane do ich osiągnięcia, zasadniczo powinny się uzupełniać i być powiązane w czasie, ale także, że możliwe skutki oceny na gruncie prawa danego zachowania powinny być proporcjonalne i przewidywalne dla osób, których to dotyczy.

Czynniki istotne dla ustalenia, czy zachodzi dostatecznie bliski związek co do istoty między postępowaniami, obejmują:

- (i) czy te odrębne postępowania realizują uzupełniające się cele, a zatem odnoszą się, nie tylko *in abstracto*, ale też *in concreto*, do odmiennych aspektów danego niewłaściwego społecznie zachowania;
- (ii) czy dwukrotność postępowań jest na gruncie prawa i praktyki jego stosowania przewidywalną konsekwencją;
- (iii) czy właściwe postępowania prowadzone są w taki sposób, by uniknąć – na tyle na ile to możliwe – dublowania się procesu gromadzenia i oceny dowodów, w szczególności poprzez odpowiednią interakcję między różnymi właściwymi władzami prowadzącą do tego, by ustalenie faktów w jednym postępowaniu było wykorzystywane również w drugim postępowaniu, a także i przede wszystkim;
- (iv) czy sankcja nałożona w postępowaniu, które się zakończyło w sposób ostateczny jako pierwsze, jest uwzględniana w postępowaniu, które się zakończy jako ostatnie, tak aby zapobiec ponoszeniu przed daną jednostką nadmiernego ciężaru.

Związek w czasie powinien być dostatecznie bliski, by chronić jednostkę przed stanem niepewności i zwłoki, a także przed przedłużaniem się postępowaniem w czasie. Im słabszy jest ten związek w czasie, tym większy jest ciężar dowodu po stronie Państwa w wyjaśnieniu i uzasadnieniu wszelkiej zwłoki, jaką można przypisać prowadzeniu przez nie postępowania.

Trybunał zauważył, że w obecnej sprawie władze krajowe stwierdziły, że zachowanie skarżących wymagało dwóch reakcji: kary administracyjnej i na gruncie prawa karnego. Kara administracyjna w postaci dopłaty podatkowej służyła jako środek odstraszący o charakterze generalnym i mający na celu zrekompensowanie znaczącej pracy i kosztów ponoszonych przez władze podatkowe w imieniu społeczeństwa, prowadząc kontrole i

audyty w celu wykrywania takich wadliwych zeznań. Skazanie na gruncie prawa karnego służyło nie tylko odstraszaniu, ale także celom represyjnym w odniesieniu do tych samych antyspołecznych zaniechań, zawierających w sobie dodatkowy element popełnienia zawinionego oszustwa. Szczególne znaczenie miał fakt, że skazując skarżących, sąd krajowy wziął pod uwagę, że nałożono na nich już karę podatkową. Prowadzenie podwójnych postępowań z możliwością nałożenia różnych skumulowanych kar było przewidywalne w danych okolicznościach, a na ustaleniach co do faktów poczynionych w jednym postępowaniu oparto się w drugim postępowaniu. Nic nie wskazywało, że skarżący ponieśli jakkolwiek nieproporcjonalny uszczerbek bądź niesprawiedliwość, zachodził także dostatecznie bliski związek zarówno co do istoty, jak i w czasie, między dwoma postępowaniami.

Z powyższych względów Trybunał stwierdził szesnastoma głosami do jednego brak naruszenia.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok zawiera przegląd, wyjaśnienie i podsumowanie, a także doprecyzowanie bogatego orzecznictwa Trybunału³ dotyczącego problematyki nakładania się postępowań karnych i administracyjnych w świetle zasady *ne bis in idem*, a także przewiduje ramy dla oceny zgodności z art. 4 Protokołu nr 7 uregulowań krajowych przewidujących podwójną reakcję prawa wobec czynu na gruncie prawa karnego i administracyjnego. Trybunał potwierdził, że Państwa mogą zdecydować się na wprowadzenie uzupełniającej się reakcji prawa na wykroczenia społeczne i nie będzie to stanowić niezgodnej z art. 4 Protokołu nr 7 duplikacji postępowań, jeśli zostanie w sposób przekonujący wykazane, że postępowania były „wystarczająco blisko powiązane co do istoty i w czasie”, tak że były one powiązane w zintegrowany sposób tworząc spójną całość, umożliwiając odpowiedź na różne aspekty danego wykroczenia i w sposób przewidywalny oraz proporcjonalny i nie skutkując niesprawiedliwością wobec jednostki.

Zważywszy, że wyrok wyjaśnia w sposób systematyczny kryteria Trybunału dla oceny spraw w świetle art. 4 Protokołu nr 7, może mieć on znaczenie dla praktyki działania sądów karnych i administracyjnych oraz organów m.in. administracji podatkowej, celnej, drogowej.

2. Al-Dulimi i Montagna Management Inc. p. Szwajcarii, skarga nr 5809/08, wyrok Wielkiej Izby z 21.06.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt dostępu do sądu) w odniesieniu do sankcji nałożonych na skarżących w oparciu o rezolucje Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych**

Ze skargą wystąpili mieszkający w Jordanii M. Khalaf M. Al-Dulimi – obywatel Iraku oraz zarejestrowana w Panamie spółka Montana Management Inc., której M. Al-Dulimi był dyrektorem. Według Rady Bezpieczeństwa ONZ M. Al-Dulimi był odpowiedzialny za finansowanie tajnych służb irackich reżimu Saddama Husseina.

Po inwazji Iraku na Kuwejt 2 sierpnia 1990 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła dwie rezolucje (Rezolucja nr 661 z 6 sierpnia 1990 r. i Rezolucja nr 670 z 25 września 1990 r.), w

³ Na język polski zostały przetłumaczone wyroki w sprawach: *Lucky Dev p. Szwecji*, skarga nr 7356/10, wyrok z 27 listopada 2014 r. oraz *Grande Stevens i Inni p. Włochom*, skarga nr 18640/10, wyrok z 4 marca 2014 r.

których zwróciła się do Państw członkowskich i nieczłonkowskich o wprowadzenie embarga wobec Iraku, które objęło wszelką własność kuwejcką skonfiskowaną przez Irak i transport powietrzny. Dnia 7 sierpnia 1990 r. Rada Federalna Szwajcarii przyjęła zarządzenie wprowadzające instrumenty ekonomiczne w stosunku do Republiki Iraku (dalej Zarządzenie w sprawie Iraku). Szwajcaria stała się członkiem ONZ z dniem 10 września 2002 r.

Dnia 22 maja 2003 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję 1483 (2003) nakładającą na Państwa obowiązek niezwłocznego zamrożenia znajdujących się poza granicami Iraku przedmiotów majątkowych i środków finansowych zgromadzonych przez iracki rząd, agendy rządowe, wysokich rangą funkcjonariuszy reżimu irackiego oraz spółki należące do tych osób. Natomiast w dniu 24 listopada 2003 r. Rada Bezpieczeństwa powołała Komisję ds. Sankcji (Rezolucja 1518) mającą za zadanie zarządzać i uaktualniać listę osób fizycznych i prawnych objętych sankcjami sporządzoną na mocy wcześniejszej Rezolucji 661.

Dnia 26 kwietnia 2004 r. Komisja ds. Sankcji wpisała na listę M. Al-Dulimiego i Montana Management Inc. Dnia 12 maja 2004 r. podobny wpis znalazł się w załączniku do Zarządzenia władz szwajcarskich w sprawie Iraku. Od tego czasu ich majątek w Szwajcarii został zamrożony i stał się przedmiotem procedury konfiskaty wszczętej przez Federalny Departament Gospodarki. W dniu 22 maja 2006 r. szwajcarski Federalny Departament Gospodarki wystąpił do skarżących projekt decyzji o konfiskacie i transferze funduszy zdeponowanych w Genewie, któremu ci się sprzeciwili. Następnie w drodze trzech kolejnych decyzji wydanych 16 listopada 2006 r. Departament Federalny Gospodarki zarządził konfiskatę pewnej liczby składników majątkowych należących do skarżących oraz ich transfer w ciągu 90 dni od daty uprawomocnienia się tych decyzji na rachunek bankowy Funduszu na rzecz Rozwoju Iraku. W uzasadnieniu swych decyzji Federalny Departament Gospodarki stwierdził, że nazwisko skarżącego i nazwa skarżącej spółki znajdowały się na listach sporządzonych przez Komisję ds. Sankcji, Szwajcaria musi zaś zastosować się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Jednocześnie Federalny Departament Gospodarki zastrzegł, że skreślenie skarżących z listy może nastąpić jedynie w wypadku skreślenia ich z listy przez Komisję ds. Sankcji. Federalny Departament Gospodarki poinformował jednocześnie skarżących, że decyzje te mogły stanowić przedmiot skarg administracyjnych do szwajcarskiego Trybunału Federalnego.

W odwołaniu do Trybunału Federalnego skarżący żądali uchylecia decyzji z 16 listopada 2006 r., podnosząc, że konfiskata ich majątków naruszała prawo własności chronione art. 26 Konstytucji Federalnej, procedura zaś wpisania ich na listę podmiotów objętych sankcjami nie odpowiadała fundamentalnym gwarancjom procesowym Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (art. 14), Konwencji (art. 6 i 13) i Konstytucji Federalnej (art. 29-32). W dniu 23 stycznia 2008 r. Trybunał Federalny oddalił odwołania, ograniczając się do zbadania, czy nazwisko i nazwa skarżących znajdowały się rzeczywiście na listach Komisji ds. Sankcji oraz czy przedmioty majątkowe faktycznie do nich należały.

Dnia 13 czerwca 2008 r., w ramach procedury przewidzianej przez rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1730 (2006), skarżący złożyli wniosek o usunięcie ich z listy, który jednak został oddalony w dniu 6 stycznia 2009 r.

Dnia 26 września 2008 r. skarżący otrzymali zgodę rządu szwajcarskiego na wykorzystanie części majątku zamrożonego w Szwajcarii w celu opłacenia honorariów adwokackich

związanych z obroną interesów skarżących w procedurze konfiskaty majątku w Szwajcarii i w związku z procedurą wykreślenia ich z listy podmiotów objętych sankcjami.

W rezolucji nr 1956 (2010) z dnia 15 grudnia 2010 Rada Bezpieczeństwa ONZ postanowiła znieść Fundusz na rzecz Rozwoju Iraku nie później niż do dnia 30 czerwca 2011 r. oraz zarządziła przeniesienie wpływów z tego funduszu na rachunek bankowy rządu Iraku. Komitet ds. Sankcji ustanowiony na mocy rezolucji nr 1518 (2003) został utrzymany.

W dniu 20 grudnia 2013 r. Departament Federalny Gospodarki wydał dwie kolejne decyzje w sprawie konfiskaty aktywów pierwszego ze skarżących, które zostały wcześniej zamrożone w dwóch bankach na terytorium Szwajcarii. Decyzją Departamentu Federalnego Gospodarki miały one jednak zostać przeniesione na rachunek rządu irackiego dopiero w razie negatywnego dla skarżących orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Skarżący podnosili, że procedura konfiskaty ich majątków została przeprowadzona niezgodnie z zasadą rzetelnego procesu sądowego (art. 6 ust. 1 Konwencji). Ponadto podnosili, że nie zostali powiadomieni o podstawach konfiskaty ich aktywów.

W odniesieniu do zarzutu rządu szwajcarskiego dotyczącego niezgodności *ratione materiae* z Konwencją skargi na podstawie art. 6 ust. 1, Wielka Izba, podobnie jak wcześniej Izba, odnotowała, że podstawą skargi jest zarzut, iż skarżący nie mieli dostępu do procedury zgodnej z art. 6, w której mogliby kwestionować konfiskatę ich mienia. Środek ten dotyczył ich prawa do poszanowania mienia, gwarantowanego również przez Konstytucję Szwajcarską. Skarżący mogą zatem twierdzić, że środek ten dotyczył ich „praw o charakterze cywilnym”, a w sprawie istniał poważny i rzeczywisty „spór” odnośnie do wspomnianych praw majątkowych skarżących. Trybunał ma zatem jurysdykcję *ratione materiae* do zbadania skargi skarżących na gruncie art. 6.

W związku z zarzutem rządu szwajcarskiego dotyczącym braku zgodności skargi *ratione personae* z postanowieniami Konwencji, Trybunał musiał zbadać, czy skarżący byli objęci jurysdykcją Szwajcarii w rozumieniu art. 1 Konwencji i czy pozwane Państwo odpowiadało za zarzucone naruszenia. Wielka Izba, podobnie jak Izba, nie znalazła podstaw do przyjęcia innego podejścia. Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Państwo odpowiada na podstawie art. 1 Konwencji za wszelkie działania i zaniechania jego organów niezależnie od tego, czy były one skutkiem prawa krajowego czy międzynarodowych zobowiązań prawnych. Art. 1 Konwencji w żaden sposób nie zwalnia Państwa od odpowiedzialności za stosowanie Konwencji. W rezultacie Trybunał oddalił zastrzeżenie niezgodności skargi *ratione personae* z Konwencją.

Orzekając co do meritum skargi, Wielka Izba zauważyła, że w wyrokach z 23 stycznia 2008 r. Trybunał Federalny Szwajcarii bardzo szczegółowo uzasadniał powody, dla których uznał, że miał jedynie obowiązek zweryfikować, czy nazwiska skarżących rzeczywiście znajdowały się na listach sporządzonych przez Komisję ds. Sankcji oraz czy przedmioty majątkowe będące przedmiotem zamrożenia i konfiskaty do nich należały. Wielka Izba odnotowała, że jednocześnie Trybunał Federalny Szwajcarii odmówił zbadania zarzutów skarżących dotyczących zgodności procedury zastosowanej przy konfiskacie z podstawowymi gwarancjami proceduralnymi zapisanymi w art. 6 ust. 1 Konwencji. W tym celu Trybunał Federalny Szwajcarii powołał się w pierwszej kolejności na absolutne pierwszeństwo

obowiązków wynikających z Karty NZ i rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wskazał ponadto na bardzo precyzyjny i szczegółowy charakter obowiązków Państw na podstawie rezolucji nr 1483 (2003), które nie pozostawiają żadnej swobody. W tych okolicznościach Wielka Izba uznała, że prawo skarżących dostępu do sądu było wyraźnie ograniczone. Trybunał zauważył zresztą, że nie było to kwestionowane przez rząd szwajcarski.

Trybunał musiał więc ustalić, czy ograniczenie przez Szwajcarię dostępu skarżących do sądu było uzasadnione, czyli czy miało uprawniony cel i czy było proporcjonalne do tego celu. Trybunał ustalił, że konfiskata przedmiotów majątkowych należących do skarżących została zarządzona na podstawie rezolucji nr 1483 (2003), przyjętej przez Radę Bezpieczeństwa na podstawie rozdziału VII Karty NZ w celu nałożenia na Państwa Członkowskie serii środków na rzecz stabilizacji i rozwoju Iraku. Jeden z tych środków miał zapewnić, aby przedmioty majątkowe i mienie wyższych urzędników byłego reżimu irackiego, w tym pierwszego ze skarżących, uznanego przez Komisję ds. Sankcji za byłego szefa ds. finansowych tajnych służb irackich, zostały przekazane Funduszowi Rozwoju na Rzecz Iraku i w rezultacie wróciły do narodu irackiego. Wielka Izba Trybunału uznała tę decyzję za zgodną z celami realizowanymi przez Konwencję.

Trybunał zgodził się więc z argumentem rządu szwajcarskiego, że odmowę zbadania *in meritum* zarzutów skarżących dotyczących konfiskaty ich przedmiotów majątkowych można było wyjaśnić troską sądów krajowych o zapewnienie skutecznej implementacji obowiązków wynikających z rezolucji. Tym samym Trybunał uznał, że Szwajcaria realizowała uprawniony cel zachowania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Oceniając proporcjonalność nałożonego ograniczenia, Trybunał podkreślił jednak, że postanowienia Konwencji nie mogą być interpretowane ani stosowane w próżni. Mimo swojego specyficznego charakteru jako instrumentu ochrony praw człowieka, Konwencja jest traktatem międzynarodowym wymagającym wykładni zgodnie z określonymi normami i zasadami prawa międzynarodowego publicznego, a w szczególności w świetle Konwencji wiedeńskiej z 1969 r. o prawie traktatów. Trybunał zaznaczył, że Konwencja nie stanowi jedynych ram odniesienia przy interpretacji praw i wolności w niej zapisanych. Przeciwnie, Trybunał stwierdził, że musi także brać pod uwagę wszelkie istotne regulacje i zasady prawa międzynarodowego mające zastosowanie w relacjach między Państwami.

Trybunał podkreślił też, że art. 103 Karty NZ jest istotnym elementem obecnego systemu prawa międzynarodowego, ponieważ wskazuje na pierwszeństwo - w przypadku konfliktu - obowiązków wyływających z Karty NZ nad każdym innym obowiązkiem wyływającym z porozumienia międzynarodowego, niezależnie od tego, czy zostało ono zawarte przed czy po przyjęciu Karty NZ oraz czy było to porozumienie czysto regionalne. Jednym z obowiązków jest zobowiązanie przyjęcia i wykonania postanowień Rady Bezpieczeństwa zgodnie z Kartą (art. 25 Karty).

Trybunał jednocześnie nie przyjął argumentu skarżących, że gwarancje w zakresie rzetelnego procesu i dostępu do sądu wynikające m.in. z art. 6 Konwencji mają charakter *ius cogens* w świetle obecnego rozwoju prawa międzynarodowego.

W odniesieniu natomiast do spornej między stronami kwestii, czy w sprawie zachodził konflikt obowiązków wynikających z rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z obowiązkami

płynącymi z Konwencji, Trybunał podkreślił w pierwszej kolejności, że co do zasady, podejmując się nowych zobowiązań międzynarodowych, przyjmuje się, że Państwa nie odstępują od swoich wcześniejszych obowiązków. Jeśli równocześnie ma zastosowanie wiele sprzecznych ze sobą instrumentów prawnych, orzecznictwo i doktryna międzynarodowa starają się interpretować je w taki sposób, aby skoordynować ich skutki i uniknąć między nimi opozycji. Aby zatem dwa różniące się od siebie zobowiązania mogły przynieść skutki w pełni zgodne z istniejącym prawem, muszą być w miarę możliwości zharmonizowane.

Trybunał podkreślił, że nie jest jego rolą orzekanie co do legalności aktów Rady Bezpieczeństwa ONZ. Jeśli jednak Państwo powołuje się na potrzebę zastosowania się do rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w celu usprawiedliwienia ograniczenia praw zagwarantowanych w Konwencji, Trybunał musi zbadać sformułowanie i zakres tekstu rezolucji, aby upewnić się, czy ograniczenie było zgodne z Konwencją. W związku z tym musi również wziąć pod uwagę cele ONZ wyrażone w Karcie NZ.

Trybunał przypomniał, że w świetle art. 1 ust. 3 Karty NZ jednym z celów ONZ jest „osiągnięcie współpracy międzynarodowej ... przy popieraniu i zachęcaniu do poszanowania praw człowieka i podstawowych swobód ...”. Art. 24 ust. 2 Karty NZ obliguje natomiast Radę Bezpieczeństwa ONZ, aby przy wykonywaniu jej głównych zadań związanych z zachowaniem międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, „kierowała się celami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych”. W rezultacie, istnieje domniemanie, że Rada Bezpieczeństwa ONZ nie zamierza nakładać na Państwa Członkowskie obowiązku naruszenia fundamentalnych zasad ochrony praw człowieka. W przypadku jakichkolwiek niejasności co do treści rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, Trybunał musi więc wybrać wykładnię pozostającą w możliwie największej harmonii z wymaganiami Konwencji i unikającą wszelkiego konfliktu zobowiązań. W sytuacji zatem, gdy rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nie zawiera jasnego lub wyraźnego sformułowania wykluczającego albo ograniczającego poszanowanie praw człowieka przy implementacji na poziomie krajowym sankcji wobec jednostek lub osób prawnych, Trybunał musi zawsze domniemywać, że są one zgodne z Konwencją. Innymi słowy, w takich przypadkach Trybunał uznaje co do zasady, że nie ma konfliktu obowiązków, który generowałby potrzebę odwołania się do zasady pierwszeństwa zawartej w art. 103 Karty NZ.

W tym kontekście Trybunał zauważył, że z paragrafu 23 rezolucji nr 1483 (2003) wynikał obowiązek Państwa „zamrożenia bez zwłoki” przedmiotów majątkowych lub środków finansowych byłego rządu irackiego lub określonych osób fizycznych lub prawnych, wobec których istniało domniemanie, że są z nim związane – chyba że były one wcześniej przedmiotem retencji sądowej lub administracyjnej – oraz zapewnienie natychmiastowego przekazania ich Funduszowi Rozwoju na rzecz Iraku. W odniesieniu do konkretnych osób fizycznych lub prawnych, do których środki te się odnosiły, Trybunał zauważył, że poza Saddamem Husseinem, żadna inna osoba nie była tam wskazana z nazwiska. Dopiero Rezolucja 1518 (2003) powierzyła zadanie zidentyfikowania takich osób specjalnie w tym celu utworzonej Komisji ds. Sankcji. Trybunał jednak nie dopatrzył się w tekstach tych rezolucji żadnych wyraźnych sformułowań, które stałyby na przeszkodzie możliwości zbadania przez sądy szwajcarskie, w świetle ochrony praw człowieka, środków podjętych na poziomie krajowym w celu implementacji pierwszej z tych rezolucji.

Trybunał uznał, że umieszczenie osób fizycznych i prawnych na listach podmiotów podlegających sankcjom nałożonym przez Radę Bezpieczeństwa ONZ wiąże się z poważnymi konsekwencjami dla praw przyznanych im na podstawie Konwencji. Ponadto, mając na uwadze fakt, że listy takie są najczęściej tworzone w okolicznościach kryzysów międzynarodowych i na podstawie źródeł informacji w niewielkim stopniu odpowiadających wymaganym w takich przypadkach gwarancjom, tym bardziej konieczne jest zapewnienie takim podmiotom prawa do efektywnej kontroli procedury umieszczania ich na listach podmiotów objętych sankcjami.

W związku z tym Trybunał podkreślił, że jednym z fundamentalnych elementów europejskiego porządku publicznego jest zasada rządów prawa, arbitralność zaś stanowi jej zaprzeczenie. Nawet w kontekście interpretacji i stosowania prawa krajowego, przy którym Trybunał pozostawia władzom bardzo szeroką swobodę, czyni to zawsze, wyraźnie albo w sposób dorozumiany, z zastrzeżeniem zakazu arbitralności. Odnosi się to także do implementacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczącej umieszczania na listach osób objętych sankcjami. W rezultacie, ze względu na wagę konsekwencji dla praw konwencyjnych tych osób, gdy rezolucja, tak jak rezolucja nr 1483, nie zawiera wyraźnego wykluczenia kontroli sądowej środków podjętych w celu jej implementacji, musi być ona zawsze rozumiana jako uprawniająca sądy do sprawowania kontroli wystarczającej do ochrony przed wszelką arbitralnością. Ograniczając tę kontrolę wyłącznie do kwestii związanych z ochroną jednostki przed arbitralnością, Trybunał uwzględnił charakter i cel środków przewidzianych w rezolucji nr 1483, tak aby zapewnić właściwą równowagę pomiędzy koniecznością zapewnienia poszanowania praw człowieka a wymaganiami ochrony pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Trybunał stanął na stanowisku, że w razie sporu odnośnie do decyzji o dodaniu osoby do listy podmiotów objętych sankcjami albo odmowie skreślenia z takiej listy, sądy muszą mieć możliwość uzyskania – w razie potrzeby w drodze procedury zapewniającej odpowiedni poziom poufności – wystarczająco precyzyjnych informacji w celu przeprowadzenia niezbędnej kontroli uzasadnionego i możliwego do utrzymania zarzutu podniesionego przez daną osobę, że znalazła się na liście sankcji w sposób arbitralny. Niemożność dostępu do takich informacji może z dużym prawdopodobieństwem wskazywać, że decyzja o objęciu sankcjami podjęta została arbitralnie. W rezultacie, każde Państwo Strona Konwencji, którego władze implementowały sporządzoną przez Komisję ds. Sankcji listę podmiotów objętych sankcjami bez upewnienia się najpierw co do każdego z tych podmiotów, że wpis nie był dokonany arbitralnie, mogą potencjalnie odpowiadać za naruszenie art. 6 Konwencji. Podobne stanowisko zajął Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Rada Bezpieczeństwa ONZ musi wykonywać swoje zadania, szanując w pełni i promując prawa człowieka. Paragraf 23 rezolucji nr 1483 (2003) nie może więc być rozumiany jako wykluczający kontrolę sądową środków podjętych w celu jego implementacji.

W tych okolicznościach oraz w związku z art. 6 ust. 1 Konwencji Trybunał uznał, że w przedmiotowej sprawie Szwajcaria nie stanęła w obliczu rzeczywistego konfliktu obowiązków, który prowadziłby do zastosowania zasady pierwszeństwa określonej w art. 103 Karty NZ. Trybunał wyraźnie zaznaczył, że Państwo nie może ograniczyć się do powołania się na moc wiążącą rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ, ale powinno przekonać Trybunał, że podjęło, a przynajmniej usiłowało podjąć, wszelkie możliwe środki umożliwiające

przystosowanie reżimu sankcji do indywidualnej sytuacji skarżących, przynajmniej przez zagwarantowanie im odpowiedniej ochrony przed arbitralnością.

Trybunał zgodził się, że Trybunał Federalny Szwajcarii nie mógł orzekać co do zasadności decyzji dotyczącej umieszczenia skarżących na liście podmiotów objętych sankcjami zamrożenia aktywów wysokich rangą urzędników byłego reżimu irackiego, nałożonych na podstawie paragrafu 23 rezolucji nr 1483 (2003). Trybunał uznał, że wybór ten mieścił się w kompetencjach Rady Bezpieczeństwa ONZ. Jednakże, przed implementacją listy do krajowego porządku prawnego władze szwajcarskie miały obowiązek upewnić się, czy umieszczenie na liście obu skarżących nie było arbitralne. Tymczasem w wyroku z 23 stycznia 2008 r. Trybunał Federalny Szwajcarii ograniczył się wyłącznie do zweryfikowania, czy nazwiska skarżących rzeczywiście znalazły się na listach sporządzonych przez Komisję ds. Sankcji oraz czy przedmioty majątkowe objęte zamrożeniem faktycznie do nich należały. Było to jednak niewystarczające do upewnienia się, że skarżący nie znaleźli się na tych listach arbitralnie. Skarżącym należało zapewnić co najmniej rzeczywistą możliwość przedstawienia do sądu – celem zbadania co do istoty – dowodów mających wykazać, że ich wpisanie na listy było arbitralne. Do tego jednak nie doszło. W rezultacie naruszona została sama istota prawa dostępu do sądu.

Trybunał zaakcentował, że skarżący poddani zostali poważnym restrykcjom. Pozbawieni byli dostępu do własnego majątku od 16 listopada 2006 r. Fakt, że przez wiele lat nie mieli żadnej możliwości zakwestionowania decyzji o zamrożeniu i konfiskacie majątku jest trudno wyobrażalny w społeczeństwie demokratycznym. Trybunał zaobserwował również, że system sankcji ONZ, a w szczególności procedura wpisywania na listy podmiotów objętych sankcjami, oraz sposób, w jaki wnioski o skreślenie z tych list były załatwiane, były wielokrotnie krytykowane przez specjalnych sprawozdawców ONZ oraz Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy (w drodze rezolucji nr 1597 (2008)). Krytykę taką wyraziło również wiele sądów, w tym TSUE. Sama Szwajcaria przyznała, że procedura wykreślenia z list podmiotów objętych sankcjami Rady Bezpieczeństwa ONZ nie zapewnia zadawalającej ochrony. W opinii Trybunału dostęp do tak ułomnych procedur nie może więc zastąpić kontroli sądowej na poziomie krajowym ani nawet częściowo zrekompensować jej braku.

Z powyższych względów Trybunał stwierdził piętnastoma głosami do dwóch naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: Precedensowy wyrok Trybunału dotyczący m.in. problematyki relacji między obowiązkami Państw na gruncie Konwencji a zobowiązaniami wynikającymi z systemu ONZ (tu: rezolucje Rady Bezpieczeństwa). Wynika z niego m.in., iż w przypadku braku wyraźnych postanowień wykluczających kontrolę sądu krajowego w rezolucji RB, sąd krajowy nie może się powołać na fakt jej implementowania w celu uzasadnienia braku zbadania zarzutu arbitralności umieszczenia danej osoby na liście sankcji. Odmowa takiej kontroli stanowić będzie bowiem naruszenie istoty prawa do sądu.

Wyrok może mieć znaczenie dla sądów krajowych stojących przed koniecznością skontrolowania zastosowania środków (sankcji) indywidualnych wynikających z rezolucji RB. W szerszym aspekcie wyrok może też mieć znaczenie dla sądów jako próba wskazania zasad wykładni przy zbiegu zobowiązań wynikających z instrumentów ONZ i Konwencji.

3. Armani da Silva p. Wielkiej Brytanii, skarga nr 5878/08, wyrok Wielkiej Izby z 30.03.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 2 ust. 1 Konwencji (prawo do życia – aspekt skutecznego śledztwa) w odniesieniu do zarzutu braku przeprowadzenia skutecznego śledztwa w sprawie postrzelenia ze skutkiem śmiertelnym osoby omyłkowo zidentyfikowanej jako podejrzany terrorysta**

Skarżąca była krewną Pana Jean Charles de Menezesa, który omyłkowo został zidentyfikowany jako podejrzany terrorysta i zastrzelony w Londynie w dniu 22 lipca 2005 r. przez dwóch snajperów. Ponieważ dzień wcześniej doszło do nieudanego podłożenia czterech bomb na trzech stacjach metra oraz w autobusie w Londynie, istniała obawa, że w każdej chwili może dojść do kolejnego zamachu bombowego. Dwa tygodnie wcześniej 50 osób zginęło na skutek wysadzenia ładunków wybuchowych przez zamachowców samobójców w sieci transportowej Londynu. Pan de Menezes mieszkał w bloku, który miał wspólne wejście z innym blokiem, w którym mieszkali mężczyźni podejrzani o udział w nieudanych zamachach bombowych. Gdy rano udawał się do pracy, śledziło go dwóch funkcjonariuszy, którzy sądzili, że może być jednym z podejrzanych. Na miejsce wysłano specjalnych snajperów z poleceniem powstrzymania go przed wejściem do pociągów metra. Jednakże zanim przybyli, wsiadł on już do metra. Udali się za nim do pociągu i strzelili kilka razy w głowę.

Sprawę przekazano do Niezależnej Komisji ws. Skarg na Policję (IPCC), która przestawiła szereg zaleceń o charakterze operacyjnym i zidentyfikowała kilka możliwych przestępstw, które mogły zostać popełnione przez zaangażowanych funkcjonariuszy, w tym morderstwo i rażące zaniedbanie. Ostatecznie jednak nie nalegano na postawienie zarzutów karnych lub dyscyplinarnych indywidualnym funkcjonariuszom policji z uwagi na brak jakichkolwiek realistycznych perspektyw, że zostaną one podtrzymane w sądzie. Wniesiono natomiast oskarżenie przeciwko policji na podstawie ustawy z 1974 r. w sprawie zdrowia i bezpieczeństwa w pracy. Policji nakazano wypłacenie grzywny w wysokości 175.000 £ (GBP) wraz z kosztami, ale ława przysięgłych zwolniła funkcjonariusza odpowiedzialnego za operację od wszelkiej „osobistej winy” za wydarzenia. Na zakończenie śledztwa w 2008 r. ława przysięgłych wydała werdykt bez ustaleń co do meritum – po tym, jak koroner wykluczył bezprawne zabójstwo z listy możliwych do wydania werdyktów. Rodzina wniosła również powództwo cywilne o odszkodowanie, które zakończyło się zawartą poufnie ugodą w 2009 r.

Skarżąca poskarżyła się na brak ścigania jakiegokolwiek osoby w odniesieniu do śmierci pana de Menezesa.

Trybunał zbadał sprawę na gruncie proceduralnego aspektu art. 2 Konwencji (prawo do życia). Przypomniał, że w swym orzecznictwie wypracował liczne wymogi, które muszą być spełnione, by śledztwo w sprawie użycia śmiertelnej siły przez funkcjonariuszy państwa było uznane za „skuteczne”: osoby odpowiedzialne za prowadzenie śledztwa muszą być niezależne od osób zamieszanych w wydarzenia; śledztwo musi być „adekwatne”; jego wnioski muszą być oparte na dogłębnej, obiektywnej i bezstronnej analizie wszystkich istotnych elementów; musi być ono dostatecznie dostępne dla rodziny ofiary i podlegać kontroli publicznej; a także musi być przeprowadzone niezwłocznie i z rozsądną szybkością.

Trybunał nie stwierdził w sprawie naruszenia Konwencji. Podkreślił, że śledztwo w obecnej sprawie prowadzone było przez niezależny organ (IPCC), który zabezpieczył właściwe dowody materialne i medyczne (ponad 800 elementów), poszukiwał właściwych świadków (uzyskano zeznania prawie 890 świadków), sprawdził wszystkie oczywiste kierunki śledztwa i w sposób obiektywny przeanalizował wszystkie istotne dowody. Rodzina zmarłego otrzymywała regularnie szczegółowe podsumowania na temat postępu i wyników śledztwa, była w stanie uzyskać sądową kontrolę decyzji o braku ścigania i była reprezentowana w czasie śledztwa na koszt Państwa, a w jego trakcie była w stanie przepytывать świadków i składać oświadczenia.

Chociaż skarżąca nie skarżyła się ogólnie na śledztwo, powyższe względy są istotne przy ocenie postępowania jako całości w świetle szczegółowych zarzutów skarżącej dotyczących jedynie dwóch aspektów adekwatności śledztwa:

(a) czy władze prowadzące śledztwo były w stanie odpowiednio ocenić, czy użycie siły było uzasadnione, oraz

(b) czy śledztwo było w stanie zidentyfikować oraz - jeśli to właściwe – doprowadzić do ukarania osób odpowiedzialnych.

(a) Czy władze prowadzące śledztwo były w stanie odpowiednio ocenić, czy użycie siły było uzasadnione – Skarżąca twierdziła, że śledztwo nie spełniło standardu wymaganego przez art. 2, ponieważ prawo krajowe uniemożliwiało władzom krajowym rozważenie, czy obiektywnie rozsądne było przekonanie specjalnych snajperów co do tego, że użycie siły jest konieczne.

Trybunał zauważył jednak, że podstawową kwestią, do której należy się odnieść przy ocenie, czy użycie śmiertelnej siły było uzasadnione na gruncie Konwencji, jest to, czy osoba utrzymująca, że działała w samoobronie, żywiła uczciwe i rzeczywiste przekonanie, że użycie siły jest konieczne. Odpowiadając na to pytanie, Trybunał musi rozważyć, czy przekonanie było subiektywnie (w przeciwieństwie do obiektywnie) rozsądne, mając na względzie wszystkie okoliczności, które zachodziły we właściwym czasie. Jeśli przekonanie nie było subiektywnie rozsądne (tj. nie było oparte na subiektywnie uzasadnionych powodach), prawdopodobnie trudno będzie zaakceptować Trybunałowi, że przekonanie to było uczciwie i rzeczywiście żywione.

Test stosowany w Anglii i Walii w odniesieniu do samoobrony nie różnił się znacząco ani nie był niższy od powyższego standardu. W każdym razie, wszystkie niezależne władze, które badały działania dwóch funkcjonariuszy odpowiedzialnych za śmierć, starannie zbadały, czy rozsądny był charakter ich przekonania, że pan de Menezes jest zamachowcem samobójcą mogącym w każdej chwili zdetonować bombę. A zatem, nie można twierdzić, że władze krajowe nie rozważyły w sposób zgodny z wymogami art. 2, czy użycie siły było uzasadnione w tych okolicznościach.

b) Czy śledztwo było w stanie zidentyfikować oraz – jeśli to właściwe – ukarać osoby odpowiedzialne – Trybunał co do zasady jest niechętny wobec ingerowania w decyzje prokuratorskie podjęte w dobrej wierze po przeprowadzeniu skutecznego śledztwa. Jednakże uznawał on niekiedy, że „braki instytucjonalne” w wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych lub systemie prokuratury mogą naruszać art. 2.

W obecnej sprawie po dokonaniu oceny postępowania karnego jako całości Trybunał stwierdził, że skarżąca nie wykazała istnienia „braków instytucjonalnych” w wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych lub systemie prokuratury mogących powodować naruszenie proceduralne art. 2 w odniesieniu do faktów. W szczególności:

– Trybunał nigdy nie stwierdził, że decyzje w sprawie ścigania muszą być podejmowane przez sąd, a fakt, że decyzja w sprawie zaniechania ścigania została podjęta przez funkcjonariusza publicznego (Królewską Służbę Prokuratorską – CPS) nie jest sam w sobie problematyczny – pod warunkiem, że są zapewnione wystarczające gwarancje niezależności i obiektywności. Z orzecznictwa Trybunału nie wynikało też, że niezależny prokurator musi przeprowadzić przesłuchanie przed podjęciem decyzji w sprawie ścigania.

– Progowy test dowodowy⁴ zastosowany przez CPS przy podejmowaniu decyzji w sprawie ścigania pozostaje w ramach marginesu oceny Państwa. Ustanawiając progowy test dowodowy, władze krajowe były zobowiązane do wyważenia między wieloma konkurującymi ze sobą interesami, w tym ofiar, potencjalnych oskarżonych oraz ogółu społeczeństwa. Władze te w sposób oczywisty znajdowały się w lepszej pozycji niż Trybunału do przeprowadzenia takiej oceny. Próg [dowodowy] stosowany w Anglii i Walii nie był arbitralny, a wcześniej podlegał licznym kontrolom, konsultacjom publicznym i analizie politycznej. Wśród Państw Stron brak jest jednolitego podejścia w tej kwestii. Art. 2 nie wymaga też, by test dowodowy był inny w sprawach, w których śmierć nastąpiła z rąk funkcjonariuszy Państwa. Władze pozwanego Państwa były uprawnione do przyjęcia poglądu, że najlepszym sposobem utrzymania zaufania społecznego do systemu prokuratorskiego będzie, jeśli ściganie będzie prowadzone tam, gdzie uzasadniają to dowody, a zaniecha się go tam, gdzie dowody nie uzasadniają jego prowadzenia. W każdym razie, w sprawach dotyczących zastrzelenia przez policję i śmierci w czasie zatrzymania system ten zawierał szereg gwarancji.

– Trybunał nie był przekonany, że zakres kontroli sądowej decyzji o nieściganiu był zbyt wąski (sądy krajowe mogły ingerować w decyzję prokuratora jedynie, jeśli naruszała prawo). Wśród Państw Członkowskich nie ma jednolitego podejścia ani co do dostępności kontroli, ani – jeśli jest dostępna – zakresu tej kontroli.

Trybunał w podsumowaniu podkreślił, że choć fakty sprawy były niewątpliwie tragiczne, a frustracja rodziny z powodu braku ścigania indywidualnych osób zrozumiała, nie można twierdzić, że „jakakolwiek kwestia dotycząca odpowiedzialności władz za śmierć ... pozostała w zawieszaniu”.

Jak tylko potwierdzono, że pan de Menezes nie był zamieszany w usiłowanie zamachu, Metropolitarna Służba Policji (MPS) publicznie przyznała, że został zabity przez pomyłkę. Przedstawiciel MPS poleciał do Brazylii, by osobiście przeprosić jego rodzinę i przekazać wypłatę *ex gratia* na pokrycie jej potrzeb finansowych. Poradzono im ponadto, by zwrócili się o niezależną poradę prawną, i zapewniono, że wszelkie koszty zostaną poniesione przez MPS. Indywidualna odpowiedzialność funkcjonariuszy policji uczestniczących w

⁴ Na podstawie art. 5 ust. 2 i 5 ust. 3 Kodeksu Prokuratury Królewskiej, królewscy prokuratorzy muszą upewnić się, że istnieją wystarczające dowody zapewniające „realistyczne perspektywy skazania”, innymi słowami, że jest bardziej prawdopodobne, że właściwie nakierowana ława przysięgłych skáže oskarżonego w oparciu o podnoszony zarzut.

wydarzeniach, a także instytucjonalna odpowiedzialność policji zostały rozważone dogłębnie przez IPCC, CPS, sąd karny, koronera oraz ławę przysięgłych w czasie śledztwa. Na późniejszym etapie, gdy rodzina wniosła powództwo cywilne o odszkodowanie, MPS zgodziła się na polubowne załatwienie sprawy, wypłacając nieujawnioną kwotę pieniężną.

Decyzja w sprawie oskarżenia policji nie skutkowałą wykluczeniem możliwości ścigania również indywidualnych funkcjonariuszy policji. Decyzja o braku ścigania indywidualnych funkcjonariuszy nie była również spowodowana niedociągnięciami śledztwa lub przyzwoleniem Państwa na dokonywanie tego typu aktów bądź znową w bezprawnych działaniach; decyzja ta była spowodowana raczej tym, że po dogłębnym śledztwie prokurator rozważył wszystkie fakty sprawy i uznał, że brak było wystarczających dowodów przeciwko indywidualnym funkcjonariuszom, które wypełniałyby progowy test dowodowy.

Zidentyfikowane braki instytucjonalne i operacyjne skutkowałą skazaniem policji za przestępstwa na podstawie ustawy z 1974 r. o zdrowiu i bezpieczeństwie w pracy. Brak było dowodów wskazujących, że „kara” (grzywna w wysokości 175.000 £ oraz koszty w wysokości 385.000 £) była zbyt łagodna za przestępstwa tego rodzaju. Nie był to przypadek „oczywistej nieproporcjonalności” między popełnionym przestępstwem a wymierzoną karą.

A zatem, mając na względzie postępowanie jako całość, nie można stwierdzić, że władze krajowe nie wypełniły swych obowiązków proceduralnych na gruncie art. 2 w zakresie przeprowadzenia skutecznego śledztwa w odniesieniu do zastrzelenia pana de Menezesa, które byłoby w stanie doprowadzić do ustalenia faktów, określenia, czy użycie siły było lub nie było uzasadnione w danych okolicznościach, a także zidentyfikowania oraz – jeśli to właściwe – ukarania osób odpowiedzialnych. Trybunał uznał trzynastoma głosami do czterech, że nie doszło do naruszenia art. 2.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok obszernie i szczegółowo wskazuje oraz wyjaśnia wymogi dotyczące skutecznego śledztwa wypracowane w dotychczasowym orzecznictwie Trybunału w odniesieniu do przypadków użycia śmiertelnej siły przez funkcjonariuszy – tu w kontekście pomyłkowego użycia siły. Jednym z interesujących aspektów jest dokonana przez Trybunał ocena decyzji prokuratury ws. niekierowania oskarżenia wobec indywidualnych funkcjonariuszy wobec braku wystarczających dowodów dających realistyczne szanse na skazanie. Trybunał wziął też pod uwagę całościową odpowiedź Państwa w sprawie: pociągnięcie do odpowiedzialności policji, zidentyfikowanie niedociągnięć instytucjonalnych i operacyjnych, przyznanie, że doszło do poważnych błędów, których można było uniknąć, włączenie rodziny do postępowania i zapewnienie jej zadośćuczynienia.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla prokuratury, sądów karnych i Policji.

4. Avotiņš p. Łotwie, skarga nr 17502/07, wyrok Wielkiej Izby z 23.05.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) w odniesieniu do wykonania na Łotwie wyroku wydanego pod nieobecność dłużnika na Cyprze**

Skarżący (obywatel łotewski) oraz spółka handlowa zarejestrowana na Cyprze podpisali przed notariuszem formalne uznanie długu, w którym skarżący oświadczył, że pożyczył sumę pieniężną od spółki i zobowiązał się do jej spłaty z odsetkami w określonym terminie.

Dokument podlegał prawu cypryjskiemu, a sądy cypryjskie były właściwe do orzekania w sprawie wszelkich wynikających z niego sporów. Kilka lat później spółka pozwała skarżącego do sądu cypryjskiego za brak spłaty długu. Orzekając pod nieobecność skarżącego, sąd nakazał mu spłacić dług wraz z odsetkami. Zgodnie z wyrokiem, skarżącego należycie powiadomiono o rozprawie, ale się na niej nie stawił. W lutym 2006 r., na wniosek spółki, sąd łotewski wydał zarządzenie o uznaniu i wykonaniu wyroku cypryjskiego.

Skarżący twierdził, że o istnieniu zarówno wyroku cypryjskiego, jak też zarządzenia egzekucyjnego sądu łotewskiego dowiedział się przez przypadek w czerwcu 2006 r. Nie próbował podważać wyroku cypryjskiego przed sądami krajowymi, ale odwoływał się do sądów łotewskich od łotewskiego zarządzenia egzekucyjnego. Ostatecznym wyrokiem ze stycznia 2007 r. Senat łotewskiego Sądu Najwyższego uwzględnił wniosek spółki i zarządził uznanie i wykonanie wyroku cypryjskiego. Wydano nakaz egzekucyjny, a skarżący postąpił zgodnie z wyrokiem.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucił, że poprzez wykonanie wyroku sądu cypryjskiego, który był w sposób wyraźny wadliwy jako wydany z naruszeniem jego praw do obrony, sądy łotewskie nie wypełniły wymogów art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego). Podkreślał, że przed sądami łotewskimi podnosił, że wezwanie do sądu na Cyprze, a także wniosek spółki, nie zostały mu należycie i w odpowiednim czasie doręczone, skutkiem czego nie był w stanie bronić swojej sprawy. W konsekwencji sądy łotewskie powinny były odmówić wykonania wyroku cypryjskiego.

Trybunał przypomniał, że nawet stosując prawo Unii Europejskiej, Państwa Strony pozostają związane obowiązkami wynikającymi z Konwencji. Obowiązki te muszą być jednak oceniane w świetle domniemania ustanowionego przez Trybunał w wyroku w sprawie *Bosphorus*⁵.

Trybunał przypomniał, że zastosowalność tego domniemania wymaga spełnienia dwóch warunków, a mianowicie, jeśli brak jest po stronie władz krajowych marginesu uznania oraz jeśli w pełni zastosowany został mechanizm nadzorczy przewidziany przez prawo Unii Europejskiej. Trybunał stwierdził, że wymogi te zostały spełnione w obecnej sprawie.

Przepis zastosowany przez Sąd Najwyższy zawarty był w rozporządzeniu (Bruksela I⁶), które było w pełni bezpośrednio stosowane w Państwach Członkowskich, a nie w dyrektywie, która byłaby wiążąca dla Państwa jedynie w odniesieniu do rezultatu, ale z pozostawieniem Państwu wyboru środków i sposobu jego osiągnięcia. Przepis dopuszczał odmowę uznania lub wykonania wyroku zagranicznego jedynie w bardzo precyzyjnie określonych granicach i pod pewnymi warunkami wstępnymi. Z wykładni Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE) jasno wynikało, że przepis ten nie przyznawał żadnego uznania sądowi, do którego wystąpiono o wydanie deklaracji ws. wykonalności.

W odniesieniu do drugiego warunku, mianowicie pełnego zastosowania mechanizmu nadzorczego przewidzianego przez prawo Unii Europejskiej, Trybunał odnotował co prawda, że Sąd Najwyższy nie wystąpił do TSUE o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym w

⁵ *Bosphorus Hava Yolları Turizm ve Ticaret Anonim Şirketi p. Irlandii* [Wielka Izba], skarga nr 45036/98, wyrok z 30 czerwca 2005 r.

⁶ Rozporządzenie Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych

sprawie wykładni i stosowania właściwego artykułu Rozporządzenia. Trybunał podkreślił jednak, że ten drugi warunek domniemania *Borphorus* należy stosować bez nadmiernego formalizmu i z uwzględnieniem szczególnych cech przedmiotowego mechanizmu nadzorczego. W obecnej sprawie skarżący nie podnosił żadnych szczególnych argumentów dotyczących wykładni i zgodności z prawami podstawowymi właściwego przepisu Rozporządzenia, które uzasadniałyby stwierdzenie, że należało wystąpić o orzeczenie TSUE w trybie prejudycjalnym. Nie przedłożył też żadnego wniosku w tym celu do łotewskiego Sądu Najwyższego. A zatem fakt, że sprawa nie została skierowana do TSUE w celu wydania orzeczenia w trybie prejudycjalnym nie miał charakteru decydującego w obecnej sprawie.

Trybunał uznał zatem, że domniemanie równoważnej ochrony miało zastosowanie w obecnej sprawie, jako że Senat Sądu Najwyższego jedynie implementował obowiązki prawne Łotwy wynikające z jej członkostwa w Unii Europejskiej.

Trybunał zbadał następnie, czy domniemanie to nie zostało obalone poprzez wykazanie, że ochrona przez sąd łotewski praw gwarantowanych Konwencją była w sposób oczywisty niedostateczna.

Trybunał zauważył, że w postępowaniu przed Senatem Sądu Najwyższego skarżący podnosił, że nie otrzymał żadnego wezwania ani zawiadomienia o wyroku cypryjskim. Powołał się przy tym na przesłanki o braku uznania przewidziane przez właściwy przepis Rozporządzenia. Przepis ten jednak wyraźnie stwierdzał, że tego typu przesłanki mogą być powoływane jedynie pod warunkiem, że wcześniej wszczęto postępowanie w celu zakwestionowania przedmiotowego wyroku, w zakresie, w jakim było to możliwe.

Fakt, że skarżący powołał się na ten przepis, ale wcześniej nie kwestionował wyroku cypryjskiego, rodził pytanie o dostępność na Cyprze środka prawnego służącego do tego celu. Trybunał wytknął, że SN nie powinien był się ograniczyć jedynie do skrytykowania skarżącego za brak odwołania od wyroku cypryjskiego, i pominąć milczeniem kwestię ciężaru dowodu co do istnienia i dostępności środka odwoławczego na Cyprze. Trybunał podkreślił, że art. 6 ust. 1 Konwencji, podobnie jak właściwy przepis Rozporządzenia, wymagał od sądu sprawdzenia, czy wymóg ten został spełniony. Jednakże, Sąd Najwyższy w sposób milczący założył, że albo ciężar dowodu spoczywał na skarżącym albo że taki środek faktycznie był dla niego dostępny. Podejście to, które stanowiło dosłowne i automatyczne stosowanie właściwego przepisu Rozporządzenia, mogłoby teoretycznie prowadzić do stwierdzenia przez Trybunał, że przyznana ochrona była w sposób oczywisty na tyle niedostateczna, że domniemanie równoważnej ochrony prawa do obrony gwarantowanego przez art. 6 ust. 1 zostało podważone. Tym niemniej, w szczególnych okolicznościach obecnej sprawy Trybunał nie uznał, że do tego doszło, pomimo że niedociągnięcie sądu było godne ubolewania.

Trybunał jednak zwrócił uwagę na fakt, że prawo cypryjskie dawało skarżącemu – po uzyskaniu wiedzy o istnieniu wyroku – całkowicie realne możliwości złożenia odwołania pomimo długiego czasu, jaki upłynął od wydania wyroku. Zgodnie z cypryjskim prawem i orzecznictwem, jeśli pozwany, przeciwko któremu został wydany wyrok zaoczny, wnioskował o uchylenie wyroku i twierdził, na dających się uzasadnić podstawach, że nie został on należycie wezwany przed sąd, który wydał wyrok, sąd rozpatrujący wniosek był zobowiązany, a nie jedynie upoważniony, uchylić wydany zaocznie wyrok. W okresie między czerwcem 2006 r. (kiedy udzielono skarżącemu dostępu do całości akt sprawy w siedzibie sądu

pierwszej instancji i umożliwiono zapoznanie się z treścią wyroku sądu cypryjskiego) a styczniem 2007 r. (kiedy miała miejsce rozprawa przed Senatem Sądu Najwyższego), skarżący miał wystarczająco dużo czasu, by skorzystać ze środka odwoławczego przed sądami cypryjskimi. Jednakże, z powodów znanych tylko sobie, nie podjął takiej próby.

Fakt, że wyrok cypryjski nie wspominał o dostępnych środkach nie wpływał na ustalenia Trybunału. Prawdą jest, że łotewskie prawo o postępowaniu cywilnym zobowiązywało sądy do wskazania w tekstach ich orzeczeń szczegółowych rozwiązań i terminów dotyczących odwołań od tych orzeczeń. Choć jednak wymóg taki jest godny pochwały, jako że zapewnia on dodatkowe gwarancje ułatwiające wykonywanie przez strony postępowania ich praw, jego istnienia nie można wywieść z art. 6 ust. 1 Konwencji. Do samego skarżącego należało zatem przeprowadzenie ustaleń – w razie potrzeby korzystając z właściwych porad – co do środków przysługujących mu na Cyprze, po tym jak uzyskał on wiedzę na temat przedmiotowego wyroku.

Trybunał uznał też, że skarżący, który był konsultantem inwestycyjnym, powinien być świadom konsekwencji prawnych uznania długu, które podpisał. Dokument ten podlegał prawu cypryjskiemu, dotyczył sumy pieniężnej pożyczonej przez skarżącego od spółki cypryjskiej i zawierał klauzulę przyznającą jurysdykcję sądom cypryjskim. A zatem, skarżący powinien być zapewnić sobie znajomość sposobu, w jaki będą prowadzone ewentualne postępowania przed sądami cypryjskimi. Poprzez zaniechanie uzyskania informacji na ten temat w dużym stopniu przyczynił się on, na skutek swej beczynności i braku staranności, do spowodowania sytuacji, na którą poskarżył się do Trybunału, a której mógł być zapobiec, by uniknąć wszelkiej szkody.

A zatem, w szczególnych okolicznościach tej sprawy Trybunał nie uznał, że ochrona praw podstawowych była w sposób oczywisty na tyle niedostateczna, że obalone zostało domniemanie równoważnej ochrony. Szesnastoma głosami do jednego stwierdził brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok dotyczy kwestii uznawalności i wykonania obcego wyroku w sprawie cywilnej wydanego bez poszanowania gwarancji prawa do obrony wynikających z art. 6 Konwencji, a także kwestii relacji między zobowiązaniami Państw na gruncie prawa UE (tu: wynikających z rozporządzenia Bruksela I) a ich obowiązkami na gruncie Konwencji. Wyrok rozwija i stanowi przykład praktycznego zastosowania przez Trybunał wypracowanego w sprawie *Bosphorus* w odniesieniu do przepisów prawa UE opartych na mechanizmach wzajemnej uznawalności, domniemania równoważnej ochrony na gruncie prawa UE i Konwencji, a także wskazuje na możliwość obalenia tego domniemania w razie oczywiście niedostatecznej ochrony praw podstawowych. Trybunał przypomina obowiązki organów krajowych przestrzegania Konwencji także przy stosowaniu prawa UE, odnosi się także do konieczności rzetelnego badania przez sądy podnoszonych przez strony zarzutów niedostatecznej ochrony praw podstawowych na gruncie prawa UE. W obecnej sprawie pomimo pewnych niedociągnięć w tym względzie po stronie sądu pozwanego Państwa, Trybunał decydujące znaczenie przyznał jednak niedochowaniu staranności przez samego skarżącego, przedsiębiorcy, w dochodzeniu swych praw przed sądami innego Państwa UE z wykorzystaniem dostępnych mu tam środków.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla sądów cywilnych, rodzinnych i administracyjnych, i wszelkich innych organów prowadzących postępowania z aspektami międzynarodowymi, w szczególności stosujących prawo UE.

5. **Baka p. Węgrom, skarga nr 20261/12, wyrok Wielkiej Izby z 23.06.2016 r., ostateczny**

- **zastosowalność i naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt cywilny, dostęp do sądu) w odniesieniu do braku możliwości kwestionowania przez skarżącego przedwczesnego zakończenia jego mandatu jako Prezesa Sądu Najwyższego**
- **naruszenie art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii) w odniesieniu do przedwczesnego zakończenia mandatu Prezesa Sądu Najwyższego na skutek wyrażania przez niego publicznie poglądów w ramach swoich obowiązków zawodowych**

Skarżący, były sędzia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, został wybrany na Prezesa węgierskiego Sądu Najwyższego na sześcioletnią kadencję kończącą się w 2015 r. Jako prezes tego sądu oraz Krajowej Rady Sądownictwa wyrażał opinie na temat różnych reform ustawodawczych wpływających na sądownictwo. Przepisy przejściowe nowej Konstytucji (węgierska Ustawa zasadnicza z 2011 r.) przewidywały, że następcą prawnym Sądu Najwyższego będzie Kúria a mandat prezesa Sądu Najwyższego zakończy się po wejściu w życie nowej Konstytucji. W rezultacie, mandat skarżącego jako Prezesa Sądu Najwyższego zakończył się 1 stycznia 2012 r. Zgodnie z nowymi kryteriami wyboru prezesa nowej Kúrii od kandydatów wymagano co najmniej pięciu lat doświadczenia jako sędziego na Węgrzech. Czas sprawowania funkcji sędziego w sądzie międzynarodowym nie był wliczany. Spowodowało to, że skarżący nie spełniał wymogów, by być wybranym na stanowisko prezesa nowej Kúrii. W odniesieniu do zarzutu skarżącego naruszenia prawa dostępu do sądu w celu kwestionowania zakończenia jego mandatu, Trybunał w pierwszej kolejności zbadał, czy w sprawie miał zastosowanie art. 6 ust. 1 Konwencji, uwzględniając następujące kwestie:

(i) *Istnienie prawa* – Zgodnie z prawem krajowym, mandat skarżącego jako prezesa Sądu Najwyższego miał trwać sześć lat, chyba że zostałby zakończony na mocy wzajemnego porozumienia, rezygnacji lub odwołania. Istniało zatem po stronie skarżącego prawo do odbycia jego kadencji do upływu tego terminu lub do zakończenia jego mandatu sędziowskiego. Pogląd ten wspierały również konstytucyjne zasady niezależności sędziowskiej oraz nieusuwalności sędziów. A zatem, skarżący mógł w sposób dający się uzasadnić twierdzić, że był uprawniony do ochrony przed usunięciem z urzędu w czasie sprawowania swojego mandatu. Fakt, że jego mandat został zakończony *ex lege* przez nowe ustawodawstwo nie może pozbawić z mocą wsteczną faktu, że prawo to dało się uzasadnić na podstawie regulacji mających zastosowanie w czasie wyboru.

(ii) *Cywilny charakter prawa* – W celu rozstrzygnięcia, czy prawo, na które powoływał się skarżący, miało charakter „cywilny”, Trybunał zastosował kryteria wypracowane w wyroku w sprawie *Vilho Eskelinen* i *Inni p. Finlandii* ([Wielka Izba], skarga nr 63235/00, 19 kwietnia 2007 r., Nota informacyjna nr 96). W odniesieniu do pierwszego warunku testu *Vilho Eskelinen* – czy prawo krajowe wyraźnie wyłączało dostęp do sądu w odniesieniu do danego stanowiska lub kategorii pracowników – Trybunał zauważył, że w kilku sprawach, w których stwierdził, że warunek ten był spełniony, przedmiotowe wyłączenie było jasne i wyraźne. Jednakże, w obecnej sprawie wobec skarżącego nie wyłączono w sposób wyraźny prawa dostępu do sądu; zamiast tego, jego dostęp do sądu został uniemożliwiony przez fakt, że

przedwczesne zakończenie jego mandatu zostało zawarte w przepisach przejściowych nowego ustawodawstwa, które weszło w życie w 2012 r. Uniemożliwiło mu to kwestionowanie tego środka przed Trybunałem ds. Służby Publicznej, do czego byłby uprawniony w razie odwołania na podstawie wcześniej obowiązujących regulacji prawnych. Trybunał był więc zdania, że w szczególnych okolicznościach tej sprawy musi ustalić, czy dostęp do sądu został wyłączony przez prawo krajowe przed, czy raczej w momencie przyjęcia zaskarżonego środka dotyczącego skarżącego. Trybunał zauważył ponadto, że aby ustawodawstwo krajowe wyłączające dostęp do sądu miało jakikolwiek skutek na gruncie art. 6 ust. 1 w konkretnej sprawie, musi być ono zgodne z zasadą praworządności, która zakazuje ustaw skierowanych przeciwko określonej osobie, jak to miało miejsce w sprawie skarżącego. W świetle powyższych względów, nie można uznać, że prawo krajowe wyraźnie wyłączało dostęp do sądu względem roszczenia opartego na zarzucanej bezprawności zakończenia mandatu skarżącego. Nie został zatem spełniony pierwszy warunek testu *Vilho Eskelinen*, a art. 6 miał zastosowanie w jego aspekcie cywilnym.

Badając meritum skargi w zakresie zarzutu pozbawienia dostępu do sądu Trybunał stwierdził, że na skutek ustawodawstwa, którego zgodność z wymogami praworządności była wątpliwa, przedwczesne zakończenie mandatu skarżącego nie było przedmiotem kontroli ani nie podlegało możliwości kontroli ze strony jakichkolwiek podmiotów wykonujących władzę sądową. Odnotowując rosnące znaczenie przypisywane przez instrumenty międzynarodowe oraz instrumenty Rady Europy, a także przez orzecznictwo sądów międzynarodowych i praktykę innych organów międzynarodowych, kwestii rzetelności proceduralnej w sprawach dotyczących usunięcia lub odwołania sędziów, Trybunał uznał, że Państwo naruszyło samą istotę prawa dostępu skarżącego do sądu i piętnastoma głosami do dwóch stwierdził naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji.

Badając drugi zarzut skarżącego, dotyczący naruszenia jego prawa do wolności wyrażania opinii (art. 10 Konwencji), Trybunał zbadał po pierwsze, czy miała miejsce ingerencja. Przypomniał, że w poprzednich sprawach dotyczących postępowań dyscyplinarnych lub usunięcia albo mianowania sędziów Trybunał uznał, że art. 10 ma zastosowanie, gdy zaskarżone działania władz były spowodowane wypowiedziami skarżących na pewne tematy i nie dotyczyły wypełnienia przez nich kryteriów do wykonywania służby publicznej lub ich kwalifikacji zawodowych do wykonywania funkcji sędziowskich. W innych sprawach Trybunał stwierdzał, że zaskarżony środek nie był związany z wykonywaniem wolności wyrażania opinii.

W obecnej sprawie żaden sąd krajowy nie zbadał kiedykolwiek zarzutów skarżącego lub powodów zakończenia jego mandatu. Fakty tej sprawy muszą zatem zostać poddane ocenie i rozważeniu „w całości”, a przy ocenie dowodów Trybunał przyjął standard dowodu „poza uzasadnioną wątpliwością”. W tym względzie, Trybunał zauważył, że w 2011 r. skarżący, w ramach swych obowiązków zawodowych jako Prezes Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Sądownictwa, wyraził publiczną krytykę w sprawie różnych reform ustawowych dotyczących sądownictwa. Pomimo zapewnień udzielanych przez dwóch członków większości parlamentarnej i rząd w tym samym roku, iż wprowadzane ustawodawstwo nie zostanie wykorzystane do nienależytego zakończenia mandatów osób wybranych na podstawie wcześniej obowiązujących przepisów prawa, propozycje zakończenia mandatu skarżącego zostały upublicznione i przedłożone do Parlamentu wkrótce po jego przemówieniu w Parlamencie w listopadzie 2011 r. i zostały przyjęte w zaskakująco krótkim czasie. Mając na

względnie sekwencję wszystkich wydarzeń, istniał dowód *prima facie* związku przyczynowego między wykonywaniem przez skarżącego jego wolności wyrażania opinii a zakończeniem jego mandatu. A zatem, ciężar dowodu jest przeniesiony na rząd.

W odniesieniu do powodów wskazanych przez rząd w celu uzasadnienia zaskarżonego środka, nie wydaje się, by zmiany wprowadzone w funkcjach najwyższej władzy sądowniczej lub zadaniach jej prezesa miały tak fundamentalny charakter, że mogły lub powinny były powodować przedwczesne zakończenie mandatu skarżącego. W konsekwencji, rząd nie wykazał w sposób przekonujący, że zaskarżony środek był powiązany z likwidacją stanowiska lub funkcji skarżącego w kontekście reformy najwyższej władzy sądowej. Stosownie do powyższego, można domniemywać, że przedwczesne zakończenie mandatu skarżącego zostało spowodowane wyrażeniem przez niego publicznie opinii i krytyki w ramach wykonywania jego obowiązków zawodowych, a zatem stanowiło ingerencję w wykonywanie przez niego prawa do wolności wyrażania opinii.

Oceniając, czy ingerencja była uzasadniona w świetle wymogów art. 10 ust. 2 Konwencji, Trybunał zauważył, że choć wątpliwe było, czy przedmiotowe ustawodawstwo było zgodne z wymogiem praworządności, działał w oparciu o założenie, że ingerencja była przewidziana przez ustawę. Państwa Strony nie mogą w sposób uprawniony powoływać się na niezależność sędziowską, by uzasadnić środek taki, jak przedwczesne zakończenie mandatu prezesa sądu z powodów, które nie zostały ustalone prawem i które nie dotyczyły jakichkolwiek względów niekompetencji zawodowej lub niewłaściwego postępowania. W tych okolicznościach, zaskarżony środek wydawał się niezgodny z celem utrzymania niezależności sądownictwa.

W obecnej sprawie, zaskarżona ingerencja została spowodowana krytyką wyrażoną publicznie przez skarżącego w ramach jego obowiązków zawodowych jako Prezesa Sądu Najwyższego oraz Krajowej Rady Sądownictwa. Wyrażanie opinii na temat reform ustawowych, które w sposób prawdopodobny mogły mieć wpływ na sądownictwo i jego niezależność, było nie tylko jego prawem, ale także obowiązkiem. Skarżący wyraził swe poglądy i krytykę w sprawach o znaczeniu publicznym, a jego wypowiedzi nie wykraczały poza krytykę ściśle z punktu widzenia zawodowego. Stosownie do powyższego, jego stanowisko oraz wypowiedzi wymagały wysokiego stopnia ochrony jego wolności wyrażania opinii i dokładnego zbadania wszelkiej ingerencji, a zakres marginesu oceny przyznany w tego typu sprawach władzom krajowym jest wąski. Ponadto, usunięto go ze stanowiska ponad trzy lata przed zakończeniem jego kadencji ustalonej na podstawie ustawodawstwa stosującego się w czasie jego wyboru. Trudno to pogodzić z potrzebą szczególnego uwzględnienia charakteru funkcji sędziowskiej jako niezależnej części władzy państwowej i zasady nieusuwalności sędziów, która jest kluczowym elementem utrzymania niezależności sędziowskiej. Przedwczesne zakończenie mandatu skarżącego niewątpliwie miało skutek mrozący, jako że musiało zniechęcić nie tylko jego, ale również innych sędziów i prezesów sądów na przyszłość do uczestniczenia w debacie publicznej na temat reform ustawowych dotyczących sądownictwa i bardziej ogólnie na temat kwestii dotyczących niezależności sądownictwa. Wreszcie, w świetle stwierdzeń Trybunału na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji, zaskarżonym ograniczeniom nie towarzyszyły skuteczne i odpowiednie gwarancje przeciwko nadużyciom. W sumie, powody, na które powołało się Pozwane Państwo, nie mogą być uznane za wystarczające, by wykazać, że zaskarżona ingerencja była konieczna w

społeczeństwie demokratycznym. Trybunał stwierdził piętnastoma głosami do dwóch naruszenie art. 10.

Znaczenie wyroku dla Polski: wyrok dotyczy kwestii dostępu do sądu w sprawach dotyczących zakończenia mandatu osób pełniących funkcje publiczne. Trybunał podkreśla konieczność zapewnienia takiego dostępu, jeśli był on przewidziany w momencie wyboru na stanowisko.

6. Bédat p. Szwajcarii, skarga nr 56925/08, wyrok Wielkiej Izby z 29.03.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii – aspekt wolności otrzymywania i przekazywania informacji) w odniesieniu do skazania dziennikarza za publikację materiałów objętych tajemnicą toczącego się śledztwa**

Skarżący, dziennikarz, opublikował w gazecie codziennej artykuł dotyczący postępowania karnego przeciwko kierowcy, który został aresztowany za wjechanie samochodem w grupę pieszych, zabijając trzech z nich i raniąc ośmiu. Wypadek wzbudził wiele emocji i dyskusji w Szwajcarii. Skarżący w artykule przedstawił wizerunek oskarżonego, podsumowanie jego przesłuchania oraz fotografie listów oskarżonego do sędziego śledczego. Artykuł zawierał również krótkie podsumowanie wypowiedzi żony oskarżonego. Z inicjatywy prokuratora przeciwko skarżącemu zostało wszczęte postępowanie karne za opublikowanie dokumentów objętych tajemnicą śledztwa. Sędzia śledczy skazał skarżącego na jeden miesiąc pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres jednego roku. Następnie sąd zamienił karę pozbawienia wolności na grzywnę 4.000 franków szwajcarskich (około 2.667 euro). Odwołania skarżącego od wyroku skazującego były nieskuteczne.

Skarżący zarzucił przed Trybunałem, że skazanie stanowiło naruszenie jego prawa do wolności wyrażania opinii chronionego art. 10 Konwencji.

Wielka Izba zgodziła się, że skazanie skarżącego stanowiło przewidzianą przez ustawę ingerencję w prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii. Zaskarżony środek służył realizacji uprawnionych celów, a mianowicie zapobieżeniu "ujawnieniu informacji poufnych", zagwarantowaniu "powagi i bezstronności władzy sądowej" oraz ochronie "dobrego imienia i praw innych osób" w rozumieniu art. 10 ust. 2 Konwencji.

Trybunał zauważył, że w przedmiotowej sprawie prawo skarżącego do informowania opinii publicznej i prawo obywateli do otrzymywania informacji zostały przeciwstawione równie ważnym interesom publicznym i prywatnym, chronionym przez zakaz ujawniania informacji objętych tajemnicą śledztwa. Interesy te obejmują, z jednej strony, powagę i bezstronność wymiaru sprawiedliwości, a z drugiej strony, prawo oskarżonego do domniemania niewinności i poszanowania jego życia prywatnego. Trybunał uznał za konieczne określenie kryteriów, które powinny być stosowane przez organy krajowe przy wazeniu powyższych interesów, a zatem przy ocenie "konieczności" ingerencji w sprawach dotyczących naruszenia przez dziennikarza tajemnicy śledztwa.

Kryteria te Trybunał określił na podstawie zasad ogólnych wynikających z jego dotychczasowego orzecznictwa, a także ustawodawstwa 30 Państw Rady Europy (w tym Polski):

1) *Jak skarżący wszedł w posiadanie informacji będących przedmiotem postępowania?* – Mimo że nie stwierdzono, jakoby skarżący uzyskał informację nielegalnie, jako zawodowy dziennikarz powinien był jednak być świadomy poufności informacji, które miał zamiar opublikować.

2) *Treść kwestionowanego artykułu* – Trybunał przypomniał, iż ważne jest, by dziennikarze relacjonujący kwestie w interesie publicznym działali w dobrej wierze i w oparciu o dokładne podstawy faktograficzne oraz dostarczali wiarygodnej i precyzyjnej informacji zgodnie z etyką dziennikarską. W obecnej sprawie, nawet jeśli zakwestionowany artykuł skarżącego nie wyrażał konkretnego stanowiska na temat umyślnego charakteru przestępstwa, które oskarżony rzekomo popełnił, przedstawiał jednak bardzo negatywny obraz oskarżonego, przyjmując szyderczy ton. Nagłówki stosowane przez skarżącego, jak również duże zdjęcie zbliżeniowe oskarżonego wraz z opisem, nie pozostawiały wątpliwości, że skarżący chciał, aby jego artykuł przyciągał uwagę. Co więcej, w artykule podkreślano brak logiczności w zeznaniach oskarżonego i wyraźnie określano je jako "powtarzane kłamstwa". Artykuł kończył się pytaniem, czy oskarżony, poprzez "mieszanie naiwności i arogancji", "nie robił wszystkiego co w jego mocy, aby niemożliwe było go bronić". Trybunał zauważył, że dokładnie na tego rodzaju pytania miały odpowiedzieć organy wymiaru sprawiedliwości, zarówno na etapie dochodzenia, jak i postępowania sądowego.

3) *Wkład artykułu do debaty dotyczącej interesu publicznego* – Trybunał podkreślił, że opinia publiczna ma uprawniony interes w otrzymywaniu informacji nt. postępowań karnych, a uwagi dotyczące funkcjonowania władzy sądowej dotyczą spraw w zakresie interesu publicznego. Uznał, że również tematem przedmiotowego artykułu była kwestia interesu publicznego, dotyczył on bowiem postępowania karnego ws. wypadku, który wywołał dużą debatę w Szwajcarii. Same władze sądowe postanowiły poinformować prasę o niektórych aspektach trwającego śledztwa. Trybunał przeanalizował jednak, czy konkretna treść artykułu skarżącego, a w szczególności informacja, która była objęta tajemnicą śledztwa, wносиła wkład do debaty publicznej, czy też miała raczej na celu zaspokojenie ciekawości niektórych czytelników na temat szczegółów z życia oskarżonego. W związku z tym, Trybunał zauważył, że Sąd Federalny, po dokonaniu szczegółowej oceny treści artykułu skarżącego, charakteru przekazanych informacji oraz okoliczności sprawy, w obszernym uzasadnieniu wyroku, który nie może być uznany za arbitralny, orzekł, że ani ujawnienie protokołów z przesłuchania, ani pism oskarżonego do sędziego śledczego nie były istotne dla debaty publicznej, a interes publiczny w przedmiotowej sprawie co najwyżej oznaczał zaspokojenie niezdrowej ciekawości. Trybunał uznał, że skarżący nie wykazał, w jaki sposób publikacja protokołów z przesłuchania, wypowiedzi żony i lekarza oraz listów oskarżonego do sędziego śledczego mogła przyczynić się do debaty publicznej na temat trwającego śledztwa. Z tych względów Trybunał nie znalazł podstaw, aby zakwestionować opinię sądu krajowego, korzystającego z pewnej swobody przy ocenie przedmiotowych kwestii.

4) *Wpływ kwestionowanego artykułu na postępowanie karne* – Trybunał zaznaczył, że chociaż prawa zagwarantowane na mocy art. 10 i art. 6 ust. 1 Konwencji są co do zasady objęte taką samą ochroną na gruncie Konwencji, uprawnione jest jednak przyznanie szczególnej ochrony tajemnicy śledztwa – zważywszy na interesy, które wchodzi w grę w postępowaniu karnym, zarówno związane z wymierzaniem sprawiedliwości, jak i gwarantowaniem praw osób objętych śledztwem do domniemania niewinności. Trybunał podkreślił, że tajemnica śledztwa ma, z jednej strony, zapewniać ochronę interesów

postępowania karnego przed ryzykiem zmywy i sfalszowania lub zniszczenia dowodów, a z drugiej strony, ochronę interesów oskarżonego, zwłaszcza w zakresie domniemania niewinności, a bardziej ogólnie, jego relacji i interesów osobistych. Tajemnica ta jest również uzasadniona potrzebą ochrony procesu kształtowania opinii i procesu decyzyjnego organów wymiaru sprawiedliwości.

Trybunał zaznaczył, że nawet jeśli zakwestionowany artykuł nie wskazywał bezpośrednio na umyślność czynu oskarżonego, został on jednak sformułowany w taki sposób, że przedstawiał oskarżonego w bardzo negatywnym świetle, podkreślając pewne niepokojące cechy jego osobowości oraz zaznaczając, że oskarżony robił „wszystko co w jego mocy, aby niemożliwe było go bronić”. Trybunał zauważył, że publikacja artykułu o takim charakterze w czasie, kiedy śledztwo w sprawie było w toku, wiązała się z nieodłącznym ryzykiem wywarcia wpływu na przebieg postępowania, mogąc potencjalnie wpłynąć na pracę sędziego śledczego, decyzję obrońców oskarżonego, stanowiska stron domagających się odszkodowania, czy obiektywizm składu orzekającego.

Trybunał zaznaczył, że nie można oczekiwać od rządu, że przedstawi ex post facto dowód, że publikacja zakwestionowanego artykułu faktycznie wpłynęła na przebieg postępowania sądowego. Samo ryzyko ewentualnego wpływu na przebieg postępowania uzasadnia przyjęcie przez władze krajowe środków odstrasżających, takich jak zakaz upubliczniania tajnych informacji. Legalność powyższych środków oraz ich zgodność z Konwencją powinna być oceniana w odniesieniu do czasu ich zastosowania, a nie jak postulował skarżący, dopiero w świetle późniejszych wydarzeń ujawniających faktyczny wpływ publikacji na postępowanie.

Trybunał zgodził się z Sądem Federalnym, że protokoły przesłuchań i korespondencja oskarżonego były przedmiotem publicznej dyskusji przed zakończeniem śledztwa i w sposób wyrwany z kontekstu, mogąc mieć wpływ na decyzje sędziego śledczego i sądu orzekającego.

5) *Naruszenie prawa oskarżonego do poszanowania życia prywatnego* – Trybunał przypomniał, że z art. 8 Konwencji, chroniącego prawo do poszanowania życia prywatnego, mogą wynikać pewne obowiązki pozytywne Państw. W celu ich realizacji Państwa mogą też być zmuszone, by ograniczyć do pewnego stopnia prawo do wolności wyrażania opinii innych osób, chronione art. 10 Konwencji – w sposób zapewniający słuszną równowagę między prawami chronionymi na podstawie art. 8 i 10 Konwencji. W sprawie Craxi p. Włochom (nr 2) (skarga nr 25337/94, wyrok z 17 lipca 2003 r., § 73) Trybunał uznał, że na władzach ciążył nie tylko negatywny obowiązek nieujawniania świadomie informacji chronionej art. 8, ale że powinny one także podjąć kroki w celu zapewnienia skutecznej ochrony prawa oskarżonego do poszanowania jego korespondencji.

W efekcie, w obecnej sprawie Trybunał stwierdził, że postępowanie karne przeciwko skarżącemu było zgodne z pozytywnym obowiązkiem Państwa zapewnienia prawa do poszanowania życia prywatnego oskarżonego na mocy art. 8 Konwencji. Trybunał stwierdził, że informacje ujawnione przez skarżącego miały charakter bardzo osobisty, a nawet dotyczyły informacji medycznej oskarżonego. Jak podkreślił Trybunał, informacje tego typu zasługują na najwyższą ochronę na podstawie art. 8 Konwencji. Było to szczególnie ważne, ponieważ oskarżony nie był znany publicznie, a sam fakt, że toczyło się przeciwko niemu

postępowanie karne, chociażby o bardzo poważne przestępstwo, nie usprawiedliwia traktowania go jako osoby publicznej dobrowolnie wystawiającej się na uwagę publiczną.

Fakt, że oskarżony dysponuje możliwością skorzystania z cywilnoprawnych środków ochrony jego prawa do poszanowania życia prywatnego przeciwko dziennikarzowi, sam w sobie nie zwalnia Państw z powyższego obowiązku pozytywnego. W każdym razie, w czasie kiedy artykuł skarżącego został opublikowany, oskarżony przebywał w więzieniu, znajdował się zatem w trudnym położeniu. Ponadto, w aktach sprawy brak jest informacji, jakoby oskarżony został poinformowany o publikacji artykułu oraz o charakterze informacji w nim zawartej. Ponadto, oskarżony najprawdopodobniej cierpiał na zaburzenia psychiczne, co zwiększało jego trudne położenie. Trybunał stwierdził, że w takich okolicznościach sprawy, nie można czynić władzom zarzutu z faktu, że wypełniły swój pozytywny obowiązek zapewnienia ochrony prawa oskarżonego do poszanowania jego życia prywatnego i nie czekały, aż oskarżony sam wnieśli pozew cywilny przeciwko skarżącemu, a zdecydowały się przyjąć aktywną postawę, w tym polegającą na ściganiu.

6) *Proporcjonalność nałożonej kary* – Trybunał odnotował, że ujawnienie informacji z toczącego się śledztwa podlega karze w 30 Państwach Rady Europy, których regulacje zbadał. Choć w sprawach dotyczących wolności wyrażania opinii Państwa powinny wykazać powściągliwość w uciekaniu się do postępowania karnego, zdaniem Trybunału w obecnej sprawie postępowanie karne oraz wymierzona skarżącemu kara nie stanowiły nieproporcjonalnej ingerencji w korzystanie z prawa do wolności wyrażania opinii. Skarżący był pierwotnie skazany na miesiąc pozbawienia wolności w zawieszeniu. Z uwagi na dobrą opinię i przeszłość skarżącego karę zamieniono na grzywnę w wysokości 4.000 franków szwajcarskich, która została zapłacona przez pracodawcę skarżącego. Kara ta została nałożona za złamanie tajemnicy śledztwa, a jej celem była ochrona prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości i praw oskarżonego do rzetelnego procesu i poszanowania jego życia prywatnego. Trybunał stwierdził, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy, nie można więc uznać, że orzeczona w stosunku do skarżącego kara mogła mieć efekt odstraszący w odniesieniu do korzystania z wolności wyrażania opinii przez skarżącego czy innego dziennikarza, który chciałby poinformować opinię publiczną o toczącym się postępowaniu karnym.

Biorąc pod uwagę powyższe oraz margines oceny przyznany Państwom, a także fakt, że Sąd Federalny właściwie wyważył różne konkurujące ze sobą interesy, Trybunał orzekł większością 15 głosów do 2, że nie doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok dotyczy kwestii odpowiedzialności karnej dziennikarzy za ujawnienie materiałów z toczących się postępowań karnych. Wymienia szczegółowe kryteria, które powinny być zastosowane przez organy krajowe w tego typu przypadkach wymagających oceny konkurujących ze sobą interesów dotyczących prawa do wolności wyrażania opinii z jednej strony, a prawa do rzetelnego procesu sądowego oraz prawa do poszanowania życia prywatnego i domniemania niewinności oskarżonego z drugiej strony. Przypomina też istotne znaczenie jakości uzasadnień rozstrzygnięć sądów krajowych i opierania się przez nie na kryteriach wypracowanych w orzecznictwie Trybunału przy ocenie „konieczności” ingerencji w wolność mediów.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla sądów karnych, prokuratorów i policji, Krajowej Radiofonii i Telewizji, Rady Mediów Narodowych, Rady Etyki Mediów i dziennikarzy.

7. Béláné Nagy p. Węgrom, skarga nr 53080/13, wyrok Wielkiej Izby z 13.12.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności – aspekt poszanowania mienia) w odniesieniu do utraty świadczeń z tytułu niepełnosprawności z uwagi na nowoprowadzone kryteria kwalifikujące**

Skarżąca wносиła składki do systemu ubezpieczenia społecznego przez ponad 20 lat. W 2001 r. skarżącej przyznano rentę z tytułu niepełnosprawności, którą odebrano w 2010 r. po dokonaniu ponownej oceny i obniżeniu stopnia jej niepełnosprawności z wykorzystaniem odmiennej metodologii. W kolejnych latach przeszła kolejne badania i ostatecznie ustalono, że spełnia wymagany poziom niepełnosprawności. Jednakże, nowe ustawodawstwo, które weszło w życie w 2012 r., wprowadziło dodatkowe kryterium kwalifikujące, którego skarżąca nie spełniała, a które dotyczyło długości objęcia zabezpieczeniem społecznym. W rezultacie, choć stopień jej niepełnosprawności w innym razie uprawniałby ją do świadczenia z tytułu niepełnosprawności w ramach nowego systemu, jej wniosek został oddalony.

Skarżąca zarzuciła przed Trybunałem, że utraciła środki utrzymania, zagwarantowane jedynie przez świadczenie z tytułu niepełnosprawności w rezultacie zmian legislacyjnych zastosowanych bez poszanowania zasad słuszności przez władze, pomimo że jej zdrowie się nie poprawiło.

Trybunał zbadał na wstępie, czy w obecnej sprawie art. 1 Protokołu nr 1 miał zastosowanie. Przypomniął, że w pewnych okolicznościach uprawnione oczekiwanie otrzymania aktywu może korzystać z ochrony na mocy art. 1 Protokołu nr 1. Uprawnione oczekiwanie musi mieć charakter bardziej skonkretyzowany niż zaledwie nadzieja i opierać się na przepisie prawa lub akcie prawnym takim jak postanowienie sądu. Jednocześnie, interes majątkowy uznany na podstawie prawa krajowego – nawet jeśli może podlegać odwołaniu w pewnych okolicznościach – może stanowić mienie.

Zmiany w ustawodawstwie z zakresu zabezpieczenia społecznego mogą być przyjmowane w odpowiedzi na zmiany społeczne i zmieniające się poglądy co do kategorii osób, które potrzebują pomocy społecznej. Gdy krajowe wymogi prawne przyznania jakiejś szczególnej formy zasiłku lub renty zmieniły się i gdy osoba zainteresowana nie spełnia już wymogów z uwagi na ich zmianę, w celu sprawdzenia istnienia wystarczająco ustalonego materialnego interesu majątkowego na gruncie prawa krajowego wymagane może być staranne rozpatrzenie indywidualnych okoliczności sprawy, w szczególności natury zmiany w tym wymogu.

Skarżąca spełniała wszystkie wymogi, by kwalifikować się do otrzymywania renty z tytułu niepełnosprawności z mocy prawa przez prawie dziesięć lat. Decyzja o przyznaniu jej renty z tytułu niepełnosprawności zgodnie z postanowieniami właściwej ustawy, a która stanowiła podstawę jej pierwotnego uprawnienia, może zatem być uważana za stanowiącą istniejące mienie. Przez cały ten okres mogła ona, na podstawie tej ustawy, żywić pewne uprawnione oczekiwanie, że w dalszym ciągu będzie otrzymywać świadczenia z tytułu

niepełnosprawności, jeśli jej niepełnosprawność będzie się utrzymywać na wymaganym poziomie.

Do rozstrzygnięcia była kwestia, czy w czasie wejścia w życie nowego ustawodawstwa w 2012 r., skarżąca w dalszym ciągu miała uprawnione oczekiwanie otrzymywania świadczenia z tytułu niepełnosprawności. Zmiana w prawie faktycznie wprowadziła względem pewnej kategorii osób ubezpieczonych, w tym skarżącej, warunek, który nie był przewidywalny w czasie właściwego potencjalnego okresu składkowego, a którego prawdopodobnie nie mogły one spełnić po wejściu w życie nowego ustawodawstwa. W okresie między zakończeniem wypłacania renty z tytułu niepełnosprawności w 2010 r. a wprowadzeniem przez ustawodawcę nowego wymogu składkowego w 2012 r., skarżąca nie tylko w dalszym ciągu pozostawała w systemie zabezpieczenia społecznego, ale także w dalszym ciągu wypełniała właściwe wymogi dotyczące okresu zatrudnienia dla świadczeń z tytułu niepełnosprawności. W tym względzie, chociaż nie otrzymywała renty, w dalszym ciągu żywiła uprawnione oczekiwanie objęte pojęciem „mienia” zawartego w art. 1 Protokołu nr 1. Prawo skarżącej do pobierania korzyści z przedmiotowego systemu zabezpieczenia społecznego zostało naruszone w sposób, który skutkowało utratą jej praw rentowych. Trybunał uznał zatem, że art. 1 Protokołu nr 1 miał zastosowanie.

Oceniając zgodność zastosowanych środków z art. 1 Protokołu nr 1, Trybunał stwierdził na wstępie, że zaskarżona ingerencja była zgodna z wymogiem zgodności z prawem i miała na celu realizację interesu społecznego związanego z ochroną środków publicznych poprzez zrationalizowanie świadczeń z zabezpieczenia społecznego związanych z niepełnosprawnością.

Trybunał podkreślił jednak, że art. 1 Protokołu nr 1 wymaga również, by wszelka ingerencja była w sposób rozsądny proporcjonalna do celu, który ma realizować. Nie zostanie osiągnięta wymagana słuszna równowaga, jeśli osoba zainteresowana ponosiłaby indywidualny i nadmierny ciężar. Wobec skarżącej zastosowano całkowite pozbawienie uprawnienia, nie zaś zmniejszenie go w sposób współmierny. Nie posiadała ona żadnego innego istotnego dochodu, z którego mogłaby się utrzymać, napotykała zaś trudności w prowadzeniu działalności zarobkowej i należała do wrażliwej grupy osób niepełnosprawnych.

Zaskarżony środek, choć miał na celu ochronę środków publicznych poprzez przegląd i racjonalizację systemu świadczeń z tytułu niepełnosprawności, oparty był na ustawodawstwie, które w danych okolicznościach nie zapewniło słusznej równowagi między wchodzącymi w grę interesami. Wskazane względy nie mogą uzasadniać stanowienia prawa z mocą wsteczną i bez rozwiązań o charakterze przejściowym odpowiadających na szczególną sytuację, pociągając za sobą konsekwencję – jak to miało miejsce – w postaci pozbawienia skarżącej jej uprawnionego oczekiwania, że będzie otrzymywać świadczenia z tytułu niepełnosprawności. Taka fundamentalna ingerencja w prawa skarżącej była niezgodna z zachowaniem słusznej równowagi między wchodzącymi w grę interesami. Nie zachodziła rozsądna proporcjonalność między celem, do którego dążono, a środkami, które zastosowano. Pomimo marginesu oceny przysługującego Państwu na skarżącą nałożono nadmierny indywidualny ciężar. Z powyższych względów Trybunał dziewięcioma głosami do ośmiu stwierdził naruszenie art. 1 Protokołu nr 1 oraz zasądził na rzecz skarżącej 5.000 euro z tytułu szkody niemajątkowej oraz 10.000 euro z tytułu szkody majątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok dotyczy problematyki jakości tworzenia prawa i reformowania systemów świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych i wprowadzania w interesie finansów publicznych z mocą wsteczną dodatkowych przesłanek nabycia uprawnień skutkujących nałożeniem na osoby nadmiernego nieproporcjonalnego indywidualnego ciężaru. Dotyczy kwestii istnienia uprawnionych oczekiwań otrzymywania świadczeń z zakresu ubezpieczeń społecznych w kontekście wprowadzania nowych przesłanek niemożliwych do spełnienia przez osoby, które nabyły już określone świadczenia, spełniając dotychczasowe przesłanki.

Wyrok może mieć znaczenie dla MRPiPS, ZUS, KRUS, a także – w kontekście zasad tworzenia prawa – dla RCL i innych organów zajmujących się legislacją.

8. Biao p. Danii, skarga nr 38590/10, wyrok Wielkiej Izby z 24.05.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 8 (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) w odniesieniu do bardziej korzystnych warunków łączenia rodzin mających zastosowanie do osób, które miały obywatelstwo duńskie przez co najmniej 28 lat**

Skarżący są małżeństwem. Pierwszy skarżący jest naturalizowanym obywatelem duńskim pochodzenia togijskiego, który mieszkał w Ghanie w wieku od 6 do 21 lat, przybył do Danii w 1993 r. w wieku 22 lat i nabył obywatelstwo duńskie w 2002 r. Poślubił drugą skarżącą w 2003 r. w Ghanie. Jest ona obywatelką Ghany, która urodziła się i dorastała w Ghanie, i która w czasie zawarcia związku małżeńskiego nigdy wcześniej nie odwiedziła Danii i nie mówiła po duńsku. Po zawarciu małżeństwa druga skarżąca wystąpiła o pozwolenie na pobyt w Danii, jednak Urząd ds. Cudzoziemców odmówił na tej podstawie, że skarżący nie spełniali wymogu przewidzianego ustawą o cudzoziemcach (znanego jako „wymóg więzi”), w świetle którego para wnioskująca o połączenie rodziny nie może mieć silniejszych związków z innymi Państwem (w przypadku skarżących – z Ghaną) niż z Danią. „Wymóg więzi” nie miał zastosowania wobec osób, które miały obywatelstwo duńskie przez co najmniej 28 lat (tzw. reguła 28 lat na podstawie ustawy o cudzoziemcach). Skarżący bez powodzenia kwestionowali przed sądami duńskimi odmowę przyznania im prawa do połączenia rodziny. Twierdzili, że reguła 28 lat skutkowałą różnym traktowaniem dwóch grup obywateli duńskich, a mianowicie tych, którzy z urodzenia byli obywatelami duńskimi, i tych którzy nabyli obywatelstwo duńskie później. W świetle tej zasady, skarżący nie mógł być zwolniony z wymogu więzi aż do 2030 r., kiedy osiągnie wiek 59 lat.

Badając sprawę na gruncie art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) Trybunał stwierdził, że reguła ta pośrednio skutkowałą faworyzowaniem duńskich obywateli duńskiego pochodzenia etnicznego, a postawieniem w niekorzystnej sytuacji osób obcego pochodzenia etnicznego, które, podobnie jak pierwszy skarżący, nabyły obywatelstwo duńskie w późniejszym wieku. W tych okolicznościach to na rząd przerzucony został ciężar dowodu wykazania, że zróżnicowanie skutków ustawodawstwa służyło realizacji uprawnionego celu i było rezultatem obiektywnych czynników nie związanych z pochodzeniem etnicznym.

Uzasadnienia wskazywane przez rząd dla wprowadzenia reguły 28 lat było w opinii Trybunał w dużej mierze oparte na argumentach mających charakter spekulacji. W opinii Trybunału, odpowiedź na pytanie, kiedy można uznać, że obywatel duński ustanowił więzi z Danią na

tyle silne, że połączenie rodziny z obywatelem cudzoziemskim rokowało powodzeniem z punktu widzenia integracji, nie może zależeć jedynie od długości posiadania obywatelstwa, czy to 28 lat, czy mniej. Już w celu uzyskania obywatelstwa duńskiego pan Biao musiał spełnić wymóg spędzenia 9 lat w Danii i wykazać się znajomością duńskiego języka i kultury; dodatkowo, wcześniej pozostawał w związku małżeńskim z obywatelką duńską przez ok. 4 lata, uczestniczył w różnych kursach i pracował w Danii przez ponad sześć lat, miał syna, który był obywatelem duńskim z uwagi na obywatelstwo ojca. Żaden z tych czynników nie był, a nawet nie mógł być wzięty pod uwagę przy stosowaniu reguły 28 lat wobec pana Biao, choć były one rzeczywiście istotne dla oceny, czy istniały perspektywy skutecznej integracji jego żony.

Prace przygotowawcze dotyczące ustawy, która zmieniła przedmiotową ustawę, w negatywny sposób odnosiły się do stylu życia duńskich obywateli nieduńskiego pochodzenia etnicznego, na przykład, opisując ich „wzorce małżeństwa”, polegające na „poślubianiu osoby z kraju ich pochodzenia”, jako przyczyniające się do izolacji i „utrudniające integrację nowoprzybyłych do Danii cudzoziemców”. Odwołując się do swego orzecznictwa, w świetle którego ogólne tendencyjne założenia lub uprzedzenia społeczne dominujące w danym Państwie nie stanowią wystarczającego uzasadnienia dla zróżnicowanego traktowania z uwagi na płeć⁷, Trybunał uznał, że podobne rozumowanie należy stosować wobec dyskryminacji wobec naturalizowanych obywateli.

Trybunał zauważył też, że duński Sąd Najwyższy, uznając, że okoliczności faktyczne obecnej sprawy są identyczne jak w sprawie pana *Balkandali*⁸, stwierdził, że kryterium 28 lat obywatelstwa duńskiego „miało ten sam cel, co wymóg urodzenia w Wielkiej Brytanii, który został zaakceptowany przez Trybunał w wyroku z 1985 r. jako niesprzeczny z Konwencją: odróżnienie grupy obywateli, którzy, z ogólnego punktu widzenia mieli trwające i silne więzi z krajem”. Sąd Najwyższy uznał, że zarzucana dyskryminacja oparta była jedynie na długości obywatelstwa, kwestii, która była objęta sformułowaniem „inna przyczyna” w rozumieniu art. 14 Konwencji. Trybunał zauważył, że zatem test proporcjonalności zastosowany przez Sąd Najwyższy był odmienny od testu, który zastosowałby Trybunał, który dla uzasadnienia pośrednio dyskryminacyjnego skutku reguły 28 lat wymaga nieodparty ch lub bardzo ważnych powodów niezwiązanych z pochodzeniem etnicznym.

Trybunał podkreślił też, że w obszarze pośredniej dyskryminacji własnych obywateli w oparciu o pochodzenie etniczne bardzo trudno jest pogodzić przyznanie szczególnego traktowania z obecnymi standardami międzynarodowymi i ich rozwojem:

- art. 5 ust. 2 Europejskiej Konwencji o obywatelstwie, mający na celu likwidację dyskryminacyjnego stosowania regulacji w obszarze obywatelstwa między obywatelami, którzy nabyli obywatelstwo przez urodzenie, a innymi obywatelami, w tym osobami naturalizowanymi, wskazuje na istnienie pewnego trendu w kierunku europejskiego standardu, który należy uznać za istotny w obecnej sprawie;
- ani w 29 Państwach Członkowskich Rady Europy, których regulacje zbadał Trybunał, ani w prawie Unii Europejskiej, nie było żadnego rozróżnienia między różnymi grupami obywateli przy ustalaniu warunków przyznania łączenia rodzin;

⁷ *Konstantin Markin p. Rosji* [Wielka Izba], skarga nr 30078/06, 22 maja 2012 r.

⁸ *Abdulaziz, Cabales and Balkandali p. Wielkiej Brytanii*, skarga nr 9214/80 i inne, 28 maja 1985 r.

- różne niezależne organy wyrażały zaniepokojenie w odniesieniu do reguły 28 lat: Komitet ds. Likwidacji Dyskryminacji Rasowej (CERD), Europejska Komisja przeciwko Rasizmowi i Nietolerancji (ECRI) oraz Komisarz Praw Człowieka Rady Europy.

W podsumowaniu, mając na względzie bardzo wąski margines oceny przysługujący pozwanemu Państwu w obecnej sprawie, Trybunał uznał, że rząd nie wykazał, że zachodziły nieodparte lub bardzo ważne powody niezwiązane z pochodzeniem etnicznym uzasadniające pośrednio dyskryminacyjny skutek reguły 28 lat. Trybunał stwierdził dwunastoma głosami do pięciu naruszenie art. 14 w związku z art. 8 Konwencji i przyznał skarżącemu 6.000 euro w odniesieniu do szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok stanowi przykład zastosowania przez Trybunał koncepcji „dyskryminacji pośredniej” i stwierdzenia zróżnicowania obywateli w istocie z uwagi na ich pochodzenie etniczne. Kontekst sprawy jest jednak dość swoisty dla prawa duńskiego i przewidzianych w nim szczególnych uregulowań dotyczących obywatelstwa i łączenia rodzin. Zasady ogólne wynikające z wyroku, dotyczące problematyki równego traktowania i rozumienia pojęcia dyskryminacji pośredniej, czy też kwestii równego traktowania obywateli bez względu na sposób nabycia obywatelstwa, mogą być istotne dla sądów rozpatrujących sprawy dotyczące dyskryminacji, podmiotów zajmujących się problematyką równego traktowania, a także dla podmiotów zajmujących się stanowieniem prawa w obszarze obywatelstwa.

9. Blokhin p. Rosji, skarga nr 47152/06, wyrok Wielkiej Izby z 23.03.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt poniżającego i niehumanitarnego traktowania) w odniesieniu do braku zapewnienia odpowiedniej opieki medycznej dla nieletniego w czasie pozbawienia wolności mającego „skorygować jego zachowanie”**
- **naruszenie art. 5 ust. 1 lit. d Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – aspekt pozbawienia nieletniego wolności w celu ustanowienia nadzoru wychowawczego) w odniesieniu do umieszczenia nieletniego na 30 dni w ośrodku zatrzymania dla młodocianych sprawców w celu „skorygowania jego zachowania”**
- **zastosowanie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt karny) w odniesieniu do braku odpowiednich gwarancji proceduralnych w postępowaniu prowadzącym do umieszczenia nieletniego w ośrodku zatrzymania dla młodocianych sprawców w celu „skorygowania jego zachowania”**
- **naruszenie art. 6 ust. 3 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – prawo do obrony) w odniesieniu do braku odpowiednich gwarancji proceduralnych w postępowaniu prowadzącym do umieszczenia nieletniego w ośrodku zatrzymania dla młodocianych sprawców w celu „skorygowania jego zachowania”**

Skarżący, który w przedmiotowym czasie miał 12 lat i cierpiał na zespół nadpobudliwości psychoruchowej z deficytem uwagi (ADHD) został zatrzymany i zabrany na komisariat policji z podejrzeniem, że wymuszał pieniądze od dziesięcioletka. Władze uznały za udowodnione, że skarżący popełnił przestępstwa zagrożone karą na podstawie kodeksu karnego, ale ponieważ nie osiągnął przewidzianego ustawą wieku odpowiedzialności karnej, nie wszczęto wobec niego postępowania karnego. Zamiast tego postawiono go przed sądem, który zarządził umieszczenie go w tymczasowym ośrodku zatrzymania dla młodocianych sprawców

na okres 30 dni w celu „skorygowania jego zachowania” i zapobieżenia popełnieniu przez niego kolejnych czynów przestępczych.

Skarżący zarzucał przed Trybunałem, że jego zdrowie pogorszyło się w czasie pobytu w ośrodku, jako że nie otrzymywał leczenia przepisanego mu przez lekarza. Zarzucał też arbitralność pozbawienia go wolności oraz skarżył się, że postępowanie dotyczące umieszczenia go w tymczasowym ośrodku zatrzymania nie było rzetelne, jako że został przesłuchany przez policję bez obecności opiekuna, obrońcy lub nauczyciela i nie miał możliwości przepytania świadków występujących przeciwko niemu w czasie postępowania. W odniesieniu do skargi na podstawie art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt poniżającego i niehumanitarnego traktowania) Trybunał przypominał, że zgodnie z ugruntowanym prawem międzynarodowym zdrowie nieletnich pozbawionych wolności powinno być zagwarantowane zgodnie z uznanymi standardami medycznymi mającymi ogólnie zastosowanie do nieletnich w społeczeństwie. Władze zawsze powinny się kierować najlepszym interesem dziecka i powinny zagwarantować mu odpowiednią opiekę i ochronę. Ponadto, jeśli władze rozważają pozbawienie dziecka wolności, należy przeprowadzić ocenę medyczną stanu zdrowia dziecka w celu ustalenia, czy może ono zostać umieszczone w ośrodku zatrzymania dla nieletnich.

W obecnej sprawie istniały wystarczające dowody wskazujące, że władze były świadome od momentu jego przyjęcia do tymczasowego ośrodka zatrzymania, że skarżący cierpi na ADHD i potrzebuje leczenia. Ponadto, fakt, że następnego dnia po zwolnieniu był hospitalizowany i przebywał w szpitalu psychiatrycznym przez prawie trzy tygodnie wskazuje, że w tymczasowym ośrodku zatrzymania nie otrzymał leczenia koniecznego z punktu widzenia jego stanu. Skarżący dowiódł zatem zasadności swoich zarzutów. Rząd natomiast ze swej strony nie zdołał wykazać, że skarżący otrzymywał opiekę medyczną wymaganą przez stan jego zdrowia w czasie jego trzydziestodniowego pobytu w tymczasowym ośrodku zatrzymania, kiedy to znajdował się pod całkowitą kontrolą personelu, który ponosił za niego pełną odpowiedzialność. Mając na względzie młody wiek skarżącego, a także szczególnie jego wrażliwy status jako osoby cierpiącej na ADHD, doszło zatem do naruszenia praw skarżącego na gruncie art. 3 z uwagi na brak niezbędnego leczenia w tymczasowym ośrodku zatrzymania. W świetle powyższego Trybunał jednomyślnie stwierdził naruszenie art. 3.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego) Wielka Izba Trybunału potwierdziła stwierdzenia Izby, że umieszczenie skarżącego na trzydzieści dni w tymczasowym ośrodku zatrzymania stanowiło pozbawienie wolności w rozumieniu art. 5 ust. 1. Izba odnotowała w szczególności, że ośrodek był zamknięty i strzeżony, prowadzono 24-godzinny nadzór mający zapobiec opuszczeniu ośrodka przez osadzonych bez zezwolenia, a dyscyplina była egzekwowana przez pełniący obowiązki patrol. Wielka Izba zgodziła się z Izbą, że umieszczenie skarżącego nie było objęte zakresem przesłanek z art. 5 ust. 1 lit. a, b, c, e lub f. W swym badaniu skoncentrowała się zatem na kwestii, czy umieszczenie skarżącego było zgodne z art. 5 ust. 1 lit. d (pozbawienie wolności w celu ustanowienia nadzoru wychowawczego).

Wielka Izba powtórzyła, że wyrażenie “nadzór wychowawczy” nie musi być utożsamiany ściśle z pojęciami nauczania w klasie: w kontekście młodych osób pozostających pod opieką władzy lokalnej nadzór wychowawczy musi obejmować wiele aspektów wykonywania przez władzę lokalną praw rodzicielskich na korzyść i w celu ochrony danej osoby. Ponadto,

pozbawienie wolności w celu ustanowienia nadzoru wychowawczego musi mieć miejsce w odpowiedniej placówce posiadającej zasoby niezbędne do zapewnienia koniecznych celów wychowawczych i wymogów bezpieczeństwa.

W odniesieniu do faktów sprawy Wielka Izba zauważyła, że umieszczenie w tymczasowym ośrodku zatrzymania było krótkotrwałym, tymczasowym rozwiązaniem i nie może być porównywane z umieszczeniem w zamkniętej instytucji wychowawczej, co jest odrębnym i długoterminowym środkiem mającym na celu pomóc nieletnim z poważnymi problemami. Wielka Izba nie była w stanie dostrzec, w jaki sposób w ciągu maksymalnie 30 dni można było zapewnić znaczący nadzór wychowawczy zmierzający do zmiany zachowania nieletniego i zapewnienia mu odpowiedniego leczenia i rehabilitacji.

Choć Wielka Izba zgodziła się, że w ośrodku zapewniono do pewnego stopnia naukę szkolną, uznała, że standardową praktyką powinno być zapewnienie nauki zgodnej ze zwykłym programem szkolnym dla wszystkich nieletnich pozbawionych wolności i umieszczonych pod kontrolą Państwa, nawet jeśli są oni umieszczani w tymczasowym ośrodku zatrzymania na ograniczony czas. Takie nauczanie jest konieczne, by uniknąć pojawienia się luk w ich edukacji. Zapewnienie takiego nauczania nie stanowi jednak udowodnienia tezy rządu, że umieszczenie skarżącego w ośrodku odbyło się „w celu” nadzoru wychowawczego. Przeciwnie, ośrodek cechował się raczej reżimem dyscyplinarnym, niż zapewnianiem nauki szkolnej.

Istotny był również fakt, że żaden z sądów krajowych nie stwierdził, że umieszczenie skarżącego odbyło się w celu ustanowienia nadzoru wychowawczego. Zamiast tego sądy odnosiły się do „skorygowania zachowania” i potrzeby zapobieżenia popełnianiu przez skarżącego dalszych czynów przestępczych, a żaden z tych argumentów nie stanowi ważnej podstawy objętej zakresem art. 5 ust. 1 lit. d Konwencji. Ponieważ pozbawienie wolności nie było objęte zakresem żadnego z podpunktów art. 5 ust. 1, doszło do naruszenia tego postanowienia – Trybunał stwierdził jednomyślnie naruszenie tego postanowienia.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 6 ust. 1 (prawo do rzetelnego procesu sądowego) w związku z art. 6 ust. 3 lit. c i d Trybunał zbadał na wstępie, czy do postępowania w sprawie skarżącego miały zastosowanie gwarancje art. 6. W tym względzie Wielka Izba nie znalazła powodów do odstąpienia od stwierdzeń Izby, że postępowanie przeciwko skarżącemu stanowiło postępowanie karne w rozumieniu art. 6 Konwencji. Podobnie jak Izba, Wielka Izba podkreśliła, że nie należy patrzeć na pozory i stosowaną terminologię, a koncentrować się na rzeczywistej sytuacji. Umieszczenie na trzydzieści dni w tymczasowym ośrodku zatrzymania dla młodocianych sprawców zawierało w sobie wyraźne elementy zarówno odstraszenia, jak i karania (Izba odnotowała, że ośrodek był zamknięty i strzeżony w celu uniemożliwienia osadzonemu opuszczania go bez zezwolenia, podlegali oni też stałemu dozоровi i ścisłemu reżimowi dyscyplinarnemu).

Izba odrzuciła też twierdzenie rządu, że skargi należy rozpatrywać na podstawie art. 5 ust. 4 Konwencji. W opinii Wielkiej Izby, ponieważ postępowanie przeciwko skarżącemu dotyczyło rozstrzygnięcia o oskarżeniu w sprawie karnej, skargi skarżącego należy postrzegać w kontekście dalej idących gwarancji proceduralnych zawartych w art. 6 Konwencji, a nie art. 5 ust. 4. Art. 6 miał zatem zastosowanie.

Rozpatrując przedmiot skargi na podstawie art. 6 ust. 3 Konwencji (prawo do obrony), Trybunał podkreślił, że skarżący miał zaledwie dwanaście lat, gdy policja zabrała go na komisariat i przesłuchała, nie osiągnął więc jeszcze wieku odpowiedzialności karnej (14 lat) przewidzianego przez kodeks karny w odniesieniu do przestępstw, o które go oskarżono. Potrzebował zatem szczególnego traktowania i ochrony ze strony władz. Z różnego rodzaju dokumentów międzynarodowych⁹ w sposób wyraźny wynika, że wszelkie środki przeciwko niemu powinny pozostawać w jego najlepszym interesie i że od czasu zatrzymania go przez policję należało mu zagwarantować co najmniej te same prawa i gwarancje, jakie przewidziano dla dorosłych. Ponadto, fakt, że cierpiał na ADHD, zaburzenie psychiczne i neurobehawioralne, sprawiał, że był on osobą szczególnie wrażliwą i potrzebującą szczególnej ochrony¹⁰. Trybunał zbadał następujące aspekty prawa do obrony skarżącego:

(i) *Prawo do pomocy prawnej* – Trybunał uznał za udowodnione, że policja nie pomagała skarżącemu w uzyskaniu zastępstwa prawnego. Ani też nie poinformowano skarżącego o prawie do adwokata oraz do obecności dziadka lub nauczyciela. To bierne podejście przyjęte przez policję w sposób wyraźny nie było wystarczające do wypełnienia jej pozytywnego obowiązku zapewnienia skarżącemu – dziecku cierpiącemu na ADHD – niezbędnych informacji umożliwiających mu otrzymanie zastępstwa prawnego. Fakt, że prawo krajowe nie zapewniało pomocy prawnej nieletniemu, który nie osiągnął wieku odpowiedzialności karnej, w czasie przesłuchania przez policję, nie stanowił uzasadnionego powodu braku spełnienia tego obowiązku. W istocie, było to sprzeczne z podstawowymi zasadami wyrażonymi w dokumentach międzynarodowych, które wymagają zagwarantowania nieletnim prawnej lub innej właściwej pomocy¹¹.

Ponadto, przyznanie się, uczynione pod nieobecność obrońcy, nie tylko wykorzystano przeciwko skarżącemu w postępowaniu w sprawie umieszczenia go w ośrodku tymczasowego zatrzymania, ale stanowiło ono w istocie podstawę – łącznie z zeznaniami świadków – dla stwierdzenia przez sądy krajowe, że jego czyny nosiły znamiona przestępstwa wymuszenia, stanowiąc podstawę do umieszczenia go w ośrodku. Brak pomocy prawnej w czasie przesłuchania skarżącego przez policję bezpowrotnie wpłynął na jego prawo do obrony i podważył rzetelność postępowania jako całości, z naruszeniem art. 6 ust. 1 oraz art. 6 ust. 3 lit. c.

(ii) *Prawo do obecności i badania świadków* – Trybunał dostrzegł, że ani dziecko, które zarzuciło, iż skarżący wymusił od niego pieniądze, ani matka dziecka nie zostali wezwani na rozprawę w celu złożenia zeznań i umożliwienia skarżącemu przepytania ich, pomimo że ich zeznania miały rozstrzygające znaczenie dla ustaleń postępowania przygotowawczego, że skarżący popełnił wymuszenie. Brak było uzasadnionych powodów ich nieobecności. Ponadto, w świetle faktu, że skarżący wycofał swe przyznanie, dla rzetelności postępowania istotne było przesłuchanie tych świadków. Gwarancja ta jest jeszcze bardziej istotna, w przypadkach, takich jak obecny, gdy sprawa dotyczy nieletniego, który nie osiągnął wieku

⁹ Zobacz, na przykład, Zalecenie Rady Europy nr R (87) 20; Zalecenie Rady Europy nr (2003)20; Wytyczne Rady Europy ws. wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dziecku, wytyczne nr 1, 2 oraz 28-30; art. 40 Konwencji o prawach dziecka z 1989 r., oraz Komentarz Ogólny nr 10, pkt 33; a także Regułę 7.1 Reguł Pekinśkich.

¹⁰ Wytyczne Rady Europy ws. wymiaru sprawiedliwości przyjaznego dziecku, wytyczna nr 27; art. 23 Konwencji o prawach dziecka, oraz Komentarz ogólny nr 9 (Prawa dzieci z niepełnosprawnością), pkt 73 i 74.

¹¹ Zobacz, na przykład, Konwencja o prawach dziecka, art. 40 ust. 2 lit. b pkt ii oraz komentarze do niej, Wzorcowe Reguły Minimum NZ dotyczące Wymiaru Sprawiedliwości wobec Nieletnich (*United Nations Standard Minimum Rules for the Administration of Juvenile Justice*) („Reguły Pekinśkie”), Reguła 7.1; oraz Zalecenie Rady Europy nr R (87) 20, pkt 8.

odpowiedzialności karnej, i postępowania, które ma na celu rozstrzygnięcie w sprawie tak fundamentalnego prawa jak prawo do wolności osobistej. Zważywszy na fakt, że skarżący był zagrożony pozbawieniem wolności na trzydzieści dni – okres czasu dość znaczny dla dwunastoletniego chłopca – sprawą najwyższego znaczenia było, by sąd krajowy zagwarantował rzetelność postępowania, zapewniając poszanowanie zasady równości broni. W świetle braku jakichkolwiek czynników równoważących, mogących zrekomensować brak możliwości przepytania przez skarżącego świadków na jakimkolwiek etapie postępowania, prawa skarżącego do obrony, w szczególności prawo do podważania i kierowania pytań do świadków, zostało ograniczone w stopniu niezgodnym z gwarancjami przewidzianymi przez art. 6 ust. 1 oraz art. 6 ust. 3 lit. d.

W konkluzjach dotyczących art. 6 Trybunał zauważył, że obecna sprawa, w której nieletni skarżący korzystał ze znacznie ograniczonych gwarancji proceduralnych na podstawie ustawy o nieletnich z 1999 r. w porównaniu do gwarancji przysługujących oskarżonym na podstawie kodeksu postępowania karnego, obrazowała, jak zamiar ustawodawcy, by chronić dzieci i zapewnić im opiekę oraz leczenie, może stać w sprzeczności z realiami i zasadami wymagającymi odpowiednich gwarancji proceduralnych dla młodocianych przestępców.

W opinii Wielkiej Izby, nieletni, których rozwój poznawczy i emocjonalny wymaga w każdym przypadku specjalnego uwzględnienia, a w szczególności małe dzieci poniżej wieku odpowiedzialności karnej, zasługiwali na wsparcie i pomoc w celu ochrony ich praw w czasie stosowania wobec nich środków przymusu pod pozorem środków wychowawczych. Należy wprowadzić odpowiednie gwarancje proceduralne, by chronić najlepszy interes i dobro dziecka, szczególnie, gdy w grę wchodzi jego wolność osobista. Przeciwnie stwierdzenie postawiłoby dzieci w pozycji w sposób wyraźny bardziej niekorzystnej niż dorosłych w tej samej sytuacji. W tym względzie, dodatkowe gwarancje mogą być wymagane wobec dzieci z niepełnosprawnościami, by zapewnić im dostateczną ochronę. Nie oznacza to, jednak, że dzieci powinny być narażone na uczestnictwo w pełnym procesie karnym; ich prawa powinny być zapewnione w sposób dostosowany i właściwy do ich wieku, zgodnie z międzynarodowymi standardami, w szczególności Konwencją o prawach dziecka.

W podsumowaniu Trybunał ocenił, że skarżącemu nie zapewniono rzetelnego procesu w postępowaniu prowadzącym do umieszczenia go w tymczasowym ośrodku zatrzymania. Trybunał stwierdził jedenastoma głosami do sześciu naruszenie art. 6 ust. 1 oraz art. 6 ust. 3 lit c i d. Zasądził na rzecz skarżącego 7.500 euro z tytułu szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok wskazuje, w oparciu o instrumenty europejskie i międzynarodowe, szczegółowe standardy dotyczące opieki medycznej dla nieletnich zatrzymanych. Precyzuje przesłankę “nadzoru wychowawczego” w rozumieniu art 5 ust. 1 lit. d Konwencji. Z wyroku wynika potrzeba starannego uzasadnienia przez sądy krajowe celu zatrzymania nieletnich w sposób zgodny z przesłankami art. 5 ust. 1, a w szczególności lit. d. Przypomina też, że standardową praktyką powinno być zapewnienie wszystkim zatrzymanym nieletnim nauki szkolnej zgodnie ze zwykłym programem szkolnym, nawet jeśli są zatrzymani na ograniczony czas.

Pomimo że formalnie nie wszczęto postępowania karnego wobec skarżącego z uwagi na jego wiek, Trybunał uznał, że zatrzymanie skarżącego zawierało w sobie elementy karania i odstraszenia, a postępowanie w sprawie zastosowania środka umieszczenia w wyspecjalizowanym zakładzie wypełniało przesłanki do uznania tego postępowania za postępowanie karne w rozumieniu art. 6 Konwencji i zastosowanie przewidzianych w nim gwarancji, takich jak m.in. konieczność zapewnienia pomocy prawnej podczas pierwszego przesłuchania przez policję, czy też prawo do przesłuchania świadków oskarżenia.

Wyrok może mieć znaczenie dla wszystkich organów zajmujących się stosowaniem ustawy z 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawie nieletnich, w tym właściwych sądów, a także policji¹².

10. Buzadji p. Republice Mołdawii, skarga nr 23755/07, wyrok Wielkiej Izby z 05.07.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 5 ust. 3 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – tymczasowe aresztowanie) w odniesieniu do braku właściwych i wystarczających powodów do tymczasowego aresztowania innych niż uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa**

Skarżący, biznesmen, został zatrzymany w maju 2007 r. i oskarżony o defraudację wobec państwowej spółki, której był dyrektorem. Zastosowano wobec niego tymczasowe aresztowanie z uwagi na wagę zarzutów kierowanych przeciwko niemu, złożony charakter sprawy oraz ryzyko zmywy. Jego aresztowanie było kilkakrotnie przedłużane do lipca 2007 r., kiedy to sądy krajowe uwzględniły jego wniosek o zastosowanie aresztu domowego. Pozostawał w areszcie domowym do marca 2008 r., kiedy zwolniono go za kaucją.

Rozpatrując skargę na podstawie art. 5 ust. 3 Konwencji Trybunał przypomniał, że w świetle pierwszego aspektu art. 5 ust. 3, osoby zatrzymane lub aresztowane na podstawie art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji w razie uzasadnionego podejrzenia popełnienia czynu zagrożonego karą, mają praw do „niezwłocznego” postawienia przed władzą sądową, która zbada zgodność z prawem pozbawienia wolności, a także to, czy podejrzenie jest uzasadnione.

Zgodnie zaś z drugim aspektem art. 5 ust. 3, przewidującym prawo do bycia sądzonym w rozsądnym terminie albo zwolnienia na czas postępowania, Trybunał przypomniał, że jego orzecznictwo przewidywało, że utrzymywanie się uzasadnionego podejrzenia jest warunkiem *sine qua non*, by móc uznać ważność trwającego pozbawienia wolności, ale „po upływie pewnego czasu” nie jest to już wystarczające i wymagane są inne „właściwe oraz wystarczające” powody pozbawienia wolności. Trybunał nie zdefiniował jednak nigdy długości „upływu pewnego czasu”, choć uznał, że może to być nawet kilka dni.

Trybunał uznał w obecnej sprawie, że użyteczne byłoby dalsze rozwinięcie orzecznictwa w odniesieniu do wymogu po stronie krajowych władz sądowych uzasadnienia trwającego pozbawienia wolności na potrzeby drugiego aspektu art. 5 ust. 3. Na wstępie przypomniał, że na potrzeby oceny rozsądnej długości trwania tymczasowego aresztowania na gruncie

¹² Zobacz też *Adamkiewicz p. Polsce*, skarga nr 54729/00, wyrok Izby z 2 marca 2010 r., tłumaczenie na język polski w bazie orzeczeń na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości

drugiego aspektu art. 5 ust. 3 okres czasu, który należy uwzględnić, rozpoczyna się od momentu, gdy osoba zostaje pozbawiona wolności.

Trybunał zauważył, że choć oba aspekty art. 5 ust. 3 Konwencji przyznają oddzielne prawa, istnieje pewien zakres wspólny: w obu przypadkach oceniany okres pozbawienia wolności rozpoczyna bieg od momentu zatrzymania; oba wymagają oceny władzy sądowej, czy istnieją podstawy uzasadniające pozbawienie wolności, a w sytuacji, gdy ich brak zarządzenia zwolnienia; w praktyce zastosowanie gwarancji na podstawie drugiego aspektu będzie się pokrywać z tymi z pierwszego aspektu, zazwyczaj w sytuacjach, w których organ sądowy, który upoważnia do zatrzymania w ramach pierwszej gwarancji jednocześnie zarządza tymczasowe aresztowanie podlegające gwarancjom z drugiego aspektu. W takich sytuacjach, pierwsze postawienie podejrzanego przed sędzią stanowi „skrzyżowanie”, na którym oba zestawy gwarancji się napotyka, a drugie wchodzi na miejsce pierwszych. Jednakże pytanie, kiedy drugi zestaw gwarancji ma pełne zastosowanie, w tym znaczeniu, że dodatkowo w stosunku do uzasadnionego podejrzenia wymagane są dalsze właściwe i wystarczające powody, pozostawiono uzależnione od dość niejasnego sformułowania „upływu pewnego czasu”

W tym względzie Trybunał odnotował, że prawo krajowe znacznej większości trzydziestu jeden Państw Członkowskich Rady Europy, wobec których przeprowadził analizę prawno-porównawczą, wymagało, by właściwe władze sądowe wskazały „właściwe i wystarczające” powody dla utrzymania pozbawienia wolności jeśli nie natychmiast to w ciągu zaledwie kilku dni od zatrzymania, a mianowicie w chwili, gdy sędzia badał po raz pierwszy konieczność zastosowania wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania. Takie podejście, jeśli by przenieść je na grunt art. 5 ust. 3 Konwencji, nie tylko uprościłoby i wprowadziło większą jasność i pewność w orzecznictwie na podstawie Konwencji, ale też wzmocniłoby ochronę przed pozbawieniem wolności wykraczającym poza rozsądny termin. Istniały zatem przekonujące argumenty na rzecz zsynchronizowania gwarancji na podstawie drugiego aspektu art. 5 ust. 3 z przewidzianymi na podstawie jego pierwszego aspektu. A zatem, wymóg, by poza utrzymującym się uzasadnionym podejrzeniem urzędnik uprawniony do wykonywania władzy sądowej wskazał właściwe i wystarczające powody pozbawienia wolności ma zastosowanie już w momencie podejmowania pierwszej decyzji o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, czyli innymi słowy niezwłocznie po zatrzymaniu.

Trybunał stwierdził, że umieszczenie skarżącego w areszcie domowym również stanowiło pozbawienie wolności i zastosował te same kryteria do oceny całego okresu pozbawienia wolności, niezależnie od miejsca, w którym skarżący został pozbawiony wolności.

Stwierdził też, że powody powoływane przez sądy krajowe w sprawie zastosowania i przedłużenia pozbawienia wolności skarżącego miały charakter stereotypowy i abstrakcyjny. Ich orzeczenia cytowały podstawy aresztowania bez żadnej próby wykazania, w jaki konkretnie sposób miały one zastosowanie w szczególnych okolicznościach sprawy skarżącego. Ponadto, nie można uznać, że sądy krajowe działały w sposób spójny. W szczególności, w niektórych przypadkach oddały jako nieudowodnione i nieprzekonujące twierdzenia prokuratora na temat ryzyka ucieczki, wpływania na świadków, czy też matactwa ze strony skarżącego. W innych przypadkach uwzględniały te same powody bez widocznej zmiany w okolicznościach i bez wyjaśnienia. Kiedy w grę wchodzi tak ważna kwestia jak prawo do wolności osobistej, na władzach krajowych ciąży obowiązek

przekonującego wykazania, że pozbawienie wolności jest konieczne. W obecnej sprawie z pewnością nie miało to miejsca.

Trybunał uznał, że brak było zatem właściwych i wystarczających powodów do zastosowania i przedłużenia tymczasowego aresztowania skarżącego i jednomyślnie stwierdził naruszenie art. 5 ust. 3 Konwencji oraz przyznał skarżącemu 3.000 euro z tytułu szkody majątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Trybunał rozwinął w wyroku swe dotychczasowe orzecznictwo, doprecyzowując, że wynikający z art. 5 ust. 3 Konwencji wymóg wskazania przez sąd stosujący tymczasowe aresztowanie „właściwych i wystarczających” powodów tymczasowego aresztowania innych niż uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa pojawia się już od pierwszej decyzji w sprawie tymczasowego aresztowania, a nie jak dotychczas wynikało z orzecznictwa Trybunału – „po upływie pewnego czasu”.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla sądów karnych i prokuratury, w tym w odniesieniu do jakości uzasadnień postanowień o tymczasowym aresztowaniu.

11. Cumhuriyet Halk Partisi p. Turcji, skarga nr 19920/13, wyrok Izby z 26.04.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 11 Konwencji (wolność zgromadzeń i stowarzyszania się – aspekt wolności stowarzyszania się) z uwagi na zarządzenie konfiskaty aktywów partii politycznej w procedurze inspekcji sprawozdań finansowych przeprowadzonej w oparciu o przepisy nie spełniające wymogów przewidywalności w odniesieniu do kryterium „bezprawności wydatków” oraz sankcji**
- **skarga na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) dotycząca braku rozprawy, braku odwołania od orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego oraz naruszenia zasady kontradyktoryjności w sposób oczywisty nieuzasadniona i niedopuszczalna; brak potrzeby oddzielnego zbadania zarzutu przewlekłości postępowania**

Skarga została wniesiona przez główną partię opozycyjną Turcji. Po przeprowadzeniu inspekcji końcowych sprawozdań skarżącej partii m.in. za lata 2008-2009, Trybunał Konstytucyjny (TK) uznał, że niektóre z jej wydatków były bezprawne w świetle ustawy o partiach politycznych i zarządził konfiskatę aktywów partii w kwocie równej bezprawnym wydatkom (ponad 1 milion euro).

W skardze do Trybunału skarżąca partia zarzucała, że postanowienia Trybunału Konstytucyjnego naruszały jej prawo do wolności stowarzyszania się chronione przez art. 11 Konwencji. Zarzucała również na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji, że postępowanie przed Trybunałem Konstytucyjnym było przeprowadzone w sposób przewlekły i jedynie w procedurze pisemnej (bez rozprawy), a także naruszało zasady równości broni. Kwestionowała też brak możliwości odwołania od orzeczeń TK.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 11 Konwencji (wolności stowarzyszania się) – Trybunał podkreślił, że nadzorowanie aktywności finansowej partii politycznych w celu ich rozliczenia i zapewnienia przejrzystości jest konieczne i służy zaufaniu społecznemu wobec procesów politycznych. Z uwagi na pierwszoplanową rolę odgrywaną przez partie polityczne dla właściwego funkcjonowania demokracji, można uznać, że istnieje interes społeczeństwa

w ich monitorowaniu oraz karaniu niezgodnych z prawem wydatków, zwłaszcza w przypadku partii politycznych, które – jak skarżąca partia – otrzymują środki publiczne. Z tego względu sama inspekcja finansów partii politycznych nie wywołuje kwestii na gruncie art. 11 Konwencji.

Ponadto, wśród Państw RE nie ma jednolitej praktyki dotyczącej nadzoru nad sprawozdaniami finansowymi partii politycznych, stąd Państwu przysługuje margines oceny przy regulowaniu takich kwestii jak sposób prowadzenia inspekcji lub rodzaj stosowanych sankcji. Jednakże, margines ten, choć szeroki, nie jest nieograniczony. Tam gdzie inspekcja finansów partii politycznych skutkuje powstrzymaniem działań partii, może to stanowić ingerencję w jej wolność stowarzyszania się.

W obecnej sprawie, zastosowane sankcje wywarły znaczący wpływ na działalność partii, jako że skutkowały one koniecznością ograniczenia znacznej liczby działań politycznych, w tym na szczeblu lokalnym, co więcej – w roku przedwyborczym. Doszło zatem do ingerencji w działalność polityczną skarżącej partii, a więc i w jej wolność stowarzyszania się na podstawie art. 11 Konwencji. Dla Trybunału nie miał znaczenia fakt, że dochody partii w części składały się ze środków z budżetu państwa – udzielanie wsparcia partiom politycznym nie uprawnia bowiem państw do dowolnego ingerowania w sprawy polityczne lub finansowe partii.

Trybunał zbadał, czy przedmiotowa ingerencja wypełniała wymogi przewidziane art. 11 ust. 2 Konwencji, poczynając od wymogu, by ograniczenia były określone ustawą. Przypomniął, że wymóg ten zakłada nie tylko istnienie jakiejś podstawy ustawowej dla ingerencji, ale też odnosi się do jakości prawa, które musi być sformułowane z wystarczającą precyzją umożliwiającą adresatom normy przewidzenie, w stopniu rozsądnym w danych okolicznościach, konsekwencje, które mogą się wiązać z danym działaniem. Choć cel, któremu służą inspekcje finansów partii jest niepodważalny, inspekcje takie nie mogą być wykorzystywane jako narzędzie polityczne do sprawowania kontroli nad partiami politycznymi, szczególnie pod pretekstem, że partia otrzymuje środki publiczne. W celu zapobieżenia nadużyciom w celach politycznych, ustawy, które regulują inspekcję finansów partii politycznych, muszą spełniać wysoki standard „przewidywalności” – w odniesieniu zarówno do szczegółowych wymogów nałożonych na partie, jak i sankcji za naruszenie tych wymogów. W obecnej sprawie Trybunał przeanalizował następujące aspekty prawa krajowego:

a) *nieprzewidywalność „bezprawności wydatków”* – zgodnie z prawem krajowym stwierdzenie bezprawności wydatków partii politycznej mogło nastąpić m.in. w sytuacji, gdy wydatki nie zostały poniesione w celu realizacji „celów partii politycznej” lub „w imieniu osoby prawnej partii” na podstawie decyzji właściwego organu partii. Ówczesne obowiązujące prawo (przed zmianami wprowadzonymi w 2011 r.) nie zawierało jednak żadnych wskazówek, jak należy interpretować sformułowanie „cele partii politycznej” ani jakie działania nie wchodziły w zakres tych celów. Choć ustawa wskazywała precyzyjnie listę źródeł niedopuszczalnych dochodów, nie zawierała podobnej listy w odniesieniu do wydatków. Ponadto, przed zmianami ustawowymi, brak było w prawie przepisu precyzującego charakter i zakres inspekcji. Z tego względu, w opinii Trybunału, właściwe prawo krajowe już na pierwszy rzut oka (*prima facie*) nie spełniało wymogu precyzji. Rząd argumentował, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego znaleźć można było tego typu wskazówki. Trybunał zgodził się co do zasady, że nie jest możliwe ani pożądane

osiągnięcie absolutnej precyzji brzmienia przepisów, a rolą orzekających sądów jest właśnie rozwiewanie wątpliwości interpretacyjnych. Sam fakt, że przepis może być interpretowany w więcej niż jeden sposób nie oznacza, że nie spełnia on wymogu przewidywalności. Trybunał zbadał zatem, czy w przedmiotowym czasie istniało spójne, jasne i precyzyjne orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, które umożliwiłoby skarżącej spółce przewidzenie, jak interpretowane będą niejednoznaczne przepisy, i dostosowanie do tego swego postępowania. Trybunał wytknął jednak, że orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, na które powołał się rząd, zostały wydane dopiero w 2010 r., a więc już po przedłożeniu przez skarżącą partię sprawozdań finansowych za 2008 i 2009 r. Nie mogły zatem stanowić precedensów na potrzeby obecnej sprawy.

Orzecznictwo TK było zresztą niespójne, jeśli chodzi o kryteria, które należało stosować przy ocenie wymogów zgodności z prawem, co zwiększało stan nieprzewidywalności. Przykładowo, Trybunał Konstytucyjny wymagał w odniesieniu do niektórych wydatków istnienia wyraźnego upoważnienia ze strony właściwego organu partii, w odniesieniu zaś do innych uznawał przedstawione wyjaśnienia dotyczące natury wydatku za wystarczające, nie domagając się przedstawienia decyzji organów partii.

Do braku pewności prawnej przyczyniały się również opóźnienia, do których doszło w procedurze inspekcji – przy braku jakichkolwiek terminów przewidzianych prawem. Biorąc pod uwagę, że w grę wchodził znaczący interes finansowy skarżącej partii, Trybunał Konstytucyjny powinien był działać ze szczególną starannością i zakończyć inspekcje w odpowiednim terminie, co pozwoliłoby skarżącej partii dostosować swoje postępowanie, tak by uniknąć sankcji za podobne wydatki w kolejnych latach. Tymczasem postępowania Trybunału Konstytucyjnego trwały 2 lub 3 lata.

b) *nieprzewidywalność sankcji ostrzeżenia* – Trybunał wytknął m.in., że z brzmienia przepisów, twierdzeń rządu ani też z postanowień Trybunału Konstytucyjnego nie wynikało w sposób jasny, kiedy mogło zostać wydane ostrzeżenie (a nie nakaz konfiskaty). Wniosku takiego nie można było wysnuć w oparciu o charakter wydatków podlegających ostrzeżeniom, jako że nie wydawały się one w sposób szczególny różne od innych bezprawnych wydatków, które skutkowały nakazami konfiskaty. Przykładowo, Trybunał Konstytucyjny wydał ostrzeżenie w sprawie dotyczącej braku udokumentowania niektórych wydatków, a w odniesieniu do innych nieudokumentowanych wydatków wydał nakaz konfiskaty, w odniesieniu zaś do jeszcze niektórych innych wydatków zastosował bez żadnego uzasadnienia zarówno nakaz konfiskaty, jak i ostrzeżenie. A zatem, skarżąca partia nie była w stanie przewidzieć, czy i kiedy bezprawne wydatki będą podlegały sankcji w postaci ostrzeżenia, a kiedy nakazowi konfiskaty. Zważywszy na poważne skutki nakazu konfiskaty prawo powinno bardziej precyzyjnie wskazywać okoliczności, w których sankcja ta może być stosowana w przeciwieństwie do mniej dolegliwej sankcji w postaci ostrzeżenia.

Podsumowując, Trybunał zgodził się, że szeroki zakres działań podejmowanych przez partie polityczne we współczesnych społeczeństwach sprawia, że trudno jest ustanowić całościowe kryteria umożliwiające określenie tych działań, które mogą być uznane za będące w zgodzie z celami partii politycznej i które dotyczą rzeczywiście pracy partii. Trybunał podkreślił jednakże, że z uwagi na istotną rolę odgrywaną przez partie polityczne w społeczeństwach demokratycznych wszelkie regulacje prawne, które mogą skutkować ingerencją w ich wolność stowarzyszania się, takie jak inspekcja ich wydatków, muszą być ujęte w sposób, który zawiera rozsądne wskazania, jak postanowienia te będą interpretowane i stosowane.

W obecnej sprawie warunek przewidywalności przepisów prawa nie został spełniony, a Trybunał Konstytucyjny nie zdołał w owym czasie wypracować spójnego orzecznictwa

odnośnie do interpretacji prawa, co w praktyce pozbawiło skarżącą partię możliwości dostosowania swoich wydatków. A zatem Trybunał uznał, że ingerencja nie była przewidziana przez ustawę w rozumieniu art. 11 ust. 2 Konwencji. Na tej podstawie stwierdził naruszenie art. 11 Konwencji oraz zasądził 1.085.800 euro tytułem szkody majątkowej – równowartość kwot objętych nakazem konfiskaty.

W odniesieniu do zarzutów nieprzeprowadzenia rozprawy, naruszenia zasady kontrydiktoryjności i braku odwołania od orzeczeń TK na podstawie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) Trybunał uznał skargę za w sposób oczywisty nieuzasadnioną i niedopuszczalną. Nie przesądzając, czy art. 6 Konwencji ma w ogóle zastosowanie do tego typu postępowań przed Trybunałem Konstytucyjnym, Trybunał podkreślił, że co do zasady z art. 6 ust. 1 wynika co prawda uprawnienie do publicznego rozpatrzenia sprawy, w wyjątkowych okolicznościach możliwe jest jednak odstąpienie od tego wymogu. Decydującą rolę odgrywa tu zwłaszcza natura spraw rozstrzyganych przez sąd. Obecna sprawa dotyczyła inspekcji sprawozdań finansowych, a więc kwestii wysoce technicznej, która może być rozpatrzona w sposób wystarczający w procedurze pisemnej. Skarżąca partia otrzymała możliwość komentowania na piśmie kwestii uznawanych przez Trybunał Konstytucyjny za problematyczne, a także udzielania dodatkowych informacji. Zważywszy na szczególny charakter postępowania, skarżąca partia nie wykazała, że rozprawa zapewniłaby jej lepsze możliwości obrony swojego stanowiska ws. zgodności z prawem zakwestionowanych wydatków. Możliwość rozprawy nie została zresztą całkowicie wykluczona przez przepisy, gdyż w razie konieczności TK mógł wezwać i przesłuchać przedstawicieli partii, najwyraźniej jednak nie stwierdził, by zachodziła taka potrzeba. Trybunał zauważył też, że skarżąca partia nie wykazała, że zostały naruszone zasady kontrydiktoryjności i równości broni, a w postępowaniu występowała tylko jedna strona. Trybunał przypomniał też, że z art. 6 Konwencji nie wynika prawo do odwołania i odrzucił zarzuty skarżącej ws. braku prawa sprzeciwu od orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego.

Trybunał uznał również, że brak jest potrzeby odrębnego badania zarzutów dotyczących przewlekłości postępowania przed TK i naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności), gdyż kwestie te są tożsame ze zbadanymi już na podstawie art. 11 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: wyrok wskazuje na potrzebę odpowiedniej jakości i precyzji, a w szczególności przewidywalności, przepisów (i ich wykładni) stanowiących podstawę do kwestionowania sprawozdań finansowych partii politycznych oraz stosowania sankcji. Wyrok jest interesujący również w aspekcie bardziej ogólnym, jako że – wskazując na wymogi dotyczące jakości prawa – Trybunał podkreśla też rolę i odpowiedzialność sądów za zapewnianie spójnej i przewidywalnej wykładni przepisów.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów i sądów mających właściwość w odniesieniu do badania sprawozdań finansowych partii politycznych, a także – w aspekcie dotyczącym jakości prawa - dla organów lub jednostek właściwych do spraw legislacji.

12. Dubská and Krejzová p. Republice Czeskiej, skargi nr 28859/11 i 28473/12, wyrok Wielkiej Izby z 15.11.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekt prawa do poszanowania życia prywatnego) w odniesieniu do ustawodawstwa stojącego na przeszkodzie udzielaniu pomocy przez pracowników służby zdrowia przy porodach w domu**

Skarżące wyraziły chęć urodzenia dzieci w domu, jednak zgodnie z prawem czeskim położne nie mogą uczestniczyć w porodach domowych, chyba że zapewnione są odpowiednie warunki techniczne i dostępne jest odpowiednie wyposażenie medyczne.

Skarżąca Dubská była w ciąży z drugim dzieckiem, kiedy zdecydowała, że chciałaby rodzić w warunkach domowych. Decyzja ta była związana z nieprzyjemnymi doświadczeniami pierwszego porodu szpitalnego, podczas którego została zmuszona do badań, na które nie wyrażała zgody, a także do dłuższego pobytu w szpitalu. Została poinformowana, że zgodnie z prawem wewnętrznym Czech nie będzie miała zapewnionej opieki położnej podczas porodu domowego. Ostatecznie skarżąca urodziła dziecko samodzielnie w domu w maju 2011 r. W lutym 2012 r. czeski Trybunał Konstytucyjny odrzucił jej skargę na pozbawienie możliwości porodu domowego z opieką położnej.

Skarżąca Krejzová z kolei urodziła wcześniej dwójkę dzieci w domu, przy czym miała zapewnioną opiekę położnych, które zdecydowały się jej udzielić pomocy bez jakiegokolwiek zezwolenia ze strony Państwa. Skarga do Trybunału została wniesiona przez nią, kiedy będąc w ciąży z trzecim dzieckiem, nie udało jej się znaleźć położnej do porodu domowego. W związku z nową legislacją, która weszła w życie w kwietniu 2012 r., położne świadczące usługi medyczne przy porodach domowych bez odpowiedniego zezwolenia zagrożone były surową karą grzywny. Skarżąca urodziła w maju 2012 r. w warunkach szpitalnych, w placówce, która miała reputację spełniania życzeń kobiet w położu.

Na podstawie art. 8 Konwencji obie skarżące zarzuciły naruszenie ich prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego, ponieważ zgodnie z czeskim prawem matki w położu nie miały innego wyboru, jak tylko poród w szpitalu, jeśli chciały mieć zapewnioną opiekę położnej.

Wielka Izba na potrzeby wyroku przeprowadziła badanie porównawcze w Państwach Rady Europy, z którego wynika, że w 20 Państwach członkowskich RE porody domowe są dostępne i uregulowane w prawie wewnętrznym (w tym w Polsce), jednak zawsze prawo do takiego porodu jest zależne od spełnienia określonych warunków medycznych. Jedynie w piętnastu spośród tych Państw koszty takiego porodu pokrywane są ze środków ubezpieczenia zdrowotnego. W 23 Państwach nie ma regulacji lub jest ona niewystarczająca w odniesieniu do tej kwestii. W żadnym z tych Państw nie ma regulacji, która zakazywałaby całkowicie pomocy położnych, dlatego często porody odbywają się w swoistej próżni legislacyjnej. W niewielkiej liczbie Państw możliwe jest nałożenie grzywny na położne, jednak w praktyce takie przypadki są rzadkie.

W pierwszej kolejności Trybunał zauważył, że wybór matki co do sposobu porodu jest nierozdzielnie związany z jej życiem prywatnym i w związku z tym sprawa mieści się w zakresie art. 8 Konwencji.

Zagrożenie sankcją dla położnych, które bez wymaganego zezwolenia udzielą opieki podczas porodu domowego, miało w omawianych przypadkach poważny wpływ na wolność wyboru kobiet w ciąży. Trybunał zgodził się zatem, że jedyną dostępną opcją dla kobiet w ciąży chcących urodzić w domu był połóg bez opieki położniczej, z narażeniem siebie i dziecka. W związku z tym Trybunał uznał, że istniała ingerencja w prawo kobiet ciężarnych do poszanowania życia prywatnego, a przypadek omawiany w sprawie powinien być rozpoznawany z punktu widzenia negatywnego obowiązku Państwa w zakresie art. 8 Konwencji.

Ingerencja ta miała swoje oparcie w przepisach prawa wewnętrznego. W szczególności obie skarżące mogły przewidzieć, że warunki w ich domach nie spełniały wymogów techniczno-medycznych, a zatem położne nie mogły uczestniczyć w porodzie. Ponadto ingerencja, która w tym przypadku została uznana przez Trybunał za wyraz polityki władz państwowych wspierającej porody w warunkach szpitalnych, miała na celu ochronę zdrowia i bezpieczeństwa matki i noworodka w trakcie i po narodzinach, stanowiła zatem uprawniony cel ingerencji w rozumieniu art. 8 ust. 2 Konwencji.

Następnie, oceniając, czy ingerencja była „konieczna w społeczeństwie demokratycznym” Trybunał stwierdził, że decyzja co do polityki uregulowania porodów należy do odpowiednich władz państwowych, które mają w tym zakresie szeroki margines oceny, z uwagi między innymi na złożoność problemów ochrony zdrowia i rozlokowania środków finansowych w poszczególnych Państwach. Ponadto w Radzie Europy nie ma jednolitego poglądu na te kwestie, co wyraża się w braku kompromisu co do przyjętych rozwiązań prawnych. Wobec tego Trybunał przeszedł do weryfikacji, czy przyjęte w Czechach rozwiązanie odpowiednio wyważa potrzebę ochrony prawa kobiety ciężarnej do poszanowania życia prywatnego i interesów Państwa zmierzających do ochrony życia i zdrowia matek i noworodków.

Z jednej strony sędziowie doszli do wniosku, że rzeczywiście istnieje zwiększone ryzyko dla matek i noworodków w przypadkach porodów domowych w porównaniu z porodami na odpowiednio wyposażonych oddziałach położniczych w szpitalach i z pełną opieką położniczą. Trudności mogą powstać na przykład, jeżeli konieczne okaże się cięcie cesarskie lub potrzebna będzie pomoc neonatologa.

Z drugiej jednak strony zdarza się (co stwierdzono na podstawie doświadczeń pierwszej skarżącej oraz na podstawie raportów Komitetu w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet), że warunki w szpitalach są nieodpowiednie, a kobiety ciężarne nie są odpowiednio traktowane przez personel.

Trybunał odnotował jednak, że od 2014 r. rząd czeski przedsięwziął kilka inicjatyw zmierzających do poprawy sytuacji, m.in. ustanowił nowy komitet ekspertów rządowych w zakresie położnictwa i powiązanych z nim praw kobiet. Doceniając takie działanie, Trybunał zachęcił władze czeskie do kontynuowania pozytywnych przemian w tej kwestii, z uwzględnieniem najnowszych osiągnięć medycyny i nauki i z poszanowaniem praw kobiet w

obszarze zdrowia reprodukcyjnego, w szczególności zapewniając odpowiednie warunki zarówno dla pacjentów, jak i personelu medycznego w całym kraju.

Ostatecznie Trybunał stwierdził dwunastoma głosami do pięciu, że ingerencja w prawo do poszanowania życia prywatnego kobiet ciężarnych nie była nieproporcjonalna i w związku z tym nie doszło do naruszenia art. 8 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: Trybunał potwierdził, że Państwa mają szeroki margines oceny, jeśli chodzi o regulację porodów w warunkach domowych, a w Radzie Europy nie ma jednolitego stanowiska w tym zakresie. Decydując się na faworyzowanie porodów szpitalnych, Państwo winne jest działać na rzecz zapewnienia w nich jak najlepszej opieki specjalistycznej, z uwzględnieniem najnowszych osiągnięć medycyny i nauki, a także z poszanowaniem praw kobiet.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla jednostek służby zdrowia.

13. F.G. p. Szwecji, skarga nr 43611/11, wyrok Wielkiej Izby z 23.03.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 2 (prawo do życia) i art. 3 Konwencji (zakaz tortur) w razie wydalenia skarżącego do Iranu bez przeprowadzenia odpowiedniego badania (z urzędu i *ex nunc*) ryzyka naruszenia praw skarżącego w państwie pochodzenia wynikającego ze znanego władzom szwedzkim faktu jego nawrócenia się na chrześcijaństwo po przyjeździe do Europy**
- **brak naruszenia art. 2 (prawo do życia) i art. 3 Konwencji (zakaz tortur) w razie wydalenia skarżącego do Iranu, zważywszy na niski profil jego działalności politycznej w tym kraju**

Skarżący jest Irańczykiem, mieszka aktualnie w Szwecji. Przybył on do Szwecji w listopadzie 2009 r. i wystąpił o azyl. W swym pierwotnym wniosku azylowym powołał się na swoje zaangażowanie polityczne po stronie opozycji. Wskazał także, iż podczas swojego pobytu w Szwecji nawrócił się na chrześcijaństwo. Jednakże, pomimo że przekazał władzom imigracyjnym informację o swym nawróceniu i zaświadczenie od pastora, wyraźnie nie chciał opierać swojego wniosku na tym kryterium ani przed Radą ds. Migracji, ani przed Sądem ds. Migracji, uznając tę kwestię za sprawę osobistą i nie chcąc instrumentalnie powoływać się na swoją nową wiarę. Skarżący korzystał z pomocy adwokata w postępowaniu.

Po tym jak ostatecznie odmówiono mu udzielenia azylu z powodów politycznych, skarżący zwrócił się o wstrzymanie wykonania decyzji o deportacji, powołując się na swoje nawrócenie na chrześcijaństwo jako nową okoliczność, która powinna zostać wzięta pod uwagę. Podnosił ryzyko podlegania karze śmierci z powodu zmiany religii. Jego wniosek nie został uwzględniony. Władze wskazały, że nawrócenie skarżącego nie mogło być uznane za „nową okoliczność”, uzasadniającą ponowne rozpoznanie sprawy – kwestia ta była już bowiem znana władzom w trakcie pierwszego postępowania, była wspomniana we wniosku o azyl, a skarżącemu dawano możliwość powołania się na nią, lecz wyraźnie nie chciał z niej skorzystać.

Wydalenie skarżącego zostało wstrzymane na podstawie zarządzenia tymczasowego (*interim measure*) wydanego przez Trybunał w październiku 2011 r. na podstawie art. 39 Regulaminu Trybunału. Nakaz wydalenia wygaś z mocy prawa po czterech latach w czerwcu 2015 r.

Sprawa skarżącego przed Trybunałem dotyczyła dwóch zarzutów: naruszenia art. 2 Konwencji (prawo do życia) oraz art. 3 (zakaz tortur), do których mogłoby dojść w razie wydalenia skarżącego do Iranu. Skarżący podniósł, że w Iranie narażony byłby na realne ryzyko prześladowań ze względu na działalność polityczną i religię, ukarania w sposób niehumanitarny, a nawet skazania na śmierć za apostazję.

Trybunał w składzie Wielkiej Izby podkreślił, że co do zasady, osoba ubiegająca się o azyl powinna jak najszybciej przedstawić powody przemawiające za udzieleniem jej azylu oraz dowody, że istnieją istotne przesłanki, by sądzić, że deportacja do kraju pochodzenia może pociągać za sobą rzeczywiste i konkretne ryzyko narażenia jej na utratę życia (art. 2 Konwencji) lub na traktowanie niezgodne z art. 3 Konwencji. Jednakże, w sprawach dotyczących wniosków azylowych opartych na istnieniu dobrze znanego ryzyka o charakterze ogólnym, w przypadku, gdy informacje na ten temat są łatwo dostępne, obowiązki zapewnienia przez Państwo ochrony praw na gruncie art. 2 i 3 Konwencji w sprawach o wydalenie wymagają zbadania takiego ryzyka z urzędu. W przypadku natomiast, gdy wniosek o azyl opiera się na istnieniu ryzyka o charakterze indywidualnym, osoba ubiegająca się o azyl powinna powołać się na to ryzyko i je uprawdopodobnić. Nie można oczekiwać od Państwa, by starało się odkryć istnienie okoliczności, której dana osoba świadomie nie powołała. Jednakże, zważywszy na absolutny charakter praw chronionych art. 2 i 3 Konwencji, a także na wrażliwą sytuację osób ubiegających się o azyl, jeśli Państwo jest świadome istnienia faktów dotyczących danej osoby, które mogą ją narazić na ryzyko złego traktowania w razie wydalenia, obowiązki wynikające z art. 2 i 3 Konwencji pociągają za sobą konieczność oceny z urzędu istnienia takiego ryzyka przez władze. Dotyczy to szczególnie przypadków, gdy władze krajowe są świadome faktu, że osoba ubiegająca się o azyl jest członkiem grupy systematycznie narażonej na praktykę złego traktowania.

Badając sprawę skarżącego Wielka Izba po pierwsze rozdzieliła dwa aspekty: aktywność polityczną skarżącego i jego nawrócenie na chrześcijaństwo. W odniesieniu do pierwszej kwestii Trybunał uznał jednogłośnie, iż w okolicznościach sprawy skarżącego (niski profil jego działalności politycznej, brak represji wobec rodziny skarżącego pozostającej w Iranie) nie sposób przyjąć, aby groziło mu w Iranie traktowanie niezgodne z art. 2 i 3 Konwencji z uwagi na jego przeszłą działalność polityczną. Nie można stwierdzić, aby w tym zakresie postępowanie przed organami szwedzkimi było nienależyte lub prowadzone w oparciu o niewystarczający materiał dowodowy (krajowy oraz uzyskany z wiarygodnych źródeł zagranicznych). Ponadto Trybunał był zdania, iż skarżący nie powinien obawiać się szykanowania w Iranie z uwagi na zidentyfikowanie go jako osoby, która skorzystała ze skargi indywidualnej do Trybunału, gdyż skorzystał z możliwości anonimizacji danych.

Rozważając natomiast sprawę w aspekcie dotyczącym nawrócenia się skarżącego na chrześcijaństwo, Trybunał wziął pod uwagę, iż miało ono miejsce już w Szwecji (*sur place*). Przed przystąpieniem do oceny ryzyka traktowania skarżącego niezgodnie z art. 2 i 3 Konwencji w razie jego deportacji do Iranu, władze szwedzkie powinny były zbadać, czy konwersja ta była prawdziwa, wystarczająco przekonująca, poważna, spójna i istotna (zob. wyrok Wielkiej Izby ETPCz z 1 lipca 2014 r. w sprawie *S.A.S. p. Francji*, skarga nr 43835/11, §

55, wyrok ETPCz z 15 stycznia 2013 r. w sprawie *Eweida i inni p. Wielkiej Brytanii*, skargi nr 48420/10, 59842/10, 51671/10 oraz 36516/10, § 81, oraz wyrok Wielkiej Izby ETPCz z 7 lipca 2011 r. w sprawie *Bayatyan p. Armenii*, skarga nr 23459/03, § 110). Jednak z uwagi na pierwotną niechęć skarżącego do oparcia wniosku azylowego na przesłance nawrócenia, postępowanie władz krajowych w tej kwestii było bardzo ograniczone. Organy i sądy migracyjne, choć były świadome, że skarżący nawrócił się na chrześcijaństwo i może należeć do grupy osób narażonych na ryzyko traktowania niezgodnego z art. 2 i 3 Konwencji w razie powrotu do Iranu, z uwagi na rezygnację przez niego samego z powoływania się na tę przesłankę nie przeprowadziły całościowego zbadania tej kwestii. Nie oceniły, na ile nawrócenie to było poważne, w jaki sposób skarżący uzewnętrzniał swą wiarę chrześcijańską w Szwecji bądź zamierzał uzewnętrznić ją w Iranie w razie wykonania nakazu deportacji. Odmówiły też zbadania tej kwestii na późniejszym etapie, gdy skarżący się na nią powołał, uznały bowiem, że nie jest to nową okolicznością.

Trybunał uznał, że z uwagi na absolutny charakter art. 2 i 3 Konwencji nie sposób przyjąć, aby dana osoba mogła skutecznie zrezygnować z ochrony przyznanej na podstawie tych postanowień. Niezależnie od postępowania samego skarżącego, przed wydaniem decyzji o jego deportacji do Iranu właściwe organy krajowe miały obowiązek ocenić, i to z urzędu, wszystkie informacje, w których posiadaniu się znajdowały.

Trybunał zauważył także, że w postępowaniu przed Wielką Izbą skarżący przedstawił wiele nowych dokumentów, nieznanymi dotąd władzom krajowym, mających na celu potwierdzenie jego nawrócenia. Dowodzi to, że wniosek o azyl w oparciu o przesłankę nawrócenia zasługuje na wnikliwe zbadanie. Z uwagi na potrzebę dogłębnej analizy materiału dowodowego zebranego tak na etapie postępowania krajowego, jak i przed ETPCz, Trybunał jednogłośnie przyjął, że w razie gdyby skarżący miał być wydany do Iranu bez dokonania przez władze szwedzkie *ex nunc* oceny skutków jego nawrócenia na chrześcijaństwo, doszłoby do naruszenia art. 2 i 3 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: wyrok wpisuje się w kształtującą się od lat 90– tych XX w. linię orzecznictwa Trybunału w sprawach azylowych, zakładającą potrzebę badania sprawy *ex nunc* i uwzględniania informacji, które wyszły na jaw po podjęciu ostatecznej decyzji przez władze krajowe, zarówno dotyczących kraju, do którego miałyby nastąpić deportacja, jak i odnoszących się do osoby skarżącego i jego zmiennej w czasie sytuacji osobistej¹³. Akcentuje też konieczność uwzględniania przez władze z urzędu znanych im okoliczności mogących świadczyć o istnieniu zagrożenia dla praw chronionych na gruncie art. 2 i 3 Konwencji w razie wydalenia osoby do Państwa trzeciego – nawet w przypadku wyraźnej rezygnacji wnioskodawcy z powoływania się na te okoliczności i pomimo, iż osoba była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Wyrok zawiera również obszerny opis zasad ogólnych wynikających z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału w sprawach azylowych.

Warto przeanalizować w świetle wyroku obowiązujące regulacje prawne i praktykę stosowania prawa w sprawach azylowych i dotyczących wydalania cudzoziemców, w

¹³ Zobacz wyrok ETPCz z 20 marca 1991 r. w sprawie *Cruz Varas i inni p. Szwecji*, skarga nr 15576/89 15576/89, §§ 74– 76 i 83, wyrok ETPCz z 30 października 1991 r., w sprawie *Vilvarajah i inni p. Wielkiej Brytanii*, skargi nr 13163/87, 13164/87, 13165/87, 13447/87 oraz 13448/87, §§ 107– 108, oraz wyrok ETPCz z 15 maja 2012 r. w sprawie *S.F. i inni p. Szwecji*, skarga nr 52077/10, §§ 68– 71

szczegółności pod kątem zapewniania zgodności z wymogiem badania z urzędu i *ex nunc* okoliczności mających znaczenie z punktu widzenia art. 2 i 3 Konwencji.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla Straży Granicznej, Urzędu do Spraw Cudzoziemców i sądów administracyjnych.

14. Frumkin p. Rosji, skarga nr 74568/12, wyrok Izby z 05.01.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 11 Konwencji (wolność zgromadzeń i stowarzyszania się – aspekt wolności zgromadzeń) w odniesieniu do braku komunikowania się przez władze z osobami stojącymi na czele demonstracji (protestu) w celu zapewnienia jej pokojowego przebiegu oraz z powodu zatrzymania i aresztowania skarżącego oraz nałożenia na niego kary administracyjnej**
- **naruszenie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego) z uwagi na brak wyjaśnienia powodów 36-godzinnego zatrzymania skarżącego przed rozprawą o wykroczenie**
- **naruszenie art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. d Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) z uwagi na oparcie wyroku skazującego jedynie na standardowych dokumentach sporządzonych przez policję w trakcie dochodzenia**

Skarżący jest obywatelem rosyjskim. W dniu 6 maja 2012 r. brał udział w wiecu politycznym na Placu Błotnym w Moskwie, którego celem było zaprotestowanie przeciwko "nadużyciom i fałszerstwom", jakie rzekomo miały miejsce podczas wyborów do Dumy Państwowej w 2011 r. i wyborów prezydenckich w 2012 r. Wydarzenie rozpoczęło się spokojnie, natomiast zakończyło się starciem manifestantów z policją, w wyniku czego dokonano licznych aresztowań.

Trasa marszu została zatwierdzona przez właściwe władze moskiewskie. Według skarżącego, na spotkaniu roboczym na dwa dni przed wydarzeniem, władze i organizatorzy przyjęli, że kwestie dotyczące ochrony powinny zostać rozwiązane identycznie, jak w przypadku poprzedniego publicznego wydarzenia organizowanego przez tę samą grupę działaczy opozycyjnych w lutym 2012 r. W związku z powyższym, lokalizacja wydarzenia przewidywała także wkroczenie na teren parku na Placu Błotnym. Mapa obszaru wyznaczonego na spotkaniu w maju 2012 r., opublikowana na stronie internetowej Departamentu Spraw Wewnętrznych w Moskwie na dzień przed imprezą, obejmowała także ów park. Prokuratura rejonowa wydała ostrzeżenie o nieprzekraczaniu zadeklarowanej liczby uczestników i nierozstawianiu namiotów, zamiar czego organizatorzy rzekomo wyrazili. Wewnętrzny plan bezpieczeństwa moskiewskiej policji, przedłożony Trybunałowi przez rząd rosyjski, przewidywał siły liczące ponad 8 000 funkcjonariuszy, zarówno policji jak i żołnierzy, mających za zadanie kontrolować centrum miasta oraz zapobiegać tworzeniu się nielegalnych publicznych zbiegowisk.

Według władz, w wydarzeniu wzięło udział około 8 000 osób, podczas gdy organizatorzy szacowali, że było to około 25 000 osób. W dniu 6 maja 2012 r., po spokojnym przemarszu, około godziny 17:00 demonstranci osiągnęli Plac Błotny. Tam, wbrew ich oczekiwaniom, park został wykluczony ze strefy dostępnej dla demonstrantów, a dostęp do niego zablokowany przez kordon policji. Przestrzeń była ograniczona do Nasypu Błotnego, na którym to organizatorzy zaplanowali scenę. Według protestujących, demonstranci zostali zaskoczeni

zmianą i dlatego zaczęli zgłaszać żądania, aby kordon policji ustąpił. Według władz, protestujący zamierzali przełamać kordon po to, aby wkroczyć na pobliski most i posuwać się w kierunku Kremla, ewentualnie aby podburzyć tłum i wywołać zamieszki. Bezsporne jest, że funkcjonariusze tworzący kordon nie wdali się w dyskusję z organizatorami protestu oraz że żaden wyższy rangą oficer nie został delegowany do negocjacji.

Po bezskutecznej próbie negocjacji czterech przywódców marszu ogłosiło protest "siadany" i usiadło na ziemi. Przyłączyło się do nich od 20 do 50 osób. Jakiś czas później kordon policji został krótkotrwale przełamany przez protestujących. Około godziny 18:00 policja zwróciła się do jednego z organizatorów, aby ogłosił, że zgromadzenie zostaje rozwiązane. Choć polecenie policji zostało wykonane, większość demonstrantów i przedstawicieli mediów nie usłyszała komunikatu. Następnie policja rozpoczęła akcję rozpędzania demonstrantów i aresztowała paru działaczy, w tym kilku organizatorów zgromadzenia.

Jeszcze tego samego dnia wszczęto śledztwo w przedmiocie zamieszek. Następnie kilku obrońców praw człowieka wniosło skargi na postępowanie policji i represje wobec zatrzymanych osób. W marcu 2013 r. władze krajowe oddaliły kilka skarg dotyczących rzekomego przekroczenia uprawnień przez policję, w tym nadmiernego użycia siły i dokonywania arbitralnych aresztowań.

W lutym 2014 r. osiem osób zostało skazanych za udział w zamieszkach ulicznych i dokonanie aktów przemocy wobec funkcjonariuszy policji podczas demonstracji w dniu 6 maja 2012 r. Otrzymali oni wyroki od dwóch i pół do czterech lat pozbawienia wolności. W czerwcu 2014 r. moskiewski sąd podtrzymał ów wyrok. W innej sprawie karnej kolejne cztery osoby zostały skazane za te same przestępstwa, otrzymując karę więzienia od dwóch i pół do trzech i pół roku. Moskiewski sąd podtrzymał ów wyrok w listopadzie 2014 r. W lipcu 2014 r. moskiewski sąd skazał dwie osoby, w tym jednego z organizatorów, za przestępstwo organizowania zamieszek ulicznych i skazał ich na cztery i pół roku więzienia. Wyrok został utrzymany przez Sąd Najwyższy w marcu 2015 r.

Według skarżącego, podczas wydarzeń 6 maja 2012 r. między godziną 18:00 a 19:00 znajdował się on w spokojnym miejscu. Twierdził, że został zatrzymany arbitralnie i bez ostrzeżenia około godziny 19:00 – po tym, jak policja wezwała demonstrantów do rozejścia się. Twierdził, że w ogólnym zamieszaniu nie był w stanie natychmiast opuścić terenu zgromadzenia. Zdaniem rządu rosyjskiego, skarżący został zatrzymany o godzinie 20:30 na Placu Błotnym z uwagi na utrudnianie ruchu i ignorowanie rozkazów policji. Został przewieziony na komisariat, a następnie oskarżony o wykroczenie administracyjne utrudniania ruchu i niewykonanie polecenia policji. Pozostał w areszcie do dnia 8 maja 2012 r., kiedy to został uznany winnym stawianych mu zarzutów i skazany na areszt administracyjny w wymiarze 15 dni. Jego odwołania zostały oddalone.

W skardze wniesionej do Trybunału skarżący zarzucił Rosji naruszenie art. 11 Konwencji z uwagi na okoliczności jego zatrzymania i aresztowania oraz nałożenia nań kary administracyjnej za popełnione wykroczenie, a także z tytułu niezapewnienia przez władze krajowe pokojowego przebiegu zgromadzenia. Ponadto zarzucił naruszenie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego), a także naruszenie art. 6 ust. 1 i 3 lit. d) Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego) wskazując, iż jego zatrzymanie i aresztowanie w postępowaniu o wykroczenie były arbitralne i bezprawne, a samo

postępowanie nie spełniało wymogów rzetelności. Ponadto zarzucił naruszenie art. 18 Konwencji (zakaz nakładania ograniczeń na korzystanie z praw gwarantowanych Konwencją w innych celach niż te dla, których je wprowadzono).

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 11 Konwencji (wolność zgromadzeń) Trybunał stwierdził dwa naruszenia:

- z tytułu niezapewnienia przez władze krajowe pokojowego przebiegu zgromadzenia;
- z tytułu zatrzymania i aresztowania skarżącego oraz nałożenia na niego kary administracyjnej za popełnione wykroczenie.

Trybunał stwierdził w szczególności, że działania władz nie były zgodne z podstawowymi wymaganiami nakładanymi przez art. 11 Konwencji, takimi jak wymóg komunikowania się z organizatorami zgromadzenia, który stanowi istotną część składową obowiązku zapewnienia pokojowego przebiegu zgromadzenia i służyć ma zapobieganiu zamieszkom oraz zapewnieniu bezpieczeństwa wszystkich zaangażowanych obywateli.

Trybunał nie uznał co prawda, by decyzja o zamknięciu parku dla demonstrantów sama w sobie stanowiła przejaw wrogości ze strony władz (plac był wystarczający duży, by pomieścić uczestników wydarzenia). Jednakże w okolicznościach obecnej sprawy Trybunał stwierdził, że organizatorzy marszu mogli rozsądnie zakładać, że udzielono im przynajmniej milczącej zgody na wykorzystanie również parku (m.in. władze opublikowały w internecie mapkę uwzględniającą park jako miejsce zgromadzenia). W tej sytuacji zaskoczeniem dla uczestników mógł być fakt, że dostęp do parku został w ostatniej chwili zamknięty. Trybunał uznał za udowodnione, że uczestnicy „siedzącego” protestu domagali się jedynie dostępu do parku (a nie jak twierdziły władze – do mostu umożliwiającego przejście pod Kreml). Protest ten miał charakter pokojowy, uczestniczyło w nim do 50 osób, pozostawiając odpowiednie przejście. W tej sytuacji kluczową sprawą było, by policja w sposób otwarty, jasny i szybki przekazała swoje stanowisko organizatorom. Trybunał był gotów zaakceptować nawet decyzję odmowną władz w sprawie udostępnienia parku, jako że na placu była wystarczająca ilość miejsca dla uczestników demonstracji. Nie podjęto jednak wystarczających wysiłków na rzecz rozwiązania napięcia spowodowanego zamieszaniem dotyczącym zmiany miejsca zgromadzenia. Trybunał wyraził zdziwienie, że pomimo znaczących przygotowań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa, policja nie wyznaczyła nawet osoby kontaktowej do komunikowania się z organizatorami marszu. Władze nie odpowiedziały w sposób konstruktywny na budzący zaniepokojenie rozwój wydarzeń. Początkowo nie było żadnego wyższego rangą przedstawiciela policji do prowadzenia rozmów z organizatorami. Żaden przedstawiciel władz nie przemówił do uczestników, a jedynie wysłano Rzecznika Praw Obywatelskich, który wezwał uczestników do kontynuowania marszu w kierunku sceny – co nie stanowiło jednak odpowiedzi na powód ich zaniepokojenia. Nie było też jasne, jaki był zakres uprawnień decyzyjnych przedstawicieli policji, którzy ostatecznie kontaktowali się z organizatorami. Kontrowersje mogły zostać wyjaśnione, jeśliby właściwi przedstawiciele policji skontaktowali się z organizatorami i przedyskutowali sprawę rozmieszczenia kordonu policji, co mogłoby zmniejszyć napięcie spowodowane nieoczekiwaną dla uczestników zgromadzenia zmianą jego miejsca. Zaniechania władz, niewystarczający kontakt z organizatorami i niepodjęcie oczywistych działań, gdy tylko pojawiły się pierwsze sygnały konfliktu, pozwoliło na jego eskalację, powodując zerwanie wcześniej pokojowej manifestacji. Władze nie dopełniły pozytywnych obowiązków zapewnienia pokojowego przebiegu zgromadzenia, naruszając zobowiązania wynikające z art. 11 Konwencji.

Nie wykazano też, by przed podjęciem decyzji o rozwiązaniu zgromadzenia władze próbowały odseparować sektor, w którym dochodziło do turbulencji, tak by umożliwić kontynuowanie zgromadzenia w sektorze, gdzie sytuacja była spokojna. Trybunał nie był przekonany, że rozwiązanie zgromadzenia było nieuniknione, a w każdym razie decyzja ta powinna była zostać wdrożona w inny sposób.

Ochrona art. 11 Konwencji rozciąga się też na pokojowych uczestników zgromadzenia, które zostało zakłócone przez pojedyncze akty przemocy popełnione przez innych uczestników. Nawet po oficjalnym rozwiązaniu zgromadzenia, gwarancje art. 11 w dalszym ciągu miały nadal zastosowanie do skarżącego, a wszelkie podejmowane środki musiały spełniać wymogi legalności, mieć uprawniony cel i być konieczne w społeczeństwie demokratycznym (zgodnie z art. 11 ust. 2 Konwencji). Trybunał odnotował, że skarżący pozostawał na obszarze objętym kordonem policyjnym, jego zachowanie było pokojowe, a zatrzymany i skazany został nie z tytułu naruszenia zasad zgromadzenia, a za utrudnianie ruchu drogowego i zignorowanie nakazu policji ws. zaprzestania tego. Bez uzasadnienia zastosowano wobec niego surowe sankcje, pomimo że nie oskarżono go ani o stosowanie przemocy ani o „bierny opór” w proteście wobec rozwiązania zgromadzenia. Wyroki sądów krajowych nie ustosunkowały się do wyjaśnienia skarżącego, że w ogólnym zamieszaniu po prostu nie udało mu się na czas opuścić miejsca zgromadzenia. Nawet zakładając, że celem zastosowanych wobec skarżącego środków było zapewnienie porządku publicznego, Trybunał uznał, że aresztowanie, zatrzymanie oraz nałożenie na skarżącego kary pozbawienia wolności, nawet krótkiej, z tytułu wykroczenia były rażąco nieproporcjonalne do celu, któremu miały służyć. Środki te zapewne będą miały efekt odstraszący, zarówno w stosunku do skarżącego, jak i do ogółu społeczeństwa, zniechęcając skarżącego i jemu podobnych do udziału w wiecach protestacyjnych, lub ogólnie – do aktywnego angażowania się w działalność opozycyjną.

Trybunał stwierdził również naruszenie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego), odnotowując, że skarżący został zatrzymany najpóźniej ok. godz. 20.30 w dniu 6 maja, a dopiero w dniu 8 maja 2012 r. rano został przewieziony do sądu. Po sporządzeniu raportu nt. wydarzeń (ok. godz. 21.30), cel jego odeskortowania na komisariat policji został zrealizowany, a władze nie przedstawiły żadnego wyjaśnienia potrzeby dalszego zatrzymania skarżącego. Władze argumentowały, że nie przekroczono dopuszczalnego terminu 48 godzin zatrzymania, ale nie wskazały spełnienia przesłanek zatrzymania („wyjątkowego charakteru” i „potrzeby pilnego zbadania sprawy”). Z uwagi na brak takiego wyjaśnienia, Trybunał uznał, że 36-godzinne zatrzymanie przed rozprawą było nieuzasadnione i arbitralne, naruszając art. 5 ust. 1 Konwencji.

Trybunał stwierdził również naruszenie art. 6 ust. 1 oraz ust. 3 lit. d Konwencji z uwagi na fakt, że postępowanie ws. o wykroczenie było nierzetelne, w szczególności z tego względu, że sąd oparł wyrok wyłącznie na standardowych dokumentach przedłożonych przez policję i odmówił przyjęcia dodatkowych dowodów zgłaszanych przez skarżącego.

Znaczenie wyroku dla Polski: wskazuje na obowiązki pozytywne władz (w szczególności policji) dotyczące zapewniania pokojowego przebiegu zgromadzeń, w tym obowiązek aktywnego komunikowania się z organizatorami zgromadzenia (również wyznaczenia osoby do kontaktów) i konstruktywnego reagowania na niepokojący rozwój wydarzeń mogący doprowadzić do przekształcenia pokojowego zgromadzenia w zamieszki. Przypomina zasady

ogólne odnoszące się do obowiązków pozytywnych Państw oraz poszczególnych uczestników zgromadzeń.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla policji, a także sądów.

15. Guberina p. Chorwacji, skarga nr 23682/13, wyrok Izby z 22.03.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji (ochrona własności) w odniesieniu do braku uwzględnienia przez władze szczególnych potrzeb dziecka niepełnosprawnego przy rozstrzygnięciu, czy ojciec dziecka kwalifikuje się do ulgi podatkowej na zakup odpowiednio przystosowanej nieruchomości**

Skarżący mieszkał razem i opiekował się swoim ciężko niepełnosprawnym dzieckiem. W celu zapewnienia dziecku lepszych i bardziej dostosowanych warunków mieszkaniowych, skarżący sprzedał mieszkanie na trzecim piętrze, które nie miało dostępu do windy, i kupił dom. Ubiegał się następnie o ulgę podatkową przewidzianą na zakup mieszkania spełniającego wymogi podstawowej infrastruktury, ale jego wniosek został oddalony na tej podstawie, że jego poprzednie mieszkanie spełniało potrzeby rodziny (miało ogrzewanie, elektryczność, itp.). Nie uwzględniono problemów z poruszaniem się niepełnosprawnego dziecka związanych z brakiem windy.

Skarżący skarżył się przed Trybunałem, że sposób, w jaki zastosowano ustawodawstwo podatkowe do jego sytuacji, stanowił dyskryminację opartą na niepełnosprawności jego dziecka.

Badając zarzut naruszenia art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 1 Protokołu nr 1 (ochrona własności) Trybunał w pierwszej kolejności zbadał, czy termin „inna przyczyna” obejmował niepełnosprawność dziecka skarżącego. Skarżący skarżył się bowiem na rzekomo dyskryminacyjne traktowanie odnoszące się do niepełnosprawności jego dziecka, a nie jego własnej niepełnosprawności. Trybunał przypomniał, że w jego orzecznictwie wyrażenie „inna przyczyna” miało szerokie znaczenie, a jego wykładnia nie była ograniczona do cech o charakterze osobistym w tym sensie, że były one wrodzone i nieodłączne. A zatem, art. 14 obejmuje również przypadki, w których jednostka jest traktowana mniej korzystnie w oparciu o status lub chronione cechy innej osoby, tak jak w sprawie skarżącego.

Trybunał zauważył następnie, że nie było wątpliwości, że poprzednie mieszkanie skarżącego, usytuowane na trzecim piętrze budynku bez windy, poważnie ograniczało możliwość poruszania się jego syna i w rezultacie zagrażało jego rozwojowi osobistemu oraz możliwości realizacji jego pełnego potencjału. Starając się zastąpić to mieszkania domem dostosowanym do potrzeb rodziny skarżący znajdował się w sytuacji podobnej do sytuacji każdej innej osoby, która wymieniała mieszkanie lub dom na inną nieruchomość wyposażoną w podstawową infrastrukturę oraz spełniającą wymogi technicznego dostosowania. Tym niemniej jego sytuacja była odmienna w odniesieniu do znaczenia pojęcia „wymogi podstawowej infrastruktury”, które – w świetle niepełnosprawności jego syna oraz właściwych standardów krajowych i międzynarodowych – oznaczało konieczne ułatwienia dotyczące dostępności, takie jak winda. Wykluczając go spod zwolnienia podatkowego,

władze podatkowe oraz sądy krajowe nie rozważyły w żaden sposób szczególnych potrzeb rodziny związanych z niepełnosprawnością dziecka. Nie uznały więc faktycznej specyfiki sytuacji skarżącego w odniesieniu do kwestii podstawowej infrastruktury oraz technicznego dostosowania niezbędnych do spełnienia potrzeb mieszkaniowych rodziny.

Badając, czy istniało obiektywne i rozsądne uzasadnienie, Trybunał odnotował argument rządu, że prawo krajowe nie dawało władzom podatkowym żadnego pola uznaniowości przy wykładni przepisów. Trybunał zauważył jednak, że choć właściwe ustawodawstwo zostało sformułowane raczej ogólnie, inne przepisy prawa krajowego zawierały pewne wskazówki w odniesieniu do kwestii podstawowych wymogów dostępności dla osób z niepełnosprawnością. Ponadto, ratyfikując Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, pozwane Państwo było zobowiązane uwzględnić właściwe zasady, takie jak rozsądne udogodnienie, dostępność oraz niedyskryminacja wobec osób niepełnosprawnych w odniesieniu do ich pełnego i równego uczestnictwa we wszystkich aspektach życia społecznego. Jednakże władze krajowe zignorowały te obowiązki krajowe i międzynarodowe. A zatem, sposób, w jaki w praktyce stosowano prawo krajowe, nie uwzględnił w wystarczający sposób wymogów wynikających ze szczególnych aspektów sprawy skarżącego.

Ponadto, chociaż ogólnie rzecz biorąc, ochrona osób w niekorzystnej sytuacji finansowej może być uznana za obiektywne uzasadnienie domniemanego różnicowanego traktowania, nie było to powodem wskazanym w sprawie skarżącego, któremu w rzeczywistości odmówiono zwolnienia podatkowego, ponieważ uznano, że jego poprzednie mieszkanie spełnia wymogi podstawowej infrastruktury dla potrzeb mieszkaniowych jego rodziny.

W świetle powyższego, Trybunał uznał jednomyślnie, że pozwane Państwo nie przedstawiło obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia dla braku uwzględnienia nierówności istotnej dla sytuacji skarżącego, doszło zatem do naruszenia art. 14 Konwencji w związku z art. 1 Protokołu nr 1. Trybunał zasądził na rzecz skarżącego 5.000 euro z tytułu szkody niemajątkowej; roszczenie z tytułu szkody majątkowej zostało oddalone.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok wskazuje na konieczność uwzględnienia szczególnych potrzeb osób niepełnosprawnych przy wykładni przez organy przepisów prawa krajowego, nawet tych, które są sformułowane w sposób ogólny. Trybunał zwrócił uwagę na konieczność uwzględnienia zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego i innych regulacji prawa krajowego dotyczących osób niepełnosprawnych przez organy dokonujące wykładni przepisów prawa. Wytknął m.in., że władze pominęły zobowiązania wynikające z Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych, w tym dotyczące rozsądnych udogodnień, dostępności i niedyskryminacji oraz konieczności zapewnienia pełnego i skutecznego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym. Na uwagę zasługuje uznanie przez Trybunał, że art. 14 ma zastosowanie także w sytuacji, w której osoba jest traktowana mniej korzystnie z uwagi na status innej osoby.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla sądów rozpatrujących sprawy dotyczące dyskryminacji, organów podatkowych i innych organów administracji rozstrzygających sprawy dotyczące osób niepełnosprawnych, może mieć też znaczenie dla organów zajmujących się tworzeniem prawa.

16. Ibrahim i Inni p. Wielkiej Brytanii, skargi nr 50541/08, 50571/08, 50573/08 i 40351/09, wyrok Wielkiej Izby z 13.09.2016 r., ostateczny

- **naruszenie oraz brak naruszenia art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – prawo do obrony) w odniesieniu do opóźnionego dostępu do obrońcy podczas przesłuchania przez policję spowodowanego wyjątkowo poważnym i bezpośrednim zagrożeniem bezpieczeństwa publicznego**

Trzej pierwsi skarżący (Muktar Said Ibrahim, Ramzi Mohammed i Yassin Omar) zarzucili naruszenie art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji poprzez uniemożliwienie im skorzystania z pomocy obrońców podczas pierwszych przesłuchań przez policję oraz włączenie tak uzyskanych zeznań do materiału dowodowego w późniejszym procesie karnym. Czwarty ze skarżących (Ismail Abdurahman) zarzucił naruszenie Konwencji wynikające z postawienia mu zarzutów i w konsekwencji skazania w oparciu o zeznania, które złożył w tym postępowaniu karnym jeszcze w charakterze świadka.

Trzech pierwszych skarżących

W dniu 7 lipca 2005 r. w liniach metra i autobusie w centrum Londynu dokonano zamachów terrorystycznych, w których zginęły pięćdziesiąt dwie osoby, a setki innych zostało rannych. Dwa tygodnie później, w dniu 21 lipca 2005 r., w metrze i autobusie w Londynie zdetonowane zostały kolejne cztery bomby. W dniu 23 lipca 2005 r. piąta, niezdetonowana bomba została odnaleziona w jednym z londyńskich parków. Jak później zostało ustalone, ładunki które zostały zdetonowane nie eksplodowały w pełni, z uwagi na zachwiane proporcje materiałów wybuchowych użytych do ich sporządzenia i zdetonowania.

Jako sprawcy zamachu zidentyfikowani zostali m. in. trzej skarżący: Muktar Said Ibrahim, Ramzi Mohammed, Yassin Omar. Ich wizerunek zarejestrowany przez telewizję przemysłową został opublikowany w prasie i telewizji o zasięgu krajowym. Wskutek intensywnych poszukiwań ujęcie trzech skarżących nastąpiło pomiędzy 27 a 29 lipca 2005 r. Czwarty skarżący, Ismail Abdurahman, został zatrzymany i następnie aresztowany w dniu 28 lipca 2005 r. w związku z zarzutem udzielenia schronienia jednemu z zamachowców w czasie, gdy ten był poszukiwany przez policję.

W początkowej fazie zatrzymania skarżących, jeszcze przed umożliwieniem im pierwszego kontaktu z prawnikiem, każdy z nich choćby przez krótki czas przebywał w warunkach *incommunicado* i następnie był co najmniej raz przesłuchany w specjalnym trybie, bez obecności obrońcy (tzw. przesłuchanie dla ochrony bezpieczeństwa publicznego). Ustawa o zwalczaniu terroryzmu z 2000 r. pozwalała policji na takie działania, których uzasadnieniem była potrzeba ochrony życia i zapobieżenia poważnej szkodzi w mieniu. Zastosowanie takiego trybu przesłuchania zostało zaprotokołowane przez funkcjonariusza policji, który wprost wskazał, iż przesłuchania może naruszać pewne uprawnienia skarżących wynikające z art. 6 Konwencji, ale takie działanie jest uzasadnione potrzebą realizacji pozytywnych obowiązków Państwa wynikających z art. 2 Konwencji, tj. ochrony obywateli przed kolejnymi, potencjalnymi atakami. Przesłuchanie dla ochrony bezpieczeństwa publicznego powinno być poprzedzone odpowiednim pouczeniem co do prawa odmowy składania wyjaśnień i możliwości wykorzystania tych wyjaśnień przeciwko oskarżonemu na dalszym etapie postępowania, odmiennym od standardowej formuły pouczenia stosowanej w przypadku przesłuchania w obecności obrońcy. Wobec trzech skarżących, mimo

zastosowania procedury przesłuchania dla ochrony bezpieczeństwa publicznego, odczytywane był zamiennie obie formuły pouczenia. Dopiero po zakończeniu przesłuchań w tym trybie, skarżący otrzymali możliwość rozmowy ze swoimi obrońcami. Wyjaśnienia złożone podczas przesłuchań dla ochrony bezpieczeństwa publicznego zostały włączone do materiału dowodowego w sprawie.

Proces Muktara Saida Ibrahima, Ramziego Mohammeda i Yassina Omara rozpoczął się w dniu 15 stycznia 2007 r. i trwał siedem miesięcy. Za udział w zмовie celem dokonania zabójstwa każdy ze skarżących został skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności, z możliwością warunkowego przedterminowego zwolnienia po odbyciu minimum 40 lat kary. W uzasadnieniu sąd krajowy podkreślił, że choć prawo do obrońcy jest podstawowym prawem oskarżonego, to jednak można go odmówić w wyjątkowych przypadkach. Policja miała prawo do przeprowadzenia przesłuchań w trybie pilnym, a żadne z praw skarżących nie doznało uszczerbku podczas ich zatrzymania oraz przesłuchania dla ochrony bezpieczeństwa publicznego w sytuacji, gdy żaden z nich nie przyznał się do popełnienia czynu zabronionego, ani nie ujawnił żadnych szczegółów na temat zamachów, które miały miejsce w dniu 21 lipca 2005 r. W dniu 23 kwietnia 2008 r. sąd II instancji odmówił przyjęcia do rozpoznania apelacji skarżących.

Czwarty skarżący

Ismail Abdurahman, był znajomym jednego z zamachowców, H. O., któremu udzielił schronienia po zamachach, które miały miejsce w dniu 21 lipca 2005 r. Po zatrzymaniu w dniu 27 lipca 2005 r. skarżący był przesłuchiwany w charakterze świadka. Jego zeznania wskazywały na możliwość postawienia mu zarzutów karnych w związku niedawnymi zamachami, stąd przysłuchujący go funkcjonariusze nabrali wątpliwości co do możliwości kontynuacji przesłuchania w takim trybie. Zwrócili się do przełożonych o wskazanie dalszego prawidłowego trybu postępowania i otrzymali polecenie kontynuacji przesłuchania. W konsekwencji instrukcji otrzymanych od funkcjonariuszy wyższych rangą, skarżący został przesłuchany jako świadek i złożył obszernie oświadczenie na piśmie, w którym potwierdził swój związek z podejrzanym o dokonanie zamachu. Dopiero po zakończeniu przesłuchania został formalnie zatrzymany, tymczasowo aresztowany i w dniu 30 lipca 2005 r. otrzymał pomoc prawną.

W trakcie kolejnych przesłuchań skarżący powoływał się na swoje oświadczenie, w którym podkreślał, że nie jest terrorystą, nie wiedział o zamachach i nie brał udziału w ich przygotowaniach oraz konsekwentnie odmawiał udzielania odpowiedzi na dalsze pytania. W dniu 4 lutego 2008 r. za pomoc jednemu z zamachowców i nieujawnienie informacji o zamachach skarżący został skazany na karę dziesięciu lat pozbawienia wolności. W odniesieniu do zarzutu niedopuszczalności załączenia do materiału dowodowego pisemnego oświadczenia złożonego przez skarżącego w toku przesłuchania w charakterze świadka i bez obecności adwokata, sąd zaznaczył, że skarżący sam wielokrotnie powoływał się na to oświadczenie w toku dalszych czynności. W dniu 21 listopada 2008 r. sąd apelacyjny oddalił wprawdzie apelację Ismaila Abdurahmana, jednak złagodził wymierzona mu karę do ośmiu lat pozbawienia wolności z uwagi na pomoc policji w prowadzeniu postępowania.

W wydanym wyroku Wielka Izba Trybunału na wstępie przywołała zasadę, zgodnie z którą środki ochrony ustanowione w art. 6 ust. 1 i 3 Konwencji stosuje się do osoby oskarżonej w postępowaniu karnym od chwili, w której osobie tej zostają oficjalnie przedstawione zarzuty

karne albo od momentu, w którym działania podjęte przez władze publiczne w wyniku powzięcia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa istotnie oddziałują na sytuację tej osoby. Badanie rzetelności postępowania wymaga każdorazowo wzięcia pod uwagę okoliczności faktycznych konkretnej sprawy i nie może być dokonywane wyłącznie na podstawie jednego, stałego kryterium. Rolą Wielkiej Izby Trybunału było zatem wszechstronne przeanalizowanie ogólnej rzetelności postępowania karnego.

Przy tej ocenie Trybunał uwzględnia minimalne prawa przewidziane w art. 6 ust. 3 Konwencji, jednak te prawa minimalne nie są celem samym w sobie, ale służą zapewnieniu rzetelnego postępowania karnego jako całości.

Wielka Izba Trybunału podkreśliła, iż zasady wynikające z art. 6 Konwencji mają zastosowanie bez względu na ciężar zarzutów postawionych w postępowaniu karnym, zatem oskarżenie o terroryzm nie pozbawia praw określonych w Konwencji. Realizacja tych praw powinna przebiegać jednak w taki sposób, aby nie paraliżować działań podejmowanych przez władze krajowe w rzeczywistym interesie publicznym, w tym dla bezpieczeństwa obywateli. Interes publiczny nie może natomiast niweczyć istoty tych praw.

Gwarancje procesowe określone w art. 6 Konwencji odgrywają istotną rolę na etapie postępowania przygotowawczego, gdyż zachowanie oskarżonego w toku przesłuchania przez policję może mieć określone konsekwencje dla jego obrony w późniejszym postępowaniu przed sądem. Zawichość procedury karnej, w szczególności przepisy regulujące gromadzenie materiału dowodowego, może stanowić dodatkową trudność dla oskarżonego w samodzielnej reprezentacji.

Trybunał zdecydowanie podkreślił, iż jego rolą jest ocena postępowania jako całości, a nie dopuszczalności poszczególnych dowodów zgromadzonych w postępowaniu. Wyjątkiem od tej zasady jest zakwalifikowanie zeznań wymuszonych torturami bądź innymi działaniami sprzecznymi z art. 3 Konwencji jako dowodu niedopuszczalnego i przesądzającego o nierzetelności postępowania.

Trybunał podkreślił, że jedną z fundamentalnych cech rzetelnego procesu sądowego jest prawo każdej osoby oskarżonej o popełnienie czynu zagrożonego karą do korzystania z pomocy obrońcy. Szybki kontakt z prawnikiem ma szczególne znaczenie dla osób zatrzymanych, ponieważ przyczynia się do poszanowania zasady równości broni między nimi a organami śledczymi lub prokuratorskimi, czy eliminuje potencjalne nieprawidłowości funkcjonowania tychże organów, jak choćby niewłaściwe traktowanie zatrzymanego.

Powołując się na wyrok w sprawie *Salduz p. Turcji*, Trybunał przypomniał jednak, że wyjątkowo, dostęp do pomocy prawnej może być odłożony w czasie, jeżeli w świetle szczególnych okoliczności sprawy istnieją poważne przesłanki uzasadniające takie opóźnienie. Badając, czy ograniczenie możliwości skontaktowania się z prawnikiem było zgodne z Konwencją, Trybunał każdorazowo musi przeanalizować dwie kwestie:

- po pierwsze, czy ograniczenie motywowane było „nieodpartymi powodami”;
- po drugie, jaki wpływ miały nałożone ograniczenia na rzetelność postępowania postrzeganego jako całość.

Badając pierwszy z wyżej wymienionych elementów, Trybunał podkreślił, że pojęcie „nieodparty powodów” należy interpretować wąsko: mając na względzie fundamentalne znaczenie szybkiego dostępu do pomocy prawnej, w szczególności podczas pierwszego przesłuchania, ograniczenia w dostępie do pomocy prawnej są dopuszczalne jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Trybunał bierze tu pod uwagę, czy ograniczenia mają trwały czy czasowy charakter, jak jest ich natura, czy możliwość ich nałożenia jest wystarczająco precyzyjnie określona przepisami krajowymi i czy ich nałożenie jest rzeczywiście konieczne w konkretnej sytuacji skarżącego. Trybunał zgodził się, że zapobieżenie poważnym negatywnym konsekwencjom dla życia, wolności lub integralności fizycznej społeczeństwa w danej sprawie może stanowić uzasadnienie dla ograniczenia dostępu do porady prawnej. W takich okolicznościach władze mają obowiązek ochrony praw potencjalnych lub rzeczywistych ofiar w szczególności na podstawie art. 2, 3 i 5 ust. 1 Konwencji. Trybunał zauważył również, że podobne odstępstwa przewiduje dyrektywa 2013/48/EU dotycząca prawa do pomocy prawnej.

Jednocześnie Wielka Izba Trybunału wskazała, że brak „nieodparty powodów” nie prowadzi automatycznie do naruszenia prawa wynikającego z art. 6 Konwencji. Naruszenie praw konwencyjnych wystąpiłoby wyłącznie, gdyby ograniczenie praw jednostki zaważyło na rzetelności całego postępowania. W takiej sytuacji jednak pojęcie rzetelności postępowania musi być interpretowane bardzo rygorystycznie, a ciężar dowodu wykazania, że brak pomocy prawnej nie doprowadził do nieodwracalnej szkody dla rzetelności postępowania jako całości, spoczywa na władzach krajowych. Brak wykazania przez rząd „nieodparty powodów” będzie jednak mocno ważyć przy ocenie i może przeważać w kierunku stwierdzenia naruszenia art. 6 ust. 1 i ust. 3 lit. c.

Wielka Izba Trybunału wskazała również na powszechnie uznawane prawo do zachowania milczenia podczas przesłuchania oraz prawo do odmowy składania zeznań w przypadku, gdyby ich treść mogła narazić osobę na odpowiedzialność karną. Oba prawa nie mają jednak absolutnego charakteru.

Ponadto, powiadomienie przesłuchiwanego o przysługujących mu prawach jest obowiązkiem organów ścigania, tak szybko, jak tylko pozewzmą informację o możliwych zarzutach karnych, które można byłoby tej osobie postawić w związku z treścią zeznań. Prawa wynikające z Konwencji nie mają być teoretyczne, czy iluzoryczne, ale faktycznie zagwarantowane jednostce. Gdy opóźniono dostęp do adwokata, potrzeba powiadomienia podejrzanego o prawie do adwokata, a także o prawie do zachowania milczenia i nieskładania obciążających się zeznań nabiera szczególnego znaczenia. W takich przypadkach, brak powiadomienia przez władze o tych prawach może sprawić, że obalenie przez rząd domniemania nierzetelności postępowania będzie jeszcze trudniejsze będzie.

Wreszcie, Wielka Izba Trybunału wprost zdefiniowała przykładowe czynniki, które muszą być brane pod uwagę przy ocenie, czy jakiegokolwiek uchybienia w toku postępowania zaważyły na jego rzetelnym charakterze jako całości. Należą do nich między innymi:

- czy skarżący był osobą szczególnie wrażliwą, np. z uwagi na wiek lub stan psychiczny;
- ramy prawne regulujące postępowanie przygotowawcze i dopuszczalność dowodów w trakcie procesu, a także czy reguły te były przestrzegane; gdy miała zastosowanie reguła wykluczenia dowodów, szczególnie mało prawdopodobne jest, by postępowanie jako całość zostało uznane za nierzetelne;

- czy skarżący miał możliwość kwestionowania prawdziwości dowodu i sprzeciwiania się jego wykorzystaniu;
- jakość uzyskanego dowodu i czy okoliczności, w których został uzyskany, poddają w wątpliwość jego wiarygodność lub prawdziwość, biorąc pod uwagę stopień i charakter jakiegokolwiek przymusu;
- w razie zeznań – charakter zeznania i czy zostało ono niezwłocznie wycofane lub zmienione;
- wykorzystanie danego dowodu, w szczególności, czy stanowił on integralną lub znaczną część materiału dowodowego, na którym opierało się skazanie, a także waga innych dowodów w sprawie;
- czy ocena winy została dokonana przez sędziego zawodowego czy przez ławę przysięgłych, a w tym drugim przypadku wskazówki udzielane ławnikom;
- interes publiczny występujący w postępowaniu oraz społeczny wymiar kary;
- inne istotne gwarancje procesowe wynikające z prawa i praktyki krajowej.

Odnosząc się do sytuacji trzech pierwszych skarżących, Wielka Izba Trybunału zaznaczyła, że nie było wątpliwości, że w okresie ich przesłuchania w trybie pilnym dla ochrony bezpieczeństwa publicznego byli oni traktowani jako oskarżeni w sprawie karnej w rozumieniu art. 6 Konwencji. Trybunał zgodził się z argumentacją rządu, że w odniesieniu do pierwszych trzech skarżących istniały „nieodparte powody” ograniczenia kontaktu z prawnikiem, wynikające z pilnej potrzeby oddalenia poważnych negatywnych konsekwencji dla życia, wolności lub integralności fizycznej społeczeństwa. W dniu 7 lipca 2005 r. w atakach samobójczych na trzy pociągi metra i autobus zostały zabite 52 osoby, a setki innych zostało rannych. Kiedy w dniu 21 lipca 2005 r. pierwsi trzej skarżący zdetonowali swoje ładunki, policja zasadnie uznała, że Wielka Brytania stała się celem ataków terrorystycznych. Policja miała prawo sądzić, że fakt, że niektóre bomby nie eksplodowały, był wyłącznie szczęśliwym zbiegiem okoliczności oraz że ataki mogą się powtórzyć. Ujawnienie piątej, niezdetonowanej bomby dwa dni po atakach oraz znalezienie znacznej ilości środków chemicznych pod adresem powiązanim z podejrzanymi jeszcze bardziej uwiarygodniało obawy policji. Usprawiedliwionym okolicznościami priorytetem policji było zatem pilne uzyskanie informacji o dalszym planowanym ataku i tożsamości osób potencjalnie zaangażowanych w spisek. W przypadku pierwszych trzech skarżących istniały także wyraźne przepisy ustawowe regulujące okoliczności, w których dostęp do porady prawnej podejrzanym mógł być ograniczony. Przepisy przewidywały, że ograniczenia mogły być stosowane nie dłużej niż przez 48 godzin. Decyzję o ograniczeniu prawa każdego skarżącego do porady prawnej podejmował wyższy rangą oficer na podstawie konkretnych faktów, a jej uzasadnienie było protokołowane. Z uzasadnienia wyraźnie wynikało, że zgoda została wydana z uwzględnieniem praw proceduralnych skarżących. Decyzja ta była następnie poddana kontroli sądów obu instancji, które potwierdziły, że w związku z próbami zamachów na tym samym posterunku policji przetrzymywano 18 aresztowanych. Wszyscy byli więzieni osobno, aby uniknąć komunikowania się i pomieszczenia dowodów. Czasowe pozbawienie dostępu do porady prawnej wynikało z wyjątkowych okoliczności, z jakimi zetknęła się policja w Londynie w lipcu 2005 r. Skarżący byli formalnie zatrzymani i poinformowani o swoim prawie do milczenia oraz do porady prawnej. Zostały im również przedstawione powody decyzji o czasowym pozbawieniu dostępu do porady prawnej. Trybunał uznał, że rząd przekonująco wykazał istnienie nieodparty powodów przemawiających za czasowym ograniczeniem prawa pierwszych trzech skarżących.

Odnosnie do oceny rzetelności postępowania jako całości Trybunał wskazał m.in., że opóźnienie dostępu do pomocy prawnej było krótkotrwałe, organy działały ściśle w oparciu o obowiązujące prawo, skarżących poinformowano o ich prawach, a w czasie procesu byli reprezentowani przez obrońcę i byli w stanie kwestionować przedmiotowe dowody, które stanowiły jedynie jeden z elementów materiału dowodowego. Sąd krajowy szczegółowo zbadał okoliczności panujące na posterunku policji, specyficzne okoliczności zatrzymania i przesłuchania każdego ze skarżących oraz wpływ ograniczenia dostępu do pomocy prawnej na indywidualną sytuację prawnoprocesową każdego skarżącego. Wyjaśnił jasno, że restrykcje były uzasadnione i nie oznaczały braku rzetelności. Trybunał przypomniał też, że w szczegółowym podsumowaniu dla ławy przysięgłych sąd krajowy wskazał dowody oskarżenia i obrony oraz starannie poinstruował ławę przysięgłych w kwestiach prawnych. Wskazał okoliczności zatrzymania i przesłuchania każdego skarżącego, w tym treści przesłuchań i nieprawdziwych informacji przekazanych przez skarżących. Wyraźnie poinstruował ławę przysięgłych, aby wzięli pod uwagę przy ocenie tych nieprawdziwych informacji fakt, że byli przesłuchiwanymi zanim otrzymali dostęp do porady prawnej. Wyjaśnił, że stanowiło to normalne prawo podejrzanych. Dał przykłady możliwej porady adwokata, która mogła przekonać skarżących do odmiennego działania. Przypomniał ławie przysięgłych, że zostały zastosowane niewłaściwe ostrzeżenia potencjalnie mylące skarżących i mogące wywierać na nich niewłaściwą presję, aby złożyli wyjaśnienia. Podkreślił jednak, że w rzeczywistości nie byli naciskani, aby ujawnili wszystko, na co mieli powoływać się przed sądem, oni jednak mówili nieprawdę.

Trybunał przyznał, że jego orzecznictwo w ostatnich latach świadczy o trudnościach z pogodzeniem indywidualnych praw człowieka i interesu publicznego w kontekście terroryzmu. Interes publiczny w zapobieganiu i karaniu za ataki terrorystyczne o tak dużej skali jak zamachy z lipca 2005 r., ma szczególnie uzasadniony charakter. W podsumowaniu Trybunał uznał, że niezależnie od odłożenia w czasie przyznania trzem pierwszym skarżącym dostępu do porady prawnej i przyjęcia na procesie wyjaśnień złożonych przy jej braku, postępowanie jako całość w stosunku do każdego z trzech pierwszych skarżących było rzetelne. Piętnastoma głosami do dwóch Wielka Izba Trybunału orzekła, iż nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji w stosunku do pierwszych trzech skarżących.

Odnosnie do zarzutu czwartego skarżącego Trybunał uznał, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 and 3 lit. c Konwencji. Trybunał przypomniał, że w odróżnieniu od pierwszych trzech skarżących, którzy zostali natychmiast zatrzymani, policja traktowała go początkowo jako potencjalnego świadka i nie podejrzewała go o udział w przestępstwie. Kiedy jednak w toku przesłuchania skarżący zaczął składać obciążające go zeznanie, podejrzenie policji, że popełnił on przestępstwo, skrytykowało się na tyle, że odtąd należało go traktować jako „oskarżonego w sprawie karnej” w autonomicznym rozumieniu art. 6 Konwencji.

Trybunał zaznaczył, że brytyjski kodeks postępowania karnego wyraźnie stwierdzał, że gdy w trakcie przesłuchania udzielone odpowiedzi stanowiły podstawę do podejrzenia, iż osoba popełniła przestępstwo, musi być dokonane odpowiednie pouczenie przed podjęciem dalszego przesłuchania. Na skutek nieudzielenia pouczenia skarżący został wprowadzony w błąd co do swoich praw proceduralnych. Trybunał przypomniał, że zgodnie z obowiązującymi regulacjami istniała możliwość odłożenia w czasie dostępu do porady prawnej podejrzanych, którzy zostali formalnie pouczeni, tak jak uczyniono to w odniesieniu do trzech pierwszych skarżących. W rezultacie Trybunał uznał, że rząd nie wykazał „nieodpartych” powodów, które

mogłyby przemawiać za ograniczeniem dostępu czwartego skarżącego do porady prawnej oraz decyzją policji o świadomym niepoinformowaniu go o prawie do milczenia.

Decyzja o kontynuowaniu przesłuchania skarżącego jako świadka nie miała podstawy w prawie krajowym i była sprzeczna z wytycznymi zawartymi w kodeksie postępowania karnego. Stanowiło to zasadniczy brak, jeśli chodzi o gwarancje określone w art. 6, który obejmuje prawo odmowy składania samoobciążających zeznań. Bezpośrednią konsekwencją działań podjętych przez policjantów było wprowadzenie skarżącego w błąd co do fundamentalnych praw proceduralnych w trakcie przesłuchania. Rząd nie obalił zaś domniemania, że postępowanie jako całość było nierzetelne. Trybunał stwierdził jedenastoma głosami do sześciu, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji w stosunku do czwartego skarżącego. Jego roszczenie o słuszne zadośćuczynienie zostało oddalone.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok rozwija wcześniejsze orzecznictwo Trybunału (zwłaszcza w sprawie *Salduz*¹⁴) dotyczące problematyki braku dostępu do obrońcy na etapie pierwszego przesłuchania przez policję, doprecyzowując warunki, na jakich możliwe jest w wyjątkowych okolicznościach i z „niedopartych powodów” opóźnienie dostępu do obrońcy. Wskazuje zasady oceny rzetelności postępowania jako całości w tym kontekście. Wskazuje na obowiązki w zakresie informowania przesłuchiwanego podejrzanego i świadków o przysługujących im prawach, w tym prawie do milczenia i nieskładania obciążających zeznań. Warto tu przy okazji przypomnieć, że Trybunał stwierdził naruszenie art. 6 w odniesieniu do braku dostępu do obrońcy podczas przesłuchania przez policję w sprawie *Płonka p. Polsce* (skarga nr 20310/02, wyrok z 31 marca 2009 r.).

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla praktyki działania policji, prokuratury i sądów karnych.

17. İzzettin Doğan i Inni p. Turcji, skarga nr 62649/10, wyrok Izby z 26.04.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 9 Konwencji (wolność myśli, sumienia i wyznania – aspekt wolności uzewnętrzniania wyznania) w odniesieniu do odmowy zapewnienia publicznej postugi religijnej dla członków wyznania alawickiego**
- **naruszenie art. 14 Konwencji (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 9 (wolność myśli, sumienia i wyznania) w odniesieniu do różnego traktowania członków wyznania alawickiego i obywateli należących do większościowego odłamu Islamu**

W czerwcu 2005 r. skarżący, którzy są wyznawcami wiary alawickiej, przedłożyli indywidualnie petycję do Premiera, wnioskując, by postuga związana z praktykowaniem wiary alawickiej stanowiła służbę publiczną, by alawickie miejsca kultu (*cemevis*) uzyskały status miejsc kultu, by alawiccy przywódcy religijni byli zatrudniani jako urzędnicy służby cywilnej, a także, by w budżecie przewidziano specjalne środki na rzecz praktykowania wiary alawickiej. Departament ds. Relacji Publicznych Premiera odpowiedział, że uwzględnienie ich wniosków było niemożliwe. Prawie 2000 osób, w tym skarżący, złożyło następnie wniosek do

¹⁴ *Salduz p. Turcji* (skarga nr 36391/02, wyrok Wielkiej Izby z dnia 27 listopada 2008 r.) – wyrok ten, podobnie jak wyrok ws. *Aras p. Turcji (nr 2)* (skarga nr 15065/07, wyrok z 18 listopada 2014 r.), został przetłumaczony na język polski.

Sądu Administracyjnego o kontrolę sądową tej odmowy. W lipcu 2007 r. Sąd Administracyjny oddalił wniosek, orzekając, że odmowa władz administracyjnych była zgodna z obowiązującym ustawodawstwem. Skarżący złożyli kasację, która została oddalona przez Naczelny Sąd Administracyjny.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucali naruszenie art. 9 Konwencji z uwagi na odmowę uwzględnienia ich wniosków o zapewnienie publicznej posługi religijnej dla wyznawców wiary alawickiej. Ponadto skarżyli się na naruszenie art. 14 Konwencji w związku z art. 9, zarzucając, że członkowie wspólnoty alawickiej byli traktowani mniej korzystnie niż obywatele należący do sunnickiego odłamu Islamu.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 9 Konwencji (wolność myśli, sumienia i wyznania) Trybunał zauważył, że zaskarżona odmowa, stanowiła ingerencję w prawo skarżących do wolności wyznania. Trybunał zgodził się, że ingerencja ta była „przewidziana przez ustawę” i dążyła do uprawnionego celu, mianowicie ochrony porządku publicznego.

Rząd podniósł kilka argumentów na uzasadnienie tej ingerencji. Twierdził, że postąpił zgodnie z wymogiem neutralności względem religii; że pomimo ograniczeń nałożonych przez prawo Alawici byli w stanie korzystać ze swojej wolności wyznania bez żadnych przeszkód; że władze krajowe posiadały znaczny margines uznania w tej sprawie; a także że istniało wiele różnic w zakresie definicji, zasobów, obrządków, ceremonii i zasad Alawizmu w Turcji. Trybunał zbadał, czy powody te były „właściwe i wystarczające” i czy przedmiotowa odmowa była „proporcjonalna do uprawnionego celu, do którego dążono”.

(a) *Obowiązek neutralności i bezstronności Państwa wobec wiary alawickiej* – Choć Konstytucja turecka gwarantowała zasadę świeckości, która zakazywała Państwu uzewnętrzniania preferencji dla konkretnego wyznania lub przekonań, postawa Państwa Tureckiego wobec wiary alawickiej naruszała prawo wspólnoty alawickiej do autonomicznego istnienia, co stanowiło centralną gwarancję zawartą w art. 9 Konwencji. Ta postawa władz państwowych nie uwzględniała szczególnych cech wspólnoty alawickiej i skutkowałą zaliczeniem jej do kategorii grup wyznaniowych objętych ustawą nr 677¹⁵, co pociągało za sobą znaczące zakazy. Było to niezgodne z obowiązkiem neutralności i bezstronności Państwa oraz prawem wspólnot wyznaniowych do istnienia w sposób autonomiczny.

(b) *Swoboda praktykowania przez Alawitów ich wiary*: Trybunał zauważył, że ustawa nr 677 przewidywała szereg istotnych zakazów w odniesieniu do tych grup wyznaniowych, odnoszących się na przykład do wykorzystywania tytułu „*dede*” (oznaczającego duchowego przywódcę alawickiego) oraz wyznaczania pomieszczeń dla praktyk sufickich. Praktyki te były zakazane i podlegały karze pozbawienia wolności oraz grzywny. Trybunał wyraził poważne wątpliwości, czy grupa religijna, która została w ten sposób scharakteryzowana, była w stanie swobodnie praktykować swoją wiarę i prowadzić swoich wyznawców bez naruszania wspomnianego ustawodawstwa.

¹⁵ Ustawa nr 677 z 30 listopada 1925 r. w sprawie zamknięcia klasztorów i grobowców derwiszów, zniesienia urzędu kustosza grobowców i zniesienia niektórych tytułów

Ponadto, oprócz odmowy uznania *cemevis* za miejsca kultu, Alawici napotykali wiele innych problemów, które wpływały nie tylko na organizację życia religijnego ich wspólnoty, ale także na prawa rodziców alawickich, których dzieci uczęszczały do szkół podstawowych i średnich. Trybunał już wcześniej orzekł, że system oświaty w Turcji nie był odpowiednio dostosowany do zapewnienia poszanowania przekonań rodziców alawickich¹⁶.

Ponadto, brak jasnych ram prawnych odnoszących się do nieuznanych mniejszości religijnych, takich jak wiara alawicka, powodowało wiele dodatkowych problemów prawnych, organizacyjnych i finansowych w odniesieniu do zdolności budowania miejsc kultu, otrzymywania darowizn i subsydiów oraz dostępu do sądów. Wspólnoty wyznaniowe próbujące działać jako fundacja lub stowarzyszenie napotykały na wiele problemów prawnych. Trybunał nie był zatem przekonany, że zakres swobody praktykowania swej wiary, którą pozostawiły władze wspólnocie alawickiej, umożliwił tej wspólnocie pełne korzystanie z jej praw na podstawie art. 9.

(c) *Margines oceny Państwa* – Obowiązek neutralności i bezstronności Państwa wyklucza jakiegokolwiek uprawnienia z jego strony do oceniania, które poglądy religijne lub środki wykorzystywane do wyrażania przekonań są uprawnione. Prawo zawarte w art. 9 byłoby wysoce teoretyczne i iluzoryczne, jeśli zakres uznania przyznany Państwu umożliwiłby mu interpretowanie pojęcia wyznania religijnego na tyle wąsko, by pozbawić ochrony prawnej nietradycyjne i mniejszościowe formy religii, takie jak wiara alawicka.

(d) *Brak konsensusu w ramach wspólnoty alawickiej* – Fakt, że w ramach wspólnoty alawickiej toczyła się debata dotycząca podstawowych nakazów wiary alawickiej i żądań wspólnoty alawickiej w Turcji w żaden sposób nie zmieniał faktu, że jest to wspólnota wyznaniowa mająca prawa chronione przez art. 9 Konwencji. Istnienie takiej wewnętrznej debaty nie stanowi podstawy dla zaskarżonej odmowy, zwłaszcza że pozwane Państwo miało możliwość zidentyfikowania i zebrania wspólnych żądań obywateli alawickich, wyłonił się też wyraźny konsensus w sprawie kwestii dotyczących autonomii wspólnoty alawickiej i fundamentalnych elementów wiary.

Podsumowując, w świetle braku właściwych i wystarczających powodów uzasadniających odmowę uznania, które pozwalałoby członkom wspólnoty alawickiej na skuteczne korzystanie z ich prawa do wolności wyznania, pozwane Państwo wykroczyło poza przysługujący mu margines oceny. Trybunał uznał, że zaskarżona ingerencja nie może zatem być uznana za konieczną w społeczeństwie demokratycznym i dwunastoma głosami do pięciu stwierdził naruszenia art. 9.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 14 (zakaz dyskryminacji) w związku z art. 9: Trybunał potwierdził, że fakty będące przedmiotem skargi wchodzą w zakres art. 9 Konwencji, a „religia” jest wyraźnie wymieniona w art. 14 jako zakazany powód dyskryminacji. Art. 14 miał zatem zastosowanie do faktów obecnej sprawy.

Trybunał odnotował, że w prawie tureckim, z publicznej posługi religijnej korzystali tylko wyznawcy większościowej (sunnickiej) koncepcji Islamu, natomiast obywatele alawiccy byli pozbawieni tej posługi i związanego z nią statusu. Niezależnie od miejsca zajmowanego przez

¹⁶ Zobacz *Mansur Yalçın i Inni p. Turcji*, skarga nr 21163/11, 16 września 2014 r.,

wiarę alawicką w teologii muzułmańskiej, nie było wątpliwości, że jest to przekonanie religijne głęboko zakorzenione w tureckim społeczeństwie i historii. Alawici tworzyli wspólnotę wyznaniową, która wykazywała odmienne cechy w wielu sferach, w tym doktrynie teologicznej, głównych praktykach religijnych, miejscach kultu i edukacji. Potrzeby jej wyznawców w odniesieniu do uznania i zapewnienia publicznej posługi religijnej w odniesieniu do ich wspólnoty wydawały się porównywalne z potrzebami tych wyznawców, których praktyki religijne były traktowane jako służba publiczna. Skarżący, jako Alawici, znajdowali się zatem w podobnej sytuacji jak beneficjenci publicznej posługi religijnej zapewnianej przez Departament ds. Wyznań Religijnych (RAD).

Prawo do wolności wyznania chronione przez art. 9 obejmuje wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnocie z innymi oraz publicznie i prywatnie swego wyznania przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne. A zatem, skarżący byli traktowani mniej korzystnie niż beneficjenci publicznej posługi religijnej, mimo że byli w porównywalnej sytuacji.

Główny argument, na który powołał się rząd dla uzasadnienia tej różnicy traktowania, opierał się na debacie teologicznej dotyczącej miejsca wiary alawickiej w ramach religii muzułmańskiej. Takie podejście było niezgodne z obowiązkiem neutralności i bezstronności Państwa względem religii i w sposób jasny wykraczało poza margines oceny w zakresie wyboru form współpracy z różnymi wyznaniem. W szczególności, istniał rażący brak równowagi między sytuacją skarżących a sytuacją osób, które korzystały z publicznej posługi religijnej, w szczególności w odniesieniu do mających zastosowanie reżimów prawnych oraz uprawnień do subsydiów państwowych. Trybunał nie dostrzegł, dlaczego zachowanie świeckiej natury państwa w sposób konieczny wymagało zaprzeczenia religijnego charakteru wiary alawickiej i wykluczenia jej prawie całkowicie z korzyści publicznej posługi religijnej.

W świetle argumentów wskazanych w odniesieniu do art. 9 Trybunał wyraził również wątpliwości, czy system turecki w sposób jasny definiował status prawny wyznań religijnych, a szczególnie wiary alawickiej. Wspólnota alawicka została pozbawiona ochrony prawnej, która umożliwiłaby jej skuteczne korzystanie z jej wolności wyznania. Ponadto, reżim prawny odnoszący się do wspólnot wyznaniowych zdawał się pozbawiony neutralnych kryteriów i praktycznie był poza zasięgiem wiary alawickiej, gdyż nie przyznawał on żadnych gwarancji będących w stanie zapewnić, że nie stanie się on źródłem dyskryminacji *de iure* i *de facto* wobec zwolenników innych wyznań i przekonań. W społeczeństwie demokratycznym opierającym się o zasady pluralizmu i poszanowania różnorodności kulturowej, jakiegokolwiek zróżnicowanie z uwagi na religię lub przekonania wymaga przekonujących powodów w celu jej uzasadnienia.

Niezależnie od tego, jaka zostanie wybrana forma współpracy z różnymi wspólnotami wyznaniowymi, Państwo ma obowiązek zapewnić istnienie obiektywnych i niedyskryminacyjnych kryteriów, tak aby wspólnoty wyznaniowe, które sobie tego życzą, otrzymały uczciwą możliwość wnioskowania o status, który przyznaje szczególne korzyści wyznaniom religijnym.

W sumie, zważywszy na istnienie wspólnoty alawickiej głęboko zakorzenionej w tureckim społeczeństwie i historii, znaczenie prawnego uznania dla tej wspólnoty, brak po stronie rządu uzasadnienia przez rząd rażącej nierównowagi między statusem przyznanym

większościowej koncepcji Islamu w formie publicznej postugi religijnej, a prawie blankietowym wykluczeniem wspólnoty alawickiej z tej postugi, a także zważywszy na brak środków rekompensujących, wybór dokonany przez Państwo wydał się Trybunałowi w sposób oczywisty nieproporcjonalny do celu, który miał realizować. Trybunał uznał, że różnica w traktowaniu, której zostali poddani skarżący jako Alawici, nie ma zatem obiektywnego i rozsądnego uzasadnienia i stwierdził szesnastoma głosami do jednego naruszenie art. 14 w związku z art. 9.

Trybunał uznał, że stwierdzenie naruszenia stanowi wystarczające słuszne zadośćuczynienie.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok dotyczy dość swoistych dla Turcji uregulowań dotyczących statusu Islamu (w tym istnienie tzw. publicznej postugi religijnej zapewnianej przez osoby mające status urzędników Departamentu ds. Wyznań Religijnych) oraz Alawizmu. Wyrok wskazuje jednak również istotne zasady ogólne dotyczące problematyki uznawania na gruncie prawa statusu mniejszości religijnych (w tym przypadku dobrze zakorzenionych w danym społeczeństwie), a także wymogów równego traktowania związków wyznaniowych. Odnosi się też do takich kwestii jak rozumienie pojęcia neutralności i bezstronności państwa wobec religii, a także zakresu przysługującego Państwu marginesu oceny w regulowaniu kwestii dotyczących statusu różnych związków wyznaniowych.

18. J.K. i Inni p. Szwecji, skarga nr 59166/12, wyrok Wielkiej Izby z 23.08.2016 r., ostateczny

▪ **naruszenie art. 3 Konwencji (zakaz tortur) w razie wydalenia do Iraku rodziny zagrożonej ze strony Al-Kaidy**

Skarżący, para pozostająca w związku małżeńskim i ich syn, byli obywatelami Iraku. Odpowiednio w 2010 r. i 2011 r. wystąpili o azyl w Szwecji na tej podstawie, że zagrożeni byli w Iraku prześladowaniem ze strony Al-Kaidy, jako że pierwszy skarżący przez wiele lat pracował dla klientów amerykańskich i działał w bazie sił zbrojnych USA w Iraku. On i jego rodzina byli obiektem poważnych gróźb i przemocy ze strony Al-Kaidy od 2004 r. do 2008 r. Usiłowano ich zabić, pierwszy skarżący dwukrotnie został ranny, jego brat został porwany w 2005 r., a jego córka została zabita w 2008 r., kiedy samochód, którym ona i pierwszy skarżący podróżowali, został ostrzelany. Pierwszy skarżący przestał wówczas pracować, a jego rodzina przeprowadzała się do kilku różnych miejsc w Bagdadzie. Choć jego pomieszczenia biznesowe były atakowane cztery lub pięć razy przez członków Al-Kaidy, skarżący oświadczył, że nie otrzymywał żadnych osobistych gróźb od 2008 r., jako że rodzina wciąż się przeprowadzała. Pierwszy skarżący opuścił Irak w 2010 r., a pozostali skarżący podążyli za nim w 2011 r.

Szwedzka Rada Migracyjna odrzuciła ich wnioski o azyl. Jej decyzja została podtrzymana w 2012 r. przez Sąd Migracyjny na tej podstawie, że czyny karalne Al-Kaidy zostały popełnione kilka lat wcześniej, a pierwszy skarżący nie prowadził już działalności gospodarczej z Amerykanami. W razie, gdyby zagrożenie wciąż się utrzymywało, było prawdopodobne, że władze irackie miały wolę i były w stanie ochronić rodzinę.

Trybunał przypomniał, że wydalenie cudzoziemca przez Państwo Stronę może rodzić kwestie na gruncie art. 3, a zatem pociągać odpowiedzialność tego Państwa na podstawie Konwencji, gdy wykazano istotne podstawy, by wierzyć, że dana osoba, w razie deportacji, będzie narażona na rzeczywiste ryzyko traktowania sprzecznego z art. 3 w Państwie przeznaczenia. Podkreślił, że ocena, czy istnieje rzeczywiste ryzyko zakazanego traktowania, powinna być dokonywana w świetle obecnej sytuacji i koncentrować się na przewidywalnych konsekwencjach wydalenia skarżącego do Państwa pochodzenia, w świetle ogólnej sytuacji w tym kraju i jej/jego osobistych okoliczności:

(a) *Ogólna sytuacja* – Trybunał zgodził się, że choć sytuacja bezpieczeństwa w Bagdadzie pogorszyła się, skala przemocy nie osiągnęła poziomu, który stanowiłby jako taki rzeczywiste ryzyko traktowania sprzecznego z art. 3. Oceniał więc następnie, czy osobiste okoliczności skarżących były takie, że narażeni byłiby oni na takie ryzyko w razie wydalenia do Iraku.

(b) *Okoliczności osobiste* – Trybunał zauważył, że ponieważ osoby ubiegające się o azyl co do zasady są jedynymi stronami, które są w stanie dostarczyć informacji na temat ich osobistych okoliczności, co do zasady na nich powinien spoczywać ciężar dowodu w celu dostarczenia, tak szybko jak to możliwe, wszystkich dowodów dotyczących ich indywidualnych okoliczności niezbędnych do uzasadnienia ich wniosku o ochronę międzynarodową. Jednakże, istotne jest również, by uwzględnić wszystkie trudności, jakie osoby ubiegające się o status uchodźcy mogą napotkać za granicą, zbierając dowody.

Szczególne kwestie powstają w sytuacji, gdy osoba ubiegająca się o azyl twierdzi, że podlegała ona złemu traktowaniu w przeszłości, ponieważ złe traktowanie w przeszłości może być istotne dla oceny poziomu ryzyka podlegania takiemu traktowaniu w przyszłości. Mając na względzie swe wcześniejsze orzecznictwo¹⁷ oraz art. 4 ust. 4 Dyrektywy kwalifikacyjnej UE¹⁸, a także paragraf 19 Noty UNHCR ws. ciężaru i standardu dowodu w odniesieniu do wniosków o status uchodźcy¹⁹ Trybunał uznał, że fakt złego traktowania w przeszłości stanowił mocne wskazanie przyszłego, rzeczywistego ryzyka traktowania sprzecznego z art. 3 w sprawach, w których skarżący w sposób ogólnie spójny i wiarygodny przedstawia wydarzenia, pozostające w zgodzie z informacjami z wiarygodnych i obiektywnych źródeł na temat ogólnej sytuacji w danym Państwie. W takich okolicznościach to rząd powinien rozwiać wszelkie wątpliwości odnośnie do tego ryzyka.

W sprawie skarżących Trybunał nie dostrzegł powodów, by poddać w wątpliwość ustalenia Agencji Migracyjnej, że rodzina była narażona na najpoważniejsze formy nadużyć ze strony Al-Kaidy od 2004 r. do 2008 r., bądź by zakwestionować twierdzenie skarżących, że po 2008

¹⁷ Trybunał zacytował *R.C. p. Szwecji*, skarga nr 41827/07, 9 marca 2010 r; *R.J. p. Francji*, skarga nr 10466/11, 19 września 2013 r.; a także *D.N.W. p. Szwecji*, skarga nr 29946/10, 6 grudnia 2012 r.

¹⁸ Art. 4 ust. 4 Dyrektywy Rady nr 2004/83/WE z 29 kwietnia 2004 r. sprawie minimalnych norm dla kwalifikacji i statusu obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców lub jako osoby, które z innych względów potrzebują międzynarodowej ochrony oraz zawartości przyznawanej ochrony (przekształconej Dyrektywą nr 2011/95/UE z 13 grudnia 2011 r.) przewiduje: „fakt, iż wnioskodawca już był prześladowany lub doznał poważnej krzywdy albo był bezpośrednio zagrożony takim prześladowaniem lub poważną krzywdą, jest istotnym wskazaniem na istnienie uzasadnionej obawy prześladowania lub rzeczywistego ryzyka wystąpienia poważnej krzywdy, chyba że nie istniały wystarczające powody, aby uznać, iż prześladowanie lub poważna krzywda nie będą się powtarzać”.

¹⁹ Paragraf 19 stwierdza: „Choć prześladowanie lub złe traktowanie w przeszłości będą mocno wpływać na korzyść pozytywnej oceny ryzyka prześladowania w przeszłości, jego brak nie jest decydującym czynnikiem. W ten sam sposób, fakt prześladowania w przeszłości nie jest w sposób konieczny rozstrzygający co do możliwości ponownego prześladowania, w szczególności jeśli doszło do poważnych zmian warunków w państwie pochodzenia.”.

r. trwały pośrednie groźby wobec nich i ataki na pomieszczenia biznesowe pierwszego skarżącego, a uniknęli kolejnych nadużyć jedynie dlatego, że ukrywali się, nie będąc w stanie skorzystać z ochrony ze strony władz irackich, jako że były one infiltrowane przez Al-Kaidę. Przedstawienie przez skarżących wydarzeń pomiędzy 2004 r. a 2010 r. było generalnie spójne i wiarygodne i pozostawało w zgodzie z właściwymi informacjami nt. Państwa pochodzenia dostępnymi z wiarygodnych i obiektywnych źródeł. Istniało zatem mocne wskazanie, że w dalszym ciągu będą oni narażeni na ryzyko ze strony podmiotów niepaństwowych w Iraku. A zatem do pozwanego rządu należało rozwianie wszelkich wątpliwości odnośnie do tego ryzyka.

Z różnych raportów pochodzących z wiarygodnych i obiektywnych źródeł wynikało, że osoby, które współpracowały w różny sposób z władzami okupacyjnymi w Iraku po wojnie, były i w dalszym ciągu są celem Al-Kaidy i innych grup. Pierwszy skarżący należał do grupy osób, które były regularnie celem ataków za ich związki z amerykańskimi siłami zbrojnymi, a jego kontakty z siłami amerykańskimi były bardzo widoczne, jako że jego biuro było zlokalizowane w bazie wojskowej USA. Trybunał stwierdził zatem, że wszyscy skarżący narażeni byłiby na rzeczywiste ryzyko trwającego prześladowania ze strony podmiotów niepaństwowych w razie powrotu do Iraku.

Odnosnie do kwestii zdolności władz irackich udzielenia im ochrony w razie powrotu – zdolność władz irackich do ochrony swojej ludności należy uznać za ograniczoną. Choćby nawet obecny poziom ochrony mógł być uznany za wystarczający dla ogółu społeczeństwa w Iraku, sytuacja jest odmienna w przypadku osób, które jak skarżący, należały do grupy szczególnie narażonej na ryzyko. Trybunał nie był zatem przekonany, w szczególnych okolicznościach sprawy skarżących, że Państwo Irackie byłoby w stanie zapewnić im w obecnej sytuacji skuteczną ochronę przed atakami ze strony Al-Kaidy lub innych prywatnych grup.

Trybunał uznał, że łączny wpływ osobistych okoliczności skarżących oraz zmniejszonej zdolności władz irackich do zapewnienia ich ochrony powodowały rzeczywiste ryzyko złego traktowania skarżących w razie ich powrotu do Iraku. Stwierdził zatem dziesięcioma głosami do siedmiu, że ich wydalenie stanowiłoby naruszenie art. 3. Jednocześnie Trybunał uznał, że stwierdzenie naruszenia stanowi wystarczające słuszne zadośćuczynienie w odniesieniu do szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok dotyczy oceny zagrożenia traktowaniem sprzecznym z zakazem tortur oraz niehumanitarnego i poniżającego traktowania w przypadku wydalenia. Dostarcza kolejnych wskazówek, w jaki sposób Państwa powinny interpretować okoliczności stojące na przeszkodzie deportacji, a także na temat zasad rozkładu ciężaru dowodu w sprawach, w których dana osoba podlegała złemu traktowaniu w Państwie przeznaczenia w przeszłości.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla Straży Granicznej, Urzędu ds. Cudzoziemców i sądów administracyjnych.

19. Jeronovičs p. Łotwie, skarga nr 44898/10, wyrok Wielkiej Izby z 05.07.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt skutecznego śledztwa) w odniesieniu do odmowy wznowienia postępowania karnego, w stosunku do którego rząd przedłożył deklarację jednostronną w postępowaniu przed Trybunałem**
- **stwierdzenie na podstawie art. 37 Konwencji (skreślenie skargi z listy) istnienia trwającego obowiązku po stronie pozwanego państwa przeprowadzenia śledztwa w odniesieniu do skarg na podstawie art. 3 Konwencji nawet po decyzji Trybunału o skreśleniu skargi z listy po przedłożeniu przez rząd deklaracji jednostronnej**

W 1998 r. skarżący wszczął postępowanie karne dotyczące rzekomego złego traktowania go przez funkcjonariuszy policji. Postępowanie to zostało ostatecznie umorzone. W 2001 r. skarżący złożył skargę (nr 547/02) do Europejskiego Trybunału, skarżąc się, między innymi, na złe traktowanie oraz brak skutecznego śledztwa. W odniesieniu do tej skargi rząd przedłożył deklarację jednostronną, uznając naruszenie art. 3 i przyznając skarżącemu odszkodowanie. W dniu 10 lutego 2009 r. skarga została w rezultacie skreślona z listy skarg w zakresie, w jakim dotyczyła ona zarzutów objętych deklaracją jednostronną. W 2010 r. władze odmówiły uwzględnienia wniosku skarżącego o wznowienie postępowania karnego. W obecnej skardze do Trybunału skarżący zarzucił, że pomimo uznania przez rząd naruszenia jego praw na gruncie art. 3 Konwencji, władze państwowe nie przeprowadziły odpowiedniego śledztwa w sprawie złego traktowania go przez funkcjonariuszy policji.

Trybunał na wstępie wyjaśnił swe orzecznictwo i praktykę ws. deklaracji jednostronnych. Przypomniał, że przy podejmowaniu przez niego decyzji, czy skarga lub jej część powinna być skreślona z listy na podstawie art. 37 ust. 1 lit. c Konwencji w oparciu o deklarację jednostronną, pod uwagę powinny być brane następujące względy:

- charakter podniesionych zarzutów, charakter i zakres środków podjętych przez rząd w kontekście wykonywania wyroków Trybunału w poprzednich takich sprawach oraz wpływ tych środków na obecną sprawę;
- charakter ustępstw uczynionych w deklaracji jednostronnej, w szczególności uznanie naruszenia Konwencji oraz wypłata odpowiedniego odszkodowania za to naruszenie;
- istnienie właściwego lub „jasnego oraz szerokiego” orzecznictwa w tym zakresie, to jest, innymi słowy, czy kwestie, które są podniesione, są podobne do kwestii już rozstrzygniętych przez Trybunał w poprzednich sprawach; a także
- sposób, w jaki rząd zamierza zapewnić zadośćuczynienie skarżącemu oraz czy umożliwia usunięcie skutków zarzucanego naruszenia. Jeśli Trybunał jest upewniony co do powyższych kwestii, bada, czy uzasadnione jest dalsze rozpatrywanie skargi lub jej właściwej części, i czy poszanowanie praw człowieka nie wymaga dalszego jej rozpatrywania. Jeśli warunki te są spełnione, podejmuje decyzję o skreśleniu skargi lub jej części z listy spraw.

Nawet po zaakceptowaniu deklaracji jednostronnej i decyzji o skreśleniu skargi (lub jej części) z listy spraw, Trybunał zastrzega sobie prawo ponownego przywrócenia skargi (lub jej części) na listę spraw. Przy wykonywaniu tego uprawnienia Trybunał przeprowadza dogłębne badanie zakresu i zasięgu różnych zobowiązań zawartych w deklaracji jednostronnej, zaakceptowanych w decyzji o skreśleniu, i przewiduje możliwość sprawdzenia spełnienia przez rząd tych zobowiązań. Deklaracja jednostronna rządu może zatem być poddana

dwukrotnej kontroli Trybunału. Po pierwsze, przed podjęciem decyzji o skreśleniu skargi z listy spraw Trybunał bada charakter ustępstw zawartych w deklaracji jednostronnej, adekwatność odszkodowania oraz czy poszanowanie praw człowieka wymaga dalszego rozpatrywania skargi zgodnie ze wskazanymi wyżej kryteriami. Po drugie, po decyzji o skreśleniu Trybunał może być wezwany do przeprowadzenia nadzoru nad wdrażaniem przez rząd jego zobowiązań i do zbadania, czy zachodzą „wyjątkowe okoliczności”, które uzasadniają ponowne wpisanie skargi (lub jej części) na listę spraw. Przy nadzorowaniu wykonania przez rząd zobowiązań Trybunał jest uprawniony do interpretowania warunków zarówno deklaracji jednostronnej jak i decyzji o skreśleniu.

Rozpatrując przedmiot nowej skargi na podstawie art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt skutecznego śledztwa), Trybunał odnotował, że w decyzji o skreśleniu nie wskazał wyraźnie rządowi, czy w dalszym ciągu jest on zobowiązany do przeprowadzenia skutecznego śledztwa, czy też obowiązek ten wygasł na skutek uznania naruszenia i zapłaty odszkodowania. Trybunał musi zatem zbadać, czy obowiązek taki może wynikać ze zobowiązań rządu zawartych w deklaracji jednostronnej oraz z decyzji Trybunału w sprawie skreślenia skargi skarżącego, lub czy przedmiotowa odmowa ujawnia brak wypełnienia obowiązku proceduralnego, który w dalszym ciągu istnieje po decyzji o skreśleniu.

Trybunał nie znalazł żadnych wyjątkowych okoliczności, które mogłyby uzasadnić ponowne wpisanie na listę części skargi nr 547/02 skreślonej w dniu 10 lutego 2009 r. Jednakże, uznał za szczególnie istotną wzmiankę zawartą w jego decyzji z 2009 r. na temat faktu, że skarżący zachowuje możliwość korzystania z „innych dostępnych środków w celu uzyskania zadośćuczynienia” jako warunku wstępnego dla decyzji Trybunału o skreśleniu właściwej części skargi z jego listy spraw. Takiej możliwości musi odpowiadać obowiązek po stronie pozwanego rządu zapewnienia środka w formie procedury śledztwa w sprawie złego traktowania skarżącego z rąk funkcjonariuszy Państwa. Wypłata odszkodowania nie może wystarczyć, mając na względzie obowiązek Państwa na gruncie art. 3 przeprowadzenia skutecznego śledztwa w sprawie umyślnego złego traktowania przez funkcjonariuszy Państwa. Procedura deklaracji jednostronnej ma charakter wyjątkowy i nie ma na celu obejścia sprzeciwu skarżącego wobec polubownego załatwienia sprawy, ani też umożliwienia rządowi uniknięcia odpowiedzialności za naruszenia najpoważniejszych praw podstawowych zawartych w Konwencji. A zatem, poprzez wypłacenie odszkodowania i uznanie naruszenia różnych postanowień Konwencji, pozwane Państwo nie wywiązało się trwającego obowiązku proceduralnego nałożonego na nie na podstawie art. 3 Konwencji.

Na gruncie prawa krajowego skarżący mógł wnioskować o wznowienie śledztwa w przypadku ujawnienia nowych okoliczności i skorzystał z tej możliwości. Jego wniosek został jednak oddalony na tej podstawie, że deklaracja jednostronna rządu nie stanowi nowej ujawnionej okoliczności dla celów wspomnianego prawa krajowego. Chociaż Konwencja co od zasady nie gwarantuje prawa do wznowienia zakończonej sprawy, tym niemniej Trybunał może skontrolować, czy sposób, w jaki władze łotewskie rozpatrzyły wniosek skarżącego, wywołał skutki niezgodne z ich trwającym obowiązkiem przeprowadzenia skutecznego śledztwa. W tym względzie, Trybunał stwierdził, że krajowe przeszkody prawne nie mogą zwolnić Państwa ze spełnienia takiego obowiązku. W przeciwnym razie władze mogłyby ograniczyć swą reakcję na przypadki umyślnego złego traktowania przez funkcjonariuszy Państwa do zaledwie wypłacenia odszkodowania, nie podejmując jednocześnie wystarczających działań w celu ścigania i karania osób odpowiedzialnych. Umożliwiłoby to w niektórych przypadkach

w istocie bezkarne dokonywanie nadużyć ze strony funkcjonariuszy Państwa wobec osób podlegających ich kontroli i sprawiłoby, że ogólny prawny zakaz tortur oraz niehumanitarnego i poniżającego traktowania stałby się w praktyce nieskuteczny, pomimo jego fundamentalnego znaczenia.

Wynika z tego, że skarżący nie uzyskał skutecznego śledztwa wymaganego przez art. 3 Konwencji. Trybunał stwierdził naruszenie tego postanowienia dziesięcioma głosami do siedmiu i zasądził na rzecz skarżącego 4.000 euro z tytułu szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok potwierdza dotychczasowe zasady Trybunału mające zastosowanie w odniesieniu do zatwierdzania tzw. deklaracji jednostronnych rządu. Przypomina też o możliwości przywrócenia przez Trybunał na listę skarg skargi skreślonej na podstawie deklaracji jednostronnej rządu, w szczególności w przypadku braku zrealizowania przez rząd zobowiązań zawartych w deklaracji. Potwierdza więc, że również wykonanie tego typu decyzji Trybunału przez rząd podlega nadzorowi organu międzynarodowego. Jednocześnie Trybunał potwierdza, że skreślenie skargi z listy z uwagi na przedłożenie deklaracji jednostronnej nie powoduje ustania proceduralnego obowiązku po stronie Państwa przeprowadzenia skutecznego śledztwa w sprawie podnoszonych w skreślonej skardze zarzutów dotyczących naruszenia art. 3, nawet jeśli rząd nie poczynił w deklaracji żadnych zobowiązań w tej sprawie. Przy okazji wyrok zawiera też istotne rozważania nt. kwestii wznawiania śledztwa.

Zważywszy na fakt, że Trybunał wydawał podobne decyzje o skreśleniu skarg z listy w sprawach Polski, wyrok może mieć znaczenie dla działania sądów karnych i prokuratury.

20. Karácsony i Inni p. Węgrom, skargi nr 42461/13 i 44357/13, wyrok Wielkiej Izby z 17.05.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii) w odniesieniu do nałożenia grzywny na parlamentarzystów z partii opozycyjnych za pokazywanie billboardów i wykorzystywanie megafonu w trakcie głosowań parlamentarnych**

Skarżącymi było siedmioro węgierskich parlamentarzystów należących wówczas do partii opozycyjnych, którzy w trakcie debaty parlamentarnej w 2013 r. pośrodku sali plenarnej rozwinęli bannery i plakaty o treści negatywnej w stosunku do rządu, a jeden ze skarżących dodatkowo wykorzystał megafon do wygłoszenia swojej opinii krytycznej wobec partii rządzącej. Za ten czyn, zakwalifikowany jako rażąco naruszający porządek prac parlamentu, skarżący zostali ukarani grzywnami (od 170 do 600 euro) na wniosek przewodniczącego izby przyjęty na sesji plenarnej izby bez przeprowadzania debaty.

Trybunał uznał, że grzywny nałożone na skarżących stanowiły ingerencję w ich prawo do wolności wyrażania opinii na podstawie art. 10 Konwencji. Wyrażanie opinii polegało głównie na niewerbalnych środkach komunikacji poprzez prezentowanie plakatu i bannerów. Kwestionowane środki zostały nałożone na podstawie przepisu (art. 49(4) ustawy o Parlamencie), który, podobnie jak w ustawodawstwie wielu innych Państw, był sformułowany w sposób dość ogólny i zależny od praktyki parlamentarnej. Jednakże, z uwagi na swój status zawodowy skarżący musieli być stanie przewidzieć, w uzasadnionym stopniu, skutki, jakie może spowodować ich zachowanie, nawet w braku wcześniejszego stosowania

tego przepisu. Przepis spełniał zatem wymóg precyzji, by móc uznać, że ingerencja była przewidziana przez prawo. Ingerencja dążyła do osiągnięcia dwóch uprawnionych celów: zapobiegania nieporządkowi oraz ochrony praw innych osób.

W odniesieniu do kwestii, czy ingerencja była konieczna w społeczeństwie demokratycznym, Trybunał musiał po pierwsze zbadać zgodność z art. 10 Konwencji wewnętrznych sankcji dyscyplinarnych nakładanych na parlamentarzystów za sposób, w jaki wyrażali się oni w Parlamencie. Wielka Izba przypominała ogólne zasady wypracowane w orzecznictwie Trybunału, dotyczące wolności wyrażania opinii zarówno ogólnie, jak i w Parlamencie. Trybunał podkreślił też znaczenie gwarancji proceduralnych. Podkreślił, że konsekwentnie przypominał znaczenie wolności wyrażania opinii przez członków parlamentu. A zatem, ingerencja w wolność wyrażania opinii członka opozycji w Parlamencie wymaga bardzo dokładnego badania ze strony Trybunału. Wypowiedź w Parlamencie korzysta z podwyższonego poziomu ochrony, co jest odzwierciedlone w zasadzie immunitetu parlamentarnego. Gwarancje te służą zapewnieniu niezależności Parlamentu przy wykonywaniu jego zadań. Ochrona przysługująca wolności słowa w Parlamencie służy ochronie interesów Parlamentu jako całości i nie powinna być rozumiana jako ochrona przyznana jedynie indywidualnym deputowanym.

Jednakże, wolność debaty parlamentarnej nie jest absolutna, a Państwa mogą ją poddać pewnym ograniczeniom i karom, których zgodność z wolnością wyrażania opinii będzie oceniał Trybunał. W tym kontekście ważne jest, by rozróżnić między meritum wypowiedzi parlamentarnej, a czasem, miejscem i sposobem, w jakim taka wypowiedź jest przekazywana. Chociaż Państwa i Parlamente powinny co do zasady w sposób niezależny regulować czas, miejsce i sposób wypowiedzi w Parlamencie, a zakres badania tych regulacji przez Trybunał jest wąski, mają bardzo ograniczoną swobodę w regulowaniu treści wypowiedzi parlamentarnej. Należy jednak podkreślić, że pewne regulacje mogą okazać się konieczne w celu zapobieżenia pewnym formom wypowiedzi, takim jak bezpośrednie i pośrednie wezwania do przemocy.

Trybunał uznał też w tym kontekście znaczenie autonomii Parlamentu. Reguły dotyczące wewnętrznego funkcjonowania Parlamentu wywodzą się z konstytucyjnej zasady autonomii Parlamentu, zgodnie z którą, Parlament jest uprawniony do regulowania swych wewnętrznych spraw. Autonomia Parlamentu rozciąga się na jego władzę egzekwowania reguł mających na celu zapewnienie uporządkowanego przebiegu pracy parlamentarnej. Co do zasady, reguły dotyczące wewnętrznego funkcjonowania parlamentów krajowych objęte są marginesem oceny Państw Stron, a szerokość tego marginesu zależy od szeregu czynników, takich jak typ danej wypowiedzi. Istnieje też nadrzędny interes publiczny w zapewnieniu, by Parlament, szanując wymogi wolnej debaty, był również w stanie skutecznie funkcjonować i realizować swoją misję w społeczeństwie demokratycznym. A zatem, margines oceny, który należy przyznać w tym obszarze, powinien być szeroki. Jednakże uznanie władz krajowych, choć bardzo istotne, nie jest jednak nieograniczone i powinno być zgodne z koncepcjami skutecznej demokracji politycznej oraz praworządności. W szczególności należy osiągnąć równowagę, która zapewnia sprawiedliwe i właściwe traktowanie osób z mniejszości i unika nadużywania pozycji dominującej.

W odniesieniu do obecnej sprawy Trybunał zgodził się, że prezentując plakat i wykorzystując megafon, skarżący naruszyli porządek w Parlamencie, powodując w ten sposób konieczność

reakcji na ich działanie. Ponadto, nie zostali ukarani za wyrażanie swych poglądów w sprawach debatowanych w Parlamencie, ale raczej za czas, miejsce i sposób, w jaki to uczynili.

W odniesieniu do kwestii, czy ograniczeniom prawa skarżących do wolności wyrażania opinii towarzyszyły skuteczne i adekwatne gwarancje przeciwko nadużyciom, Trybunał rozróżnił dwie możliwe sytuacje. Pierwszą stanowią działania Parlamentu z wyraźnym przekroczeniem władzy, arbitralnie i w złej wierze, nakładające sankcje nieprzewidziane w regulacjach lub rażąco nieproporcjonalne do zarzucanego naruszenia dyscyplinarnego. W takim przypadku Parlament nie mógłby powoływać się na własną autonomię, by uzasadnić sankcję, która zatem będzie podlegała pełnej kontroli Trybunału. Druga sytuacja – właściwa dla obecnej sprawy – zachodzić będzie, gdy ukarany parlamentarzysta nie miał podstawowych gwarancji proceduralnych na podstawie procedury parlamentarnej w celu kwestionowania nałożonych na niego środków dyscyplinarnych.

Dostępne w takich przypadkach gwarancje proceduralne muszą uwzględniać, jako minimum, prawo zainteresowanego parlamentarzysty do wystuchania go w procedurze parlamentarnej przed zastosowaniem sankcji. Prawo takie coraz częściej pojawia się jako podstawowa zasada, o czym świadczy między innymi art. 41 ust. 2 lit. a Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Ponadto, jakiegokolwiek decyzje *ex post facto* nakładające sankcje dyscyplinarne muszą wskazywać podstawowe powody, umożliwiając zainteresowanemu parlamentarzysty zrozumienie uzasadnienia zastosowanego środka i zapewniając pewną formę kontroli publicznej.

W przedmiotowym czasie, prawo krajowe nie przewidywało żadnej możliwości dla zainteresowanych parlamentarzystów uczestnictwa we właściwej procedurze, a w szczególności prawa do bycia wysłuchanym. Procedura w ich sprawie polegała na złożeniu pisemnej propozycji przewodniczącego izby w sprawie wymierzenia im grzywny, przyjętej następnie na posiedzeniu plenarnym bez debaty. Decyzje o wymierzeniu grzywny wobec skarżących nie wskazywały żadnych właściwych powodów. Ponadto, środek, który sugerował rząd jako środek umożliwiający kwestionowanie przedmiotowych środków, a mianowicie zwrócenie się do pełnej Izby, Komitetu Izby lub Komisji ds. Wykładni Regulaminu Parlamentu, nie dawał skarżącym skutecznych środków zaskarżenia propozycji Przewodniczącego Parlamentu.

Trybunał uznał jednomyślnie, że kwestionowana ingerencja w prawo do wolności wyrażania opinii nie była proporcjonalna do uprawnionych celów, którym służyła, ponieważ nie towarzyszyły jej odpowiednie gwarancje proceduralne. A zatem ingerencja w prawo skarżącego do wolności wyrażania opinii nie była konieczna w społeczeństwie demokratycznym i doszło do naruszenia art. 10 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok wskazuje na zasady dotyczące stosowania w ramach wewnętrznych procedur parlamentów sankcji wobec parlamentarzystów za działania naruszające porządek publiczny, stanowiące formę wyrażania przez nich opinii. Wyrok nie kwestionuje możliwości podejmowania działań w celu zapewnienia poszanowania porządku, ale wskazuje, jakie warunki i wymogi powinny być zapewnione. Przypomina zasady odnoszące się do wolności wyrażania opinii, odnosi się także do pojęć autonomii parlamentu i w szczególności sposób akcentuje potrzebę zapewnienia gwarancji proceduralnych dla

parlamentarzystów, w szczególności prawo do bycia wysłuchanym przed zastosowaniem sankcji, a także do uzasadnienia decyzji, jeśli były wydane *ex post facto*.

21. Khlaifia i Inni p. Włochom, skarga nr 16483/12, wyrok Wielkiej Izby z 15.12.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 13 Konwencji (prawo do skutecznego środka odwoławczego) w odniesieniu do braku skutku zawieszającego środka odwoławczego przeciwko zarzucanemu zbiorowemu wydalaniu**
- **brak naruszenia art. 4 Protokołu nr 4 do Konwencji (zakaz zbiorowego wydalania cudzoziemców) w odniesieniu do odesłania do Tunezji tunezyjskich migrantów przybyłych w dużej liczbie drogą morską, po indywidualnym zidentyfikowaniu każdego z nich i umożliwieniu zgłoszenia wszelkich zastrzeżeń dotyczących ich osobiście**

Skarżący, obywatele tunezyjscy, wchodzili w skład grupy migrantów, którzy wyruszyli z Tunezji drogą morską we wrześniu 2011 r., by dotrzeć do Włoch. Ich łodzie zostały zatrzymane i skontrolowane przez włoską straż nabrzeżną, która odeskortowała je do portu na wyspie Lampedusa, gdzie umieszczono skarżących w ośrodku recepcyjnym pierwszego przyjęcia (CSPA). W ośrodku tym wybuchła rewolta i został on zniszczony przez pożar. Skarżących przeniesiono na dwa statki w porcie w Palermo. Wobec każdego z nich wydano dekrety o odesłaniu. Przed wsadzeniem ich do samolotu zostali przyjęci przez konsula tunezyjskiego, który zarejestrował ich stan cywilny. Po przybyciu do Tunezji zostali uwolnieni. Od początku do końca, fakty te rozegrały się w przeciągu dwunastu dni. W 2012 r. sędzia umorzył postępowania w sprawie skarg złożonych przez wiele stowarzyszeń z tytułu nadużycia uprawnień i arbitralnego zatrzymania osób znajdujących się w sytuacji podobnej jak skarżący.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 4 Protokołu nr 4 (zakaz zbiorowego wydalania cudzoziemców) Wielka Izba podkreśliła, że postanowienie to nie gwarantuje w każdych okolicznościach przeprowadzenia indywidualnego wywiadu: jego wymogi mogą być w istocie spełnione, jeśli każdy cudzoziemiec ma rzeczywistą i skuteczną możliwość podniesienia argumentów sprzeciwiających się jego wydalaniu, i są one zbadane w odpowiedni sposób przez władze pozwanego Państwa.

W obecnej sprawie, skarżący, którzy z uwagi na sposób ich przybycia do brzegów Włoch, mogli w sposób rozsądny oczekiwać, że zostaną odesłani do Tunezji, pozostali na terytorium włoskim od dziewięciu do dwunastu dni. Nawet uwzględniając obiektywne trudności, które mogli napotkać w CSPA lub na pokładzie statków, ten okres czasu –nie nieznacznym – dawał im możliwość zwrócenia uwagi władz krajowych na wszelkie okoliczności, które mogły wpływać na ich status i prawo pobytu we Włoszech. W tym kontekście Wielka Izba podkreśliła w szczególności następujące okoliczności.

Po pierwsze, przeprowadzono dwukrotnie identyfikację skarżących :

– Pierwsza identyfikacja miała miejsce po przybyciu skarżących do CSPA poprzez zrobienie zdjęć i pobranie odcisków palców – według rządu. Choć prawdą jest, że rząd nie był w stanie przedstawić indywidualnej karty skarżących, było to uzasadnione w sposób wiarygodny przez fakt, że ogień strawił CSPA. W odniesieniu zaś do zarzucanych trudności w komunikacji i

wzajemnym zrozumieniu między migrantami a władzami włoskimi, można rozsądnie sądzić, że zostały one złagodzone przez niekwestionowaną obecność w CSPA około stu pracowników społecznych, którym towarzyszyli asystenci społeczni, psychologowie oraz około ośmiu tłumaczy i mediatorów kulturowych.

– Druga identyfikacja miała miejsce przed wejściem skarżących do samolotu lecącego do Tunisu: skarżący zostali przyjęci przez konsula Tunezji, który zarejestrował ich stan cywilny. Choć miało to miejsce przed przedstawicielem Państwa trzeciego, ta ostatnia kontrola umożliwiła potwierdzenie obywatelstwa migrantów i dawała ostatnią szansę na podniesienie przeszkód dla wydalenia takich jak wiek lub obywatelstwo (co zdołali zrobić niektórzy z migrantów).

Po drugie, choć dekrety o odesłaniu zostały zredagowane w sposób podobny, różniąc się jedynie danymi osobowymi poszczególnych migrantów, jednakże ich dość prosty i standardowy charakter można wyjaśnić faktem, że skarżący nie posiadali żadnego ważnego dokumentu podróży i nie zgłaszali ani obaw co do złego traktowania w razie odesłania, ani innych przeszkód prawnych do ich wydalenia. Nie jest więc samo w sobie nierozsądne, że dekrety te były uzasadnione jedynie obywatelstwem zainteresowanych, stwierdzeniem, że nielegalnie przekroczyli granicę włoską i że brak było szczególnych przypadków przewidzianych przez prawo (a mianowicie, azylu politycznego, przyznania statusu uchodźcy lub przyjęcia środków ochrony tymczasowej z powodów humanitarnych).

Po trzecie, nie był rozstrzygający również fakt, że wielka liczba migrantów tunezyjskich została wydalona w czasie tego wydarzenia, lub że trzech skarżących zostało odesłanych jednocześnie. Tę równoczesność należy tłumaczyć faktem, że była skutkiem wydania serii indywidualnych decyzji o odesłaniu. Te względy w sposób wystarczający odróżniają obecną sprawę od spraw *Čonka p. Belgii* (skarga nr 51564/99, 5 lutego 2002 r.), *Hirsi Jamaa i Inni p. Włochom* (skarga nr 27765/09, 23 lutego 2012 r.), *Gruzja p. Rosji (I)* [Wielka Izba] (skarga nr 13255/07, 3 lipca 2014 r.) oraz *Sharifi i Inni p. Włochom i Grecji* (skarga nr 16643/09, 21 października 2014 r., Nota informacyjna nr 178).

Poza tym, przedstawiciele skarżących nie byli w stanie wskazać najmniejszego powodu o charakterze faktycznym lub prawnym, który mógłby uzasadnić pobyt ich klientów na terytorium włoskim i stanowić przeszkodę dla ich odesłania. Ta okoliczność pozwala wątpić, czy przeprowadzenie indywidualnego wywiadu w obecnej sprawie byłoby użyteczne.

Podsumowując Trybunał uznał, że skarżący zostali dwukrotnie zidentyfikowani, ich obywatelstwo zostało ustalone i mieli rzeczywistą i skuteczną możliwość powołania się na argumenty sprzeciwiające się ich wydaleniu. Z tych względów stwierdził on szesnastoma głosami do jednego, że nie doszło do naruszenia art. 4 Protokołu nr 4.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 13 Konwencji (prawo do skutecznego środka odwoławczego) w związku z art. 4 Protokołu nr 4, Trybunał zauważył, że w obecnej sprawie, dekrety o odesłaniu wyraźnie wskazywały, że osoby zainteresowane miały możliwość ich kwestionowania w drodze skargi do sędziego pokoju złożonej w terminie 60 dni. Nie ma powodu, by wątpić, że w tych ramach sędzia pokoju mógł zbadać ewentualne skargi dotyczące zaniechania uwzględnienia indywidualnej sytuacji osobistej zainteresowanego migranta, a więc, w istocie ocenić, że wydalenie miało zbiorowy charakter.

Co do faktu, że środek ten nie miał skutku zawieszającego, dogłębna analiza wcześniejszego orzecznictwa doprowadziła Trybunał do następujących wniosków.

Jeśli skarżący nie wysuwa zarzutów naruszeń art. 2 i 3 Konwencji, które mogłyby nastąpić w Państwie przeznaczenia, jego wydalenie z terytorium pozwanego Państwa nie stanowi podstawy do uznania za narażenie zainteresowanego na potencjalnie nieodwracalny uszczerbek: w takim przypadku, Konwencja nie nakłada na Państwo absolutnego obowiązku zagwarantowania środka, który ma charakter zawieszający, ale wymaga jedynie, by osoba zainteresowana miała skuteczną możliwość kwestionowania decyzji o wydaleniu, przed niezależną i bezstronną instancją krajową. W obecnej sprawie, środek przewidziany spełniał te wymogi.

W świetle powyższego Trybunał stwierdził szesnastoma głosami do jednego brak naruszenia art. 13 Konwencji w związku z art. 4 Protokołu nr 4).

W odniesieniu do skarg na podstawie art. 3 Konwencji dotyczących niewłaściwych warunków pozbawienia wolności, Trybunał na wstępie potwierdził, że czynniki związane ze wzrastającym napływem migrantów nie mogą zwolnić Państw Członkowskich z ich obowiązków, podkreślił jednocześnie, że badanie faktów sprawy w oderwaniu od kontekstu nadzwyczajnej sytuacji humanitarnej, w której się one rozegrały, byłoby sztuczne. Przypomniał, że rok 2011 był naznaczony przez poważny kryzys migracyjny. Masowy napływ migrantów z Afryki Północnej (ponad pięćdziesiąt tysięcy w ciągu roku) na wyspy Lampedusa i Linosa musiał stworzyć bardzo poważne trudności o charakterze organizacyjnym, logistycznym i strukturalnym.

Do tej ogólnej sytuacji należy dodać, po przyjeździe skarżących, pożary, które zwiększyły trudności i stworzyły napiętą sytuację: bunt osób przebywających w ośrodku recepcyjnym, podpalenie o charakterze kryminalnym, które zniszczyło ośrodek, demonstrację ok. 1800 migrantów na ulicach następnego dnia, starcia między społecznością lokalną a grupą cudzoziemców, którzy grozili wysadzeniem butli z gazem, jak też akty samookaleczenia i zniszczenia.

Elementy te świadczą o liczbie problemów, którym Państwo musiało sprostać w czasie tych wyjątkowych fal migracyjnych, a także o wielkiej liczbie zadań, które spoczywały na władzach, które musiały jednocześnie zagwarantować dobrostan migrantów i lokalnej ludności oraz zapewnić utrzymanie porządku publicznego.

Decyzja, by skoncentrować przyjęcie migrantów na wyspie Lampedusa, w opinii Trybunału nie podlega krytyce sama w sobie: zważywszy na sytuację geograficzną nie było nierozsądne skierować ocalałych z rejsu do najbliższego ośrodka recepcyjnego. Trybunał ocenił następnie warunki pozbawienia wolności skarżących w ośrodku i na statkach.

a) *Warunki panujące w ośrodku recepcyjnym* – Trybunał uznał, rozważając następujące kwestie, że warunki pozbawienia wolności skarżących nie osiągnęły poziomu dolegliwości wymaganego, by mogły one zostać uznane za nieludzkie lub poniżające:

– choć pewne raporty parlamentarne lub organizacji pozarządowych świadczą o przeludnieniu i braku higieny, prywatności oraz kontaktów ze światem zewnętrznym, ich ustalenia są jednakże złagodzone raportem Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy

obejmującym okres bliższy pobytowi skarżących; warunki pobytu w sprawie skarżących nie mogą być porównywane z tymi, które skłoniły Trybunał do stwierdzenia naruszenia art. 3 w innych sprawach;

– choć liczba metrów kwadratowych dostępnych w każdym pomieszczeniu nie jest znana, nawet przyznając, że przekroczona została pojemność ośrodka o ok. 15-75%, ta niedogodność była złagodzona swobodą poruszania się w ramach ośrodka;

– pomimo ich osłabienia w związku z niebezpieczną przeprawą morską skarżący nie odznaczali się szczególną wrażliwością (nie byli ani osobami wnioskującymi o azyl, ani domniemanymi ofiarami traumatycznych doświadczeń w ich Państwie pochodzenia, ani niepełnoletnimi, ani osobami starszymi, ani też cierpiącymi z powodu jakiegokolwiek szczególnego schorzenia);

– nie brakowało im wody, jedzenia, leczenia, ani też nie byli narażeni na anormalne warunki klimatyczne;

– mając na względzie krótkotrwałość ich pobytu w ośrodku (3-4 dni), brak kontaktu ze światem zewnętrznym nie miał poważnych skutków osobistych;

– choć wymagana była pewna staranność po stronie władz, by znaleźć szybko inne miejsca przyjęcia o bardziej dostosowanej pojemności w celu szybkiego przeniesienia tam nadmiarowej liczby migrantów, w obecnej sprawie Trybunał nie może się wypowiedzieć, czy obowiązek ten został spełniony, jako że zaledwie dwa dni po przybyciu dwóch ostatnich skarżących, ośrodek recepcyjny CSPA na Lampedusie został zniszczony przez pożar podczas buntu;

- okoliczności, które Trybunał uznawał za sprzeczne z art. 3, miały znacznie większą intensywność lub trwały dłużej.

b) *Warunki panujące na pokładzie dwóch statków* – zdaniem Trybunału, próg dolegliwości dla zastosowania art. 3 nie został przekroczony również na statkach.

Z jednej strony skarżący nie przedstawili żadnego dokumentu lub zeznania osoby trzeciej świadczących o istnieniu oznak lub następstw złego traktowania, któremu rzekomo mieli zostać poddani, lub potwierdzających pozostałą część ich wersji wydarzeń (przeludnienie, wyzwiska, brak higieny), nie ma więc podstaw do przeniesienia ciężaru dowodu na rząd.

Z drugiej strony, przeciwne oceny niż twierdzenia skarżących wynikają z postanowienia sądu, co do którego nic nie pozwala wątpić, że zostało ono przyjęte z zachowaniem wymaganych gwarancji proceduralnych, w którym stwierdzono na podstawie twierdzeń osób postronnych, którym udało się dostać na statek, że zatrzymani migranci byli przyjęci tam w godnych warunkach.

Na tej podstawie Trybunał jednomyślnie stwierdził brak naruszenia art. 3 w odniesieniu do warunków pozbawienia skarżących wolności.

Trybunał uznał również, jednomyślnie, naruszenie art. 5 ust. 1 (oraz w rezultacie też art. 5 ust. 2 i art. 5 ust. 4) z powodu braku podstawy prawnej pozbawienia skarżących wolności, których pozbawienie wolności o charakterze *de facto* i bez jakiegokolwiek formalnej decyzji pozbawiło konstytucyjnych gwarancji *habeas corpus* przysługujących osobom umieszczanym w ośrodkach w celu wydalenia, czego nie można pogodzić z celem art. 5 nawet w kontekście kryzysu migracyjnego; a także naruszenie art. 13 w związku z art. 3 w odniesieniu do warunków pozbawienia wolności.

Zasądził 2.500 EUR dla każdego skarżącego z tytułu szkody moralnej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wielka Izba Trybunału zmieniła wcześniejsze orzeczenie Izby²⁰, w którym stwierdzono naruszenie zakazu zbiorowego wydalania cudzoziemców, konieczność zapewnienia zawieszającego skutku środka odwoławczego oraz niewłaściwe warunki pozbawienia wolności w czasie krótkotrwałego pobytu migrantów w ośrodku recepcyjnym. Obecny wyrok stanowi istotne doprecyzowanie zasad postępowania w przypadkach, gdy Państwa stoją w obliczu masowego jednorazowego napływu nielegalnych imigrantów, skutkującego powstaniem nadzwyczajnej sytuacji humanitarnej, a także doprecyzowuje wykładnię zakazu zbiorowego wydalania cudzoziemców. Wyrok wyjaśnia także zakres zastosowania wymogu dotyczącego zawieszającego skutku środka odwoławczego w sprawach dotyczących wydalania cudzoziemców.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla Straży Granicznej, Urzędu do Spraw Cudzoziemców i sądów administracyjnych.

22. Lhermitte p. Belgii, skarga nr 34238/09, wyrok Wielkiej Izby z 29.11.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt prawno-karny) z uwagi na zapewnienie odpowiednich gwarancji proceduralnych umożliwiających oskarżonej zrozumienie powodów werdyktu o winie wydanego przez sąd przysięgłych**

Skarżąca została postawiona przed sądem za morderstwo jej pięciorga dzieci. Proces w jej sprawie prowadził sąd przysięgłych złożony z trzech sędziów zawodowych i ławy przysięgłych. Jej obrońca twierdził, że w czasie wydarzeń cierpiała ona na zaburzenia psychiczne, które czyniły ją niezdolną do kontrolowania swoich działań. Choć początkowo przyjęto odmienny pogląd, ostatecznie biegli psychiatry wsparli tę opinię w świetle pewnych nowych dowodów przedłożonych w trakcie procesu. Ława przysięgłych uznała ją jednak winną umyślnego popełnienia przestępstw. Tego samego dnia sąd przysięgłych skazał skarżącą na karę dożywotniego pozbawienia wolności. Sąd Kasacyjny oddalił następnie kasację, w której skarżąca skarżyła się na brak uzasadnienia werdyktu ławy przysięgłych i wyroku skazującego.

Trybunał na wstępie przypomniał, że obecna sprawa nie dotyczyła ani tego, czy i jak zostały popełnione zarzucane czyny – obie te kwestie zostały ustalone, a skarżąca je przyznała – ani też kwalifikacji prawnej przestępstw ani też surowości kary. Kwestią, która pojawiła się, było to, czy skarżąca była w stanie zrozumieć powody, dla których ława przysięgłych uznała, że ponosiła ona odpowiedzialność za swe działania w przedmiotowym czasie, pomimo że biegli psychiatry zmienili swą opinię pod koniec rozprawy. Trybunał odpowiedział na to pytanie w sposób pozytywny w oparciu o poniższe spostrzeżenia i względy:

²⁰ Opis wyroku Izby – patrz przegląd orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z września 2015 r. na stronie Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/europejski_trybunal_praw_czlowieka/wybrane_orzeczenia_ep_tcz/orzeczenia_inne_panstwa/orzeczenia_europejskiego_trybunalu_praw_czlowieka_wobec_innych_panstw_s_tron

Zapewnione zostały następujące gwarancje kontradiktoryjności w czasie procesu:

- na początku procesu odczytano cały akt oskarżenia, a także wskazano charakter przestępstwa stanowiącego podstawę zarzutów i wszelkie okoliczności mogące zaostreć lub łagodzić karę;
- sprawa przeciwko skarżącej była przedmiotem kontradiktoryjnej dyskusji, każdy dowód był zbadany, a oskarżona, korzystająca z pomocy obrońcy, miała możliwość wzywania świadków i odpowiadania na wysłuchane zeznania; oraz
- pytania postawione przez przewodniczącego dwunastu przysięgłym na koniec trwającej dziesięć dni rozprawy zostały odczytane, a strony otrzymały ich kopię.

Trybunał zauważył też, że obrońca działający w imieniu skarżącej nie zgłosił żadnych zastrzeżeń po zaznajomieniu się z pytaniami przewodniczącego do przysięgłych i nie ubiegał się ani o ich zmianę, ani nie proponował innych pytań.

Ponadto, ponieważ pierwsze pytanie dotyczyło winy skarżącej, odpowiedź pozytywna ławy przysięgłych w sposób konieczny oznaczała, że ponosiła ona odpowiedzialność za swe czyny w przedmiotowym czasie. Skarżąca nie mogła zatem utrzymywać, że nie była w stanie zrozumieć stanowiska ławy przysięgłych w tej sprawie.

Trybunał zauważył, że co prawda, ława przysięgłych nie przedstawiła uzasadnienia swych stwierdzeń w tym zakresie, jednakże podkreślił, że zgodność postępowania z wymogami rzetelnego procesu należy oceniać na podstawie całości postępowania. Należało zbadać, czy w świetle wszystkich okoliczności sprawy, procedura, którą zastosowano, umożliwiła oskarżonej zrozumienie, dlaczego została uznana jej wina.

Tego typu analiza w obecnej sprawie wykazała w opinii Trybunału, że zachodziło szereg czynników, które mogły rozwiązać wszelkie wątpliwości po stronie skarżącej co do stanowiska członków ławy przysięgłych, że ponosiła ona odpowiedzialność karną w czasie wydarzeń:

- Od swego wstępnego etapu śledztwo koncentrowało się na stanie psychologicznym skarżącej w czasie zabójstw. Oskarżenie, które liczyło ok. 50 stron, przedstawiało precyzyjny przebieg wydarzeń, podjęte kroki oraz dowody uzyskane w trakcie śledztwa, a także opinie kryminalistyczne biegłych lekarzy, a znaczna ich część była poświęcona osobistej historii skarżącej i jej życia rodzinnego oraz motywów i powodów, które pchnęły ją do dokonania zabójstw, szczególnie w świetle oceny jej stanu psychologicznego i psychicznego przez biegłych. Co prawda, akt oskarżenia w niewielkim stopniu pomagał zrozumieć werdykt wydany przez ławę przysięgłych, jako że został on przedłożony przed rozprawą główną, tj. kluczową częścią postępowania przed sądem przysięgłych, jednak art. 6 wymaga zrozumienia nie tyle powodów, które skłoniły organy śledcze do skierowania sprawy na rozprawę przed sądem przysięgłych, co powodów, które skłoniły członków ławy przysięgłych, po wysłuchaniu rozprawy, do wydania ich decyzji w sprawie winy;
- Podczas procesu w sądzie przysięgłych, kwestia odpowiedzialności karnej skarżącej była głównym przedmiotem postępowania, zważywszy, że pojawienie się nowych dowodów skłoniło przewodniczącego do zarządzenia kolejnych badań psychiatrycznych, których wnioski były przedmiotem analizy;

- Wyrok ws. wymierzenia kary wyraźnie wspominał zarówno determinację skarżącej w popełnieniu morderstw, jak też sposób popełnienia ich z zimną krwią. Wniosek co do jej odpowiedzialności karnej był logiczny w świetle odpowiedzi ławy przysięgłych na postawione pytania. Ponadto Sąd Kasacyjny nie dokonał innej wykładni wyroku ws. wymierzenia kary, jako że uznał, że względy związane z działaniem z premedytacją przez skarżącą i jej determinacja w popełnieniu przestępstw były powodem stwierdzenia przez sąd przysięgłych, że ponosiła odpowiedzialność karną w czasie wydarzeń.

Trybunał nie uznał również, że fakt zredagowania wyroku ws. wymierzenia kary przez sędziów zawodowych, którzy nie uczestniczyli w obradach dotyczących kwestii winy, podważał wartość i wpływ wyjaśnień udzielonych skarżącej, zważywszy że:

- wyjaśnień udzielono bez zwłoki, pod koniec posiedzenia sądu przysięgłych, ponieważ wyrok w sprawie wymierzenia kary został wydany w tym dniu, co werdykt orzekający o winie;

- chociaż przedmiotowy wyrok formalnie został zredagowany przez sędziów zawodowych, mogli oni otrzymywać uwagi od dwunastu członków ławy przysięgłych, którzy w istocie zasiadali obok nich w trakcie obrad w sprawie kary, a ich nazwiska widnieją w wyroku; a także,

- sędziowie zawodowi byli obecni w trakcie całej rozprawy, byli zatem w stanie rozumieć w odpowiednim kontekście uwagi przysięgłych.

Wreszcie, Trybunał ustosunkował się do zarzutu skarżącej w sprawie braku szczegółowych wyjaśnień w sprawie różnicy w opinii przysięgłych i biegłych psychiatrów w sprawie zdolności skarżącej do kontrolowania jej czynów w czasie wydarzeń. Trybunał przyznał, że co prawda, w swojej ostatecznej opinii trzech biegłych psychiatrów wyrazili jednogłosem opinię, że skarżąca „w czasie wydarzeń cierpiała na poważne zaburzenia psychiczne sprawiające, że nie była w stanie kontrolować swych czynów”. Jednakże równocześnie Trybunał stwierdził, że ustalenia poczynione przez biegłych psychiatrów w czasie procesu przed sądem przysięgłych stanowiły jedynie część dowodów przedłożonych ławie przysięgłych. Ponadto, biegli sami pomniejszyli wpływ swoich ustaleń, oświadczając, że ich odpowiedzi odzwierciedlały jedynie ich osobiste przekonania, uznając jednocześnie, że stanowiły one tylko i wyłącznie „rzetelną opinię, a nie absolutną prawdę naukową”.

Z powyższych względów, fakt, że ława przysięgłych nie wskazała powodów, dla których przyjęła opinię odmienną od ostatecznego korzystnego dla skarżącej raportu biegłych psychiatrów, nie uniemożliwiało jej zrozumienia decyzji o uznaniu jej odpowiedzialności karnej.

W podsumowaniu Trybunał uznał, że skarżącej zapewniono wystarczające gwarancje umożliwiające jej zrozumienie werdyktu ławy przysięgłych, i stwierdził dziesięcioma głosami do siedmiu, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: Pośrednie – wyrok dotyczy szczególnego kontekstu związanego modelem procesu karnego w Belgii zakładającym wydawanie oddzielnie werdyktu ławy przysięgłych i wyroku ws. kary. Choć wyrok może być interesujący dla sądów karnych – w zakresie, w jakim wskazuje on kryteria oceny jakości uzasadnień orzeczeń wydawanych w

postępowaniu karnym umożliwiającym zrozumienie przez oskarżonych motywów uznania ich odpowiedzialności karnej i winy, to jednak rozważania Trybunału w odniesieniu do dopuszczalności braku uzasadnienia werdyktu ławy przysięgłych wydają się ściśle związane z modelem procesu karnego w Belgii i mają ograniczone znaczenie dla modelu przyjętego w Polsce.

23. Lupeni Greek Catholic Church i Inni p. Rumunii, skarga nr 76943/11, wyrok Wielkiej Izby z 29.11.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt cywilnoprawny – dostęp do sądu) w odniesieniu do decyzji dotyczącej restytucji miejsc kultu wydanej w oparciu o „życzenia zwolenników wspólnot, które były właścicielami mienia”**
- **naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji (prawo do rzetelnego procesu sądowego – aspekt cywilnoprawny – sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy) z uwagi na głębokie i utrzymujące się rozbieżności w orzecznictwie najwyższych sądów i brak wykorzystania mechanizmu mającego na celu zapobieganie sprzeczności w orzecznictwie**

W 1948 r. skarżący, podmioty należące do Kościoła Katolickiego Wschodniego Rytu (grekokatolicy lub unicy), zostały rozwiązane na podstawie dekretu ustawodawczego nr 358/1948. Na mocy tego dekretu całe mienie należące do tego wyznania zostało przekazane Państwu, oprócz mienia parafialnego, które zostało przekazane Kościołowi Prawosławnemu na mocy dekretu nr 177/1948, który przewidywał, że jeśli większość zwolenników kościoła stała się członkami innego kościoła, mienie należące do tego pierwszego będzie przekazane na własność tego drugiego. W 1967 r. budynek kościoła oraz przyległy dziedziniec kościelny, który należał do parafii skarżących został wpisany w księdze wieczystej jako przekazany Rumuńskiemu Kościołowi Prawosławnemu.

Po upadku reżimu komunistycznego w grudniu 1989 r., uchylony został dekret ustawodawczy nr 358/1948 na mocy dekretu ustawodawczego nr 9/1989. Kościół Unicki został oficjalnie uznany dekretem ustawodawczym nr 126/1990 o pewnych środkach dotyczących Rumuńskiego Kościoła Zjednoczonego z Rzymem (Grecki Kościół Katolicki). Art. 3 dekretu przewidywał, że status prawny mienia, które należało do parafii grekokatolickich zostanie ustalony przez wspólne komisje złożone zarówno z przedstawicieli Greckiego Kościoła Katolickiego jak i duchownych prawosławnych. Przy podejmowaniu decyzji komisje miały uwzględnić „życzenia wyznawców wspólnot posiadających te nieruchomości”.

Art. 3 dekretu ustawodawczego nr 126/1990 został uzupełniony rozporządzeniem Rady Ministrów nr 64/2004 z 13 sierpnia 2004 r. oraz ustawą nr 182/2005. Dekret po nowelizacji przewidywał, że w razie braku porozumienia członków duchowieństwa reprezentujących oba wyznania we wspólnych komisjach, strona mająca interes we wszczęciu postępowania sądowego może to uczynić na podstawie powszechnych przepisów prawa.

Skarżąca parafia została przywrócona na gruncie prawa w dniu 12 sierpnia 1996 r. Skarżący podjęli kroki w celu uzyskania zwrotu kościoła i przyległego dziedzińca. Nie zdołano rozwiązać sprawy na posiedzeniach wspólnej komisji. Skarżący wszczęli zatem postępowanie sądowe na podstawie powszechnych przepisów prawa, ale bez powodzenia. Sądy oparły swe

orzeczenia na specjalnym kryterium „życzenia wyznawców wspólnot posiadających te nieruchomości”.

Trybunał potwierdził, że powództwo wniesione przez skarżących dotyczyło prawa o charakterze cywilnym i miało na celu ustanowienie za pośrednictwem sądów prawa własności, nawet jeśli przedmiotem sporu było miejsce kultu. Art. 6 ust. 1 Konwencji miał zatem zastosowanie w obecnej sprawie.

Trybunał zbadał najpierw zarzut skarżących na podstawie art. 6 ust. 1 dotyczący ograniczenia prawa dostępu do sądu. Uznał, że skarżącym nie uniemożliwiono wniesienia powództwa o zwrot kościoła do sądu krajowego, który przeprowadził wnikliwe badanie ich sprawy. Sądy krajowe, które były niezależne i bezstronne, przy wykonywaniu swej jurysdykcji korzystały z prawa do przeprowadzenia oceny sprawy zgodnie z własnym uznaniem, a ich rola nie była ograniczona do zatwierdzenia wstępnie określonego wyniku.

A zatem, w obecnej sprawie nie miała miejsce przeszkoda proceduralna utrudniająca skarżącym dostęp do sądu, a przepis prawa materialnego, który – choć był tego rodzaju, że miał wpływ na wynik postępowania – nie uniemożliwiał sądom oceny istoty sporu. W rzeczywistości skarżący skarżyli się na problem ze spełnieniem warunku przewidzianego przez prawo materialne w celu uzyskania zwrotu danego miejsca kultu.

Jednakże rozróżnienie między elementami proceduralnymi a materialnymi było decydującą kwestią dla rozstrzygnięcia zastosowalności i, jeśli to właściwe, zakresu gwarancji art. 6 Konwencji, który może co do zasady nie znajdować zastosowania do ograniczeń o charakterze materialnym nałożonych na uprawnienie istniejące na gruncie prawa krajowego. Kryterium życzeń wyznawców, którego dotyczy obecna sprawa, nie może być uznane za ograniczające w jakikolwiek sposób jurysdykcję sądów do rozstrzygania powództw o zwrot mienia w odniesieniu do miejsc kultu, a jedynie jako kwalifikujące określone prawo materialne. Sądy krajowe w obecnej sprawie miały pełną jurysdykcję przy stosowaniu i wykładni prawa krajowego, nie będąc związane odmową parafii prawosławnej znalezienia rozwiązania ugodowego w kontekście procedury przed komisją wspólną.

Sporne kryterium spowodowało gorące debaty w czasie, gdy było ono przyjmowane przez Parlament i kiedy ustawą nr 182/2005 uchwalano zmiany do dekretu ustawodawczego nr 126/1990. Oba zainteresowane kościoły były konsultowane w ramach procesu ustawodawczego, który doprowadził do przyjęcia spornego kryterium. Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego w sposób spójny uznawało zgodność tego kryterium z Konstytucją, zarówno w odniesieniu do jego zastosowania przez wspólne komisje, jak też w kontekście postępowań sądowych prowadzonych na podstawie powszechnych przepisów prawa.

W wyroku w sprawie *Sâmbata Bihor Greek Catholic Parish p. Rumunii* (skarga nr 48107/99, wyrok z 12 stycznia 2010 r.) Trybunał stwierdził co prawda ograniczenie prawa dostępu do sądu jednak w odniesieniu do ram prawnych, które istniały przed zmianami wprowadzonymi do art. 3 dekretu ustawodawczego nr 126/1999 na mocy rozporządzenia nr 64/2004 oraz ustawy nr 182/2005, a zatem przed wprowadzeniem w sposób wyraźny w drodze tych nowelizacji możliwości wszczęcia postępowania w oparciu o prawo powszechne.

Mając na uwadze powyższe względy, skarżący nie zostali pozbawieni prawa do rozstrzygnięcia istoty ich roszczenia dotyczącego prawa własności miejsca kultu. Trudności napotkane przez skarżących przy ich próbach uzyskania zwrotu spornego budynku kościelnego wynikały z mających zastosowanie przepisów prawa materialnego i nie były związane z jakimkolwiek ograniczeniem ich prawa dostępu do sądu. Trybunał stwierdził dwunastoma głosów do pięciu, że nie doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji w tym względzie.

Trybunał zbadał następnie skargę na podstawie art. 6 ust. 1 w zakresie dotyczącym sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy - zgodności z zasadą pewności prawnej. Zauważył, że – w ramach samego Wysokiego Sądu, który był powołany do rozstrzygania przedmiotowych sporów w ostatniej instancji, wykładnia pojęcia „powszechnego prawa” dokonywana była w sposób sprzeczny.

Od 2012 r. Wysoki Sąd oraz Trybunał Konstytucyjny ujednoliciły swoje stanowiska w postępowaniach dotyczących miejsc kultu, co skutkowało w praktyce harmonizacją orzecznictwa sądów niższej instancji. Tym niemniej, od 2007 r. do 2012 r. Wysoki Sąd wydawał wyroki, które różniły się diametralnie. Zważywszy że Wysoki Sąd zmieniał swoje stanowisko, te wahania w wykładni sądów nie mogły być uznawane za ewolucję orzecznictwa, która jest nieodłączną cechą każdego systemu sądowego. Niepewność prawna dotyczyła kolejno kwestii dostępu do sądu oraz mającego zastosowanie prawa materialnego.

Wynika z tego, że w obecnej sprawie istniały „głębokie i długotrwałe rozbieżności” w orzecznictwie, w rozumieniu wyroku Wielkiej Izby w sprawie *Nejdet Şahin and Perihan Şahin p. Turcji* ([Wielka Izba], skarga nr 13279/05, 20 października 2011 r.).

Kontekst, w jakim zostało zbadane powództwo skarżących, a mianowicie niepewność w orzecznictwie, w powiązaniu z brakiem szybkiego wykorzystania mechanizmu przewidzianego w prawie krajowym do zapewnienia spójnej praktyki nawet w ramach najwyższego sądu w kraju, podważyła zasadę pewności prawnej, a w ten sposób skutkowało pozbawieniem skarżących sprawiedliwego rozpatrzenia ich sprawy. Trybunał stwierdził w tym względzie jednomyślnie naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji.

Trybunał orzekł również, dwunastoma głosami do pięciu, że nie doszło do naruszenia art. 14 w związku z art. 6 ust. 1, zważywszy, że brak było różnego traktowania skarżących i pozwanego w odniesieniu do możliwości wystąpienia do sądu i uzyskania orzeczenia sądu w sprawie powództwa o zwrot własności miejsca kultu; a także, jednomyślnie, że doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 z uwagi na brak rozpatrzenia sprawy skarżących w rozsądnym terminie.

Przyznał skarżącym łącznie 4.700 euro z tytułu szkody niemajątkowej

Znaczenie wyroku dla Polski: Kolejny wyrok²¹ dotyczący problemu rozbieżności w orzecznictwie sądów krajowych skutkujących naruszeniem art. 6 ust. 1 Konwencji (zasady

²¹ Zobacz też przetłumaczone na język polski wyroki w sprawach: *Ferreira Santos Pardal przeciwko Portugalii* (skarga nr 30123/10, wyrok z 30 lipca 2015 r.); *Emel Boyraz p. Turcji* (skarga nr 61960/08, wyrok z 2 grudnia 2014 r.)

pewności prawnej). Wskazuje na znaczenie szybkiego wykorzystywania krajowych mechanizmów ujednolicenia orzecznictwa.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza z punktu widzenia właściwości Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego w zapewnianiu jednolitości orzecznictwa.

24. Magyar Helsinki Bizottság p. Węgrom, skarga nr 18030/11, wyrok Wielkiej Izby z 08.11.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii – aspekt wolności otrzymywania informacji) w odniesieniu do odmowy władz udzielenia organizacji pozarządowej prowadzącej badanie informacji nt. nazwisk obrońców z urzędu i liczby spraw, w których zostali wyznaczeni**

Skarżąca organizacja pozarządowa została utworzona w 1989 r. z zadaniem monitorowania implementacji międzynarodowych standardów praw człowieka na Węgrzech i zapewnienia związanej z tym reprezentacji prawnej, oświaty i szkolenia. W kontekście badania skuteczności systemu obrony z urzędu, skarżąca wniosowała do różnych jednostek policji o podanie nazwisk obrońców publicznych, gromadzonych przez te jednostki, oraz liczby spraw, w jakich zostali wyznaczeni. Siedemnaście jednostek policji spełniło prośbę, kolejne pięć przedstawiło żadaną informację po wygranej przez skarżącą postępowaniu. Jednakże, działania skarżącej w odniesieniu do kolejnych dwóch jednostek policji, które odmówiły ujawnienia żądanej informacji, nie przyniosły powodzenia.

Skarżąca skarżyła się na podstawie art. 10, że odmowa sądów krajowych nakazania ujawnienia informacji, o którą ubiegała się skarżąca, stanowiła naruszenie jej prawa dostępu do informacji.

Trybunał w pierwszej kolejności zbadał, czy art. 10 Konwencji (wolność wyrażania opinii) miał zastosowanie do prawa do dostępu do informacji. Podkreślił, że Konwencję należy interpretować w świetle zasad przewidzianych przez art. 31 – 33 Konwencji wiedeńskiej z 1969 r. o prawie traktatów oraz przedmiotu i celu Konwencji rozpatrywanej jako całości. Trybunał nie mógł zignorować powszechnych międzynarodowych i prawnokrajowych standardów Państw Europejskich, a konsensus wyłaniający się z wyspecjalizowanych instrumentów międzynarodowych oraz praktyki Układających się Państw również może stanowić istotną okoliczność. Wreszcie, dokonując wykładni Konwencji, można się uciec również do uzupełniających środków wykładni, w tym do *travaux préparatoires*.

W świetle tych zasad Trybunał musiał stwierdzić, czy i do jakiego stopnia prawo dostępu do informacji posiadanej przez Państwo może być postrzegane jako objęte zakresem art. 10, pomimo że prawo takie nie jest na pierwszy rzut widoczne w tekście tego postanowienia. Prawo krajowe w większości Państw Stron uznawało ustawowe prawo dostępu do informacji i istniał szeroki konsensus co do potrzeby uznania indywidualnego prawa dostępu do informacji posiadanej przez Państwo w celu umożliwienia opinii publicznej badania i wyrobienia sobie zdania na temat każdej sprawy o znaczeniu publicznym, w tym sposobu funkcjonowania władz publicznych w społeczeństwie demokratycznym. Również na poziomie międzynarodowym wyłonił się w dużym stopniu konsensus. W szczególności, prawo poszukiwania informacji zostało wyraźnie zagwarantowane przez art. 19 Międzynarodowego

Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r., a istnienie prawa dostępu do informacji zostało wielokrotnie potwierdzone przez Komitet Praw Człowieka Narodów Zjednoczonych. Dodatkowo, art. 42 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej gwarantował obywatelom prawo dostępu do pewnych dokumentów. Przyjęcie przez Radę Europy Konwencji o dostępie do dokumentów urzędowych, choć została ona ratyfikowana jedynie przez siedem Państw Członkowskich, oznaczała trwającą ewolucję w kierunku uznania obowiązku Państwa zapewnienia dostępu do informacji publicznej.

Biorąc pod uwagę te czynniki, Trybunał nie uznał, że zachodzą przeszkody interpretowania przez niego art. 10 ust. 1 jako zawierającego prawo dostępu do informacji. Trybunał uznał, że w interesie pewności prawnej, przewidywalności i równości wobec prawa nie powinien bez powodu odchodzić od precedensów ustanowionych w poprzednich sprawach²², jednakże, ponieważ Konwencja po pierwsze i przede wszystkim stanowi system ochrony praw człowieka, należy mieć wzgląd również na zmieniające się warunki w Układających się Państwach, a Trybunał musi odpowiadać na wszelkie kształtujące się zbieżności co do standardów, jakie należy osiągać.

Prawo do otrzymywania informacji nie powinno być kształtowane jako nakładające pozytywne obowiązki na Państwa zbierania i rozpowszechniania informacji z własnej inicjatywy, a art. 10 nie przyznaje indywidualnego prawa do dostępu do informacji posiadanej przez władzę publiczną, ani nie zobowiązuje rządu do udzielania takiej informacji jednostce. Jednakże, prawo takie lub obowiązek może się pojawiać, po pierwsze, tam gdzie ujawnienie informacji zostało nakazane zarządzeniem sądu, które zyskało moc prawną, a także, po drugie, w okolicznościach, w których dostęp do informacji jest kluczowy dla wykonywania przez jednostkę jej prawa do wolności wyrażania opinii, w szczególności wolności otrzymywania i przekazywania informacji oraz gdy jej odmowa stanowiła ingerencję w to prawo.

To, czy i w jakim stopniu odmowa dostępu do informacji stanowiła ingerencję w wolność wyrażania opinii skarżącego, należy oceniać w każdej indywidualnej sprawie i w świetle jej szczególnych okoliczności, w tym:

- celu wniosku o informację;
- charakteru poszukiwanej informacji;
- roli skarżącego; a także
- czy informacja jest gotowa i dostępna.

Trybunał upewnił się, że skarżąca w obecnej sprawie chciała wykonywać prawo do przekazywania informacji w sprawie o znaczeniu publicznym i ubiegała się o dostęp do informacji w tym celu, a informacja ta była konieczna do wykonywania jej prawa do wolności wyrażania opinii. Informacja w sprawie wyznaczania obrońców z urzędu nieuchronnie miała istotne znaczenie w interesie publicznym. Nie było powodów, by wątpić, że przedmiotowe badanie obejmowało informacje, które skarżąca zobowiązała się przekazywać opinii publicznej, a opinia publiczna miała prawo ją otrzymać, Trybunał zaś upewnił się, że dla wypełnienia przez skarżącą tego zdania konieczne było uzyskanie dostępu do żądanej informacji. Wreszcie, informacja była gotowa i dostępna.

²² *Leander p. Szwecji*, skarga nr [9248/81](#), 26 marca 1987 r

Doszło zatem do ingerencji w prawo chronione na mocy art. 10, który miał zastosowanie w tej sprawie.

Badając, czy ingerencja ta była uzasadniona, Trybunał zgodził się, że była ona przewidziana przez ustawę, a ograniczenie nałożone na wolność wyrażania opinii skarżącej miało na celu uprawniony cel ochrony praw innych osób. Wniosek o dane, choć składające się z danych osobowych, w głównej mierze odnosił się do prowadzenia działalności zawodowej w kontekście postępowań publicznych. W tym sensie, działania zawodowe obrońców z urzędu nie mogą być uważane za sprawę prywatną. Poszukiwana informacja nie odnosiła się do działań obrońców wyznaczonych z urzędu lub decyzji w związku z wykonywaniem przez nich ich zadań jako przedstawicieli prawnych lub konsultacji z ich klientami, a rząd nie wykazał, że ujawnienie żądanej informacji mogło wpłynąć na korzystanie przez obrońców z urzędu z ich prawa do poszanowania życia prywatnego w rozumieniu art. 8 Konwencji. Brak było powodu, by zakładać, że informacja na temat nazwisk i wyznaczenia obrońców z urzędu nie była znana opinii publicznej za pomocą innych środków. Interesy, które powołał rząd w odniesieniu do art. 8, nie były takiej natury i stopnia, by uzasadnić zastosowanie tego postanowienia i przeprowadzenia procesu ważenia tego prawa względem prawa skarżącej chronionego przez art. 10.

Przedmiot badania dotyczył skuteczności system obrony z urzędu i był blisko powiązany z prawem do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, podstawowym prawem na gruncie prawa węgierskiego i prawem o najwyższym znaczeniu na podstawie Konwencji. Wszelką krytykę lub sugerowane ulepszenia względem usługi tak blisko powiązanej z prawami do rzetelnego procesu należy postrzegać jako temat uprawnionego zainteresowania opinii publicznej. Trybunał uznał, że skarżąca zamierzała wnieść wkład do debaty na temat sprawy o znaczeniu publicznym, a odmowa uwzględnienia jej wniosku faktycznie utrudniła wniesienie jej wkładu do debaty publicznej o sprawie o znaczeniu ogólnym. Choć informacja dotyczyła danych osobowych, nie obejmowała informacji spoza domeny publicznej. Trybunał uznał, że niezależnie od marginesu oceny Państwa, nie zachowano rozsądnej proporcjonalności między zaskarżonym środkiem a uprawnionym celem, któremu miał on służyć, i stwierdził piętnastoma głosami do dwóch naruszenie art. 10. Zasadził na rzecz skarżącej 215 euro z tytułu szkody majątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok odnosi się do kwestii gwarantowania przez art. 10 prawa dostępu do informacji publicznej będącej w posiadaniu Państwa. Trybunał potwierdził, że prawo to może być w niektórych przypadkach wywodzone z wolności wyrażania opinii na gruncie art. 10 Konwencji. Wyrok wskazuje kryteria oceny tego prawa w poszczególnych okolicznościach. Odnosi się też do problematyki dostępu do informacji publicznej, która obejmuje dane osobowe.

Wyrok może być mieć znaczenie dla wszystkich organów stosujących ustawę z 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej, w tym sądów administracyjnych, a także GIODO²³.

²³ Zobacz również, przetłumaczone na język polski, orzeczenia w sprawach: *Österreichische Vereinigung zur Erhaltung, Stärkung und Schaffung eines wirtschaftlich gesunden land- und forstwirtschaftlichen Grundbesitzes p. Austrii*, skarga nr 39534/07, wyrok z 28 listopada 2013 r.; *Roşianu p. Rumunii*, skarga nr 27329/06, wyrok z 24 czerwca 2014 r.; *Youth Initiative for Human Rights p. Serbii*, skarga nr 48135/06, wyrok z 25 czerwca 2013 r.

25. Meier p. Szwajcarii, skarga nr 10109/14, wyrok Izby z 09.02.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 4 ust. 3 lit. a Konwencji (zakaz niewolnictwa i pracy przymusowej – aspekt pracy wymaganej w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności) w odniesieniu do trwającego obowiązku wykonywania pracy przez więźnia po osiągnięciu przez niego wieku emerytalnego**

Skarżący, obywatel Szwajcarii, urodzony w 1946 r., w dniu 4 lipca 2003 r. został skazany przez Sąd Apelacyjny Kantonu Zurych na 4 lata i 4 miesiące kary pozbawienia wolności. Następnie w marcu 2010 r. sąd zawiesił wykonywanie kary pozbawienia wolności, zamieniając ją na areszt.

W dniu 6 grudnia 2011 r. skarżący zwrócił się o zwolnienie go z obowiązku wykonywania pracy podczas odbywania kary. Jego prośba została oddalona w dniu 19 marca 2012 r. Skarżący odwołał się od powyższej decyzji, ale jego odwołanie zostało oddalone w dniu 20 czerwca 2012 r. Kolejne odwołanie skarżącego zostało oddalone w dniu 10 stycznia 2013 r. przez sąd administracyjny Kantonu Zurych. W dniu 15 lutego 2013 r. skarżący odwołał się do Trybunału Federalnego, jednak i to odwołanie zostało oddalone w dniu 18 lipca 2013 r. Trybunał Federalny w swoim orzeczeniu wyraził opinię, że obowiązek wykonywania pracy przez więźniów nie jest sam w sobie sprzeczny z ochroną praw człowieka, a w szczególności z art. 4 ust. 2 Konwencji. W przypadku osób, które osiągnęły wiek emerytalny, ma ona na celu m.in. zapobieżenie negatywnym konsekwencjom pozbawienia wolności, takim jak ich odizolowanie oraz pogarszanie się ich zdolności umysłowych i fizycznych. Ponadto praca przewidziana dla osadzonych jest dostosowana do ich możliwości, wykształcenia i zainteresowań.

Zgodnie z prawem szwajcarskim skarżący miał obowiązek wykonywania pracy pod groźbą nałożenia na niego kary dyscyplinarnej. Sankcja taka została raz nałożona na skarżącego, kiedy to na mocy decyzji właściwego organu penitencjarnego z dnia 29 maja 2012 r. objęto go surowszym reżimem osadzenia w postaci pozbawienia go dostępu do telewizora i komputera przez 14 dni z powodu odmowy wykonywania pracy. Decyzja ta została uchylona w dniu 31 lipca 2012 r. na skutek odwołania skarżącego.

W swojej skardze do Trybunału skarżący, w oparciu art. 4 ust. 2 Konwencji, zarzucał naruszenie w stosunku do niego zakazu zmuszania do świadczenia „pracy przymusowej lub obowiązkowej”, podkreślając, że osiągnął wiek emerytalny. Ponadto w oparciu o art. 14 Konwencji skarżący zarzucał, iż padł ofiarą dyskryminacji, jako że odmiennie niż osoby w tym samym wieku przebywające na wolności, jako osadzony, który osiągnął wiek emerytalny, musiał nadal pracować.

Niniejsza sprawa była pierwszą tego typu sprawą przed Trybunałem dotyczącą obowiązkowej pracy w więzieniu osoby, która osiągnęła wiek emerytalny. W sprawie tej Trybunał musiał zatem ocenić, czy praca wykonywana przez skarżącego miała cechy „pracy przymusowej lub obowiązkowej”, tj. niezgodnej z art. 4 ust. 2 Konwencji.

Trybunał zauważył, że od skarżącego wymagano wykonywania pracy na podstawie art. 81 kodeksu karnego. Jeśli odmówiłby wykonywania pracy, którą mu nakazano, popełniłby czyn zabroniony (niesubordynacji) i musiałby ponieść jego konsekwencje. Zatem wykonywał pracę

pod groźbą kary. Trybunał uznał, że sytuacja ta wypełniała przesłanki z definicji „pracy przymusowej lub obowiązkowej”, zawartej w art. 2 § 1 Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy nr 29 z 1930 r. dotyczącej pracy przymusowej lub obowiązkowej, w świetle której, wyrażenie to oznacza „wszelką pracę lub usługi wymagane od jakiejś osoby pod groźbą jakiegokolwiek kary i do których dana osoba nie zgłosiła się dobrowolnie.”

Trybunał musiał zatem ocenić, czy sytuacja skarżącego objęta była zakresem zastosowania art. 4 ust. 3 lit. a) Konwencji, tj. czy można było uznać, że w przypadku skarżącego chodziło o „pracę, jakiej wymaga się zwykle w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności”, która jest wyłączona z pojęcia „pracy przymusowej lub obowiązkowej”. Dokonując tej oceny Trybunał miał na względzie: cel, charakter i wymiar pracy obowiązkowej oraz sposób, w jaki miałyby być ona wykonywana.

Jeśli chodzi o cel pracy obowiązkowej, Trybunał zaakceptował argument rządu, iż obowiązek więźniów kontynuowania pracy nawet po osiągnięciu wieku emerytalnego stanowi element działań mających na celu zmniejszenie szkodliwych efektów osadzenia. Odpowiednia, rozsądna praca może pomóc więźniom w uporządkowaniu życia codziennego i w utrzymaniu ich aktywności, a więc osiągnięciu ważnych celów z punktu widzenia dobrostanu osoby odbywającej karę długotrwałego pozbawienia wolności.

Jeśli chodzi o charakter pracy wykonywanej przez więźniów, którzy osiągnęli wiek emerytalny, Trybunał odnotował (w świetle uwag Rady Federalnej z października 2012 r., wydanych w odpowiedzi na raport Komitetu do spraw Zapobiegania Torturom po wizycie w Szwajcarii), iż obowiązku pracy nie stosuje się w tym samym wymiarze do wszystkich więźniów, ale jest on dostosowany do okoliczności, możliwości osadzonego, jego przydatności do pracy i stanu zdrowia. W przypadku orzeczenia lekarskiego, możliwe jest zwolnienie od pracy.

Trybunał zauważył ponadto, że wymiar obowiązku pracy w przypadku skarżącego (malowanie mandali, sprzątnięcie swojej celi i rzeźbienie w drewnie) był dostosowany do okoliczności i jego sytuacji osobistej, ponieważ miał on pracować jedynie ok. 3 godziny dziennie, tj. ok. 18 godzin tygodniowo. Jeśli chodzi o sposób, w jaki skarżący miał wykonywać swoją pracę, Trybunał wskazał, że skarżący mieszkał wraz z innymi osadzonymi, którzy osiągnęli wiek emerytalny, w specjalnym skrzydle zakładu karnego. Ponadto skarżącemu płacono za pracę.

Jeśli chodzi o rozwiązania dotyczące pracy więźniów po osiągnięciu wieku emerytalnego, stosowane w innych Państwach Członkowskich Rady Europy, Trybunał odnotował, na podstawie badań porównawczych obejmujących 28 Państw, iż w 16 krajach od osoby osadzonej, która osiągnęła wiek emerytalny, nie wymaga się wykonywania pracy. W 12 innych Państwach Członkowskich (w tym w Polsce) kwestia ta nie jest wyraźnie uregulowana w prawie krajowym, jednakże kraje te dopuszczają wyjątki od obowiązkowej pracy więźniów w zależności od możliwości i wieku osadzonych.

Trybunał uznał zatem, iż w świetle braku jednomyślności wśród Państw Członkowskich Rady Europy w kwestii wymagania od osadzonych pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego, władze szwajcarskie dysponowały znacznym marginesem oceny przy regulowaniu tej kwestii,

a z art. 4 Konwencji nie wynika absolutny zakaz wykonywania takiej pracy. Trybunał uznał, że zakaz taki nie wynika w sposób wyraźny także z Europejskich Reguł Więziennych (art. 105.2). Zdaniem Trybunału obowiązkowa praca wykonywana przez skarżącego w czasie jego osadzenia, w tym po osiągnięciu wieku emerytalnego, może być zatem uznana za „pracę, jakiej wymaga się zwykle w ramach wykonywania kary pozbawienia wolności”. Nie stanowi zatem „pracy przymusowej lub obowiązkowej” w rozumieniu art. 4 ust. 2.

Zwracając uwagę na to, iż skarżący kwestionował jedynie regułę obowiązkowej pracy osadzonych, którzy osiągnęli wiek emerytalny, nie skarżył się natomiast na sposób, w jaki praca ta miała być wykonywana, Trybunał uznał, że nie doszło do naruszenia art. 4 Konwencji.

Skarga na naruszenie art. 14 Konwencji została oddalona jako niedopuszczalna z tego powodu, iż skarżący nie wyczerpał dostępnych krajowych środków odwoławczych, jako że nie poskarżył się on na dyskryminację w postępowaniach krajowych.

Znaczenie wyroku dla Polski – wyrok może mieć znaczenie dla Polski z uwagi na pewne podobieństwa rozwiązań stosowanych w naszym kraju w odniesieniu do pracy więźniów po osiągnięciu wieku emerytalnego. Potwierdza możliwość stosowania takiego wymogu. Wskazuje na brak konsensusu Państw RE w odniesieniu do tej kwestii i w rezultacie margines oceny przysługujący Państwom przy regulowaniu tej problematyki. Wyrok wskazuje też istotne kryteria mające znaczenie przy ocenie pracy więźniów w rozumieniu art. 4 ust. 3 lit. a) Konwencji.

Wyrok może być istotny z punktu widzenia m.in. sądów penitencjarnych oraz Służby Więziennej.

26. Mozer p. Republice Mołdawii i Rosji, skarga nr 11138/10, wyrok Wielkiej Izby z 23.02.2016 r., ostateczny

- **jurysdykcja rządów mołdawskiego i rosyjskiego w odniesieniu do osób zatrzymanych w regionie separatystycznym Republiki Mołdawii (art. 1 Konwencji)**
- **brak naruszenia przez Mołdawię i naruszenie przez Rosję art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – aspekt zgodności z prawem zatrzymania lub aresztowania) w odniesieniu do pozbawienia wolności zarządzonego przez „sądy” regionu separatystycznego Republiki Mołdawii**
- **brak naruszenia przez Mołdawię i naruszenie przez Rosję art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt nieludzkiego lub poniżającego traktowania) w odniesieniu do warunków pozbawienia wolności oraz braku opieki medycznej w separatystycznym regionie Republiki Mołdawii**
- **brak naruszenia przez Mołdawię, naruszenie przez Rosję art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) w odniesieniu do ograniczeń nałożonych na wizyty członków rodziny i prawo rozmawiania we własnym języku w więzieniu w separatystycznym regionie Republiki Mołdawii**
- **brak naruszenia przez Mołdawię, naruszenie przez Rosję art. 9 (wolność myśli, sumienia i wyznania) w odniesieniu do odmowy zezwolenia przez władze więzienne w separatystycznym regionie Republiki Mołdawii na widzenie więźnia z pastorem**
- **brak naruszenia przez Mołdawię, naruszenie przez Rosję art. 13 (prawo do skutecznego środka odwoławczego) w odniesieniu do braku skutecznych środków odwoławczych w celu poskarżenia się na naruszenie praw konwencyjnych dla osób pozbawionych wolności w separatystycznym regionie Republiki Mołdawii**
- **Oddalone zastrzeżenie wstępne Mołdawii w sprawie braku wyczerpania środków odwoławczych w Mołdawii (art. 35 ust. 1 Konwencji) - wniosek o odszkodowanie w Mołdawii nie jest skutecznym środkiem odwoławczym w odniesieniu do bezprawnego pozbawienia wolności w regionie separatystycznym**

W listopadzie 2008 r. skarżący, obywatel mołdawski należący do niemieckiej mniejszości etnicznej, został zatrzymany przez władze samozwańczej „Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej” (NRM), nieuznawanej przez wspólnotę międzynarodową, pod zarzutem oszustwa wobec spółki, dla której pracował. Trzymano go w zamknięciu do czasu procesu przez „sądem ludowym Tyraspoła”, który w lipcu 2010 r. skazał go na karę siedmiu lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na pięć lat. Zarządził zwolnienie go pod warunkiem zobowiązania się przez niego do nieopuszczania miasta. Skarżący wyjechał następnie w celu leczenia do Kiszyniowa (Republika Mołdawii), a następnie do Szwajcarii.

W skardze do Trybunału skarżący, cierpiący na astmę oskrzelową i niewydolność oddechową oraz inne schodzenia, skarżył się, że został pozbawiony opieki medycznej i był przetrzymywany w nieludzkich warunkach przez „władze NRM” (art. 3 Konwencji), że jego zatrzymanie oraz aresztowanie były bezprawne (art. 5 ust. 1), że jego prawo do odwiedzin jego rodziców oraz pastora było niewłaściwie ograniczone (art. 8 i art. 9), a także, że nie przysługiwał mu skuteczny środek odwoławczy (art. 13). Twierdził, że zarówno Mołdawia, jak i Rosja ponosiły odpowiedzialność za zarzucane naruszenia Konwencji.

Trybunał uznał jednomyślnie, że skarżący znajdował się pod jurysdykcją Mołdawii i Rosji.

W odniesieniu do jurysdykcji Mołdawii Trybunał uznał, że brak było powodów, by uznać, że obecna sprawa różni się od poprzednich spraw (takich jak *Ilaşcu i Inni p. Mołdawii i Rosji* oraz *Catan i Inni p. Mołdawii i Rosji*) dotyczących jurysdykcji Mołdawii w odniesieniu do wydarzeń na terytorium kontrolowanym przez „NRM”. Choć Mołdawia nie sprawowała efektywnej kontroli nad działaniami „NRM” w Naddniestrzu, fakt, że region został uznany w świetle międzynarodowego prawa publicznego jako część terytorium Mołdawii stanowił podstawę do obowiązku Mołdawii na podstawie art. 1 Konwencji do wykorzystania wszelkich dostępnych jej środków prawnych i dyplomatycznych, by kontynuować zapewnianie praw i wolności przewidzianych w Konwencji dla osób tam mieszkających.

W odniesieniu zaś do jurysdykcji Rosji, w świetle braku nowych informacji wskazujących, że sytuacja zmieniła się w przedmiotowym okresie (od listopada 2008 r. do lipca 2010 r.) Trybunał podtrzymał swe wcześniejsze ustalenia, że „NRM” była w stanie istnieć i opierać się wysiłkom Mołdawii i wspólnoty międzynarodowej w celu rozwiązania konfliktu oraz przywrócenia demokracji i praworządności w regionie jedynie z uwagi na rosyjskie wsparcie militarne, gospodarcze i polityczne. Duży stopień zależności „NRM” od wsparcia rosyjskiego mocno wskazywał, że Rosja w dalszym ciągu sprawowała efektywną kontrolę i decydujący wpływ na władze „NRM”.

Trybunał oddalił zastrzeżenie wstępne rządu mołdawskiego na podstawie art. 35 ust. 1 Konwencji, który twierdził, że w celu wykorzystania mołdawskich środków odwoławczych skarżący powinien był wystąpić o odszkodowanie na podstawie ustawy nr 1545 (1998 r.). Trybunał zauważył, że nie wydaje się, że ustawa nr 1545 (1998 r.) miała zastosowanie do bezprawnych działań władz utworzonych przez „NRM”, że brak było przykładów, by osoba otrzymała odszkodowanie od Mołdawii po uchyleniu skazania „sądu NRM”, a także że ustawa nr 1545 nie zawierała żadnych postanowień umożliwiających skarżącemu domaganie się odszkodowania za opóźnione użycie lub brak użycia przez władze mołdawskie środków dyplomatycznych lub innych na poziomie Państwa.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 5 ust. 1 Konwencji (prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego – aspekt zgodności z prawem zatrzymania lub aresztowania) Trybunał powtórzył, że orzeczenia wydane przez sądy, w tym sądy karne, nieuznanych podmiotów mogą być uważane za „zgodne z prawem” dla celów Konwencji, pod warunkiem, że stanowią część systemu sądowego działającego na konstytucyjnej i prawnej podstawie zgodnej z Konwencją. W pierwszej kolejności do Rosji, jako Państwa Strony sprawującego efektywną kontrolę nad nieuznanym podmiotem, należało wykazanie, że sądy „NRM” spełniały ten test. W sprawie *Ilaşcu i Inni p. Mołdawii i Rosji* Trybunał stwierdził, że test ten nie został spełniony w szczególności z uwagi na ewidentnie arbitralny charakter okoliczności, w których sprawa skarżącego była osądzona, a on skazany. W świetle braku informacji ze strony rządu rosyjskiego, a także zważywszy na niewielką ilość urzędowych informacji dotyczących systemu prawnego i sądowego w „NRM”, Trybunał nie jest w stanie sprawdzić, czy sądy „NRM” i ich praktyka spełniają obecnie te wymogi. To co było jasne jednakże, to fakt, że system prawny „MRT” stworzony w 1990 r. nie przeszedł całościowej analizy, której poddane było prawo mołdawskie zanim Mołdawia przystąpiła do Rady Europy w 1995 r. A zatem, brak było podstaw, by założyć, że system prawny „NRM” odzwierciedlał tradycję sądową uznawaną za zgodną z zasadami Konwencji. Ten wniosek wzmacniają jeszcze, między innymi, okoliczności zatrzymania i aresztowania skarżącego (w szczególności zarządzenie o aresztowaniu go na czas nieokreślony i zbadanie jego odwołania pod jego nieobecność), a

także przez doniesienia mediów, które wzbudzały zaniepokojenie co do niezależności i jakości sądów „NRM”. Ani sądy „NRM”, ani władze „NRM” nie były więc w stanie zarządzić „zgodnego z prawem zatrzymania lub aresztowania” w rozumieniu art. 5 ust. 1 lit. c Konwencji.

Oceniając odpowiedzialność Mołdawii, Trybunał przypomniał, że w sprawie *Ilaşcu i Inni* uznał, że obowiązki pozytywne Mołdawii podjęcia odpowiednich i wystarczających środków w celu zapewnienia praw skarżącego na gruncie art. 5 ust. 1 odnosiły się zarówno do środków potrzebnych w celu przywrócenia kontroli nad terytorium Naddniestrza, jako wyrazu jej jurysdykcji, jak też do środków w celu zapewnienia poszanowania indywidualnych praw skarżących.

W odniesieniu do obowiązku przywrócenia kontroli, nic nie wskazywało, by rząd mołdawski, który przedsięwziął wszystkie środki będące w jego mocy w celu przywrócenia kontroli nad terytorium Naddniestrza, zmienił swe stanowisko w czasie okresu pozbawienia wolności skarżącego. W odniesieniu do obowiązku zapewnienia poszanowania praw skarżących, rząd mołdawski czynił znaczące wysiłki, by wesprzeć skarżącego, w szczególności poprzez apelowanie do różnych organizacji międzyrządowych oraz innych Państw, w tym Rosji, poprzez postanowienie mołdawskiego Sądu Najwyższego o uchyleniu skazania skarżącego oraz poprzez śledztwo w sprawie zarzutów niezgodnego z prawem pozbawienia wolności. Mołdawia wypełniła więc swe pozytywne obowiązki. Z powyższych względów Trybunał jednomyślnie stwierdził brak naruszenia przez Mołdawię art. 5 ust. 1, podobnie jak wszystkich innych zarzucanych w sprawie naruszeń (art. 3, 8 i 9 Konwencji).

W odniesieniu do odpowiedzialności Rosji, choć nie było dowodów, że osoby działające w imieniu Federacji Rosyjskiej miały bezpośredni udział w środkach podjętych przeciwko skarżącemu, odpowiedzialność Rosji na gruncie Konwencji mimo to zachodziła z uwagi na trwające wsparcie militarne, gospodarcze oraz polityczne dla „NRM”, która w innym razie nie byłaby w stanie przetrwać. Z tego względu Trybunał stwierdził szesnastoma głosami do jednego naruszenie przez Rosję art. 5 ust. 1.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt nieludzkiego lub poniżającego traktowania), w której skarżący skarżył się na brak opieki medycznej i warunki pozbawienia go wolności, Trybunał podkreślił, że bezsporne było, że skarżący bardzo cierpiał z powodu ataków astmy. Choć lekarze uznali, że jego zdrowie się pogarsza, a brakuje specjalistów i sprzętu niezbędnych do leczenia go, władze „NRM” nie tylko odmówiły przeniesienia go szpitala cywilnego w celu leczenia, ale naraziły go na dalsze cierpienie i poważniejsze zagrożenie dla jego zdrowia, przenosząc go do zwykłego więzienia. Z uwagi na brak jakiegokolwiek wyjaśnienia odmowy przyznania mu odpowiedniego leczenia Trybunał stwierdził, że skarżącemu nie zapewniono odpowiedniej opieki medycznej.

Trybunał ponadto stwierdził, na podstawie szczególnie raportów Europejskiego Komitetu do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT) oraz Specjalnego Przedstawiciela Narodów Zjednoczonych ds. tortur, że warunki pozbawienia wolności skarżącego stanowiły nieludzkie i poniżające traktowanie, w szczególności z uwagi na poważne przeludnienie, brak dostępu do światła dziennego oraz brak działającej wentylacji, które – w połączeniu z dymem papierosowym oraz wilgocią w celi – zaostrzyły ataki astmy skarżącego. Z powodów wskazanych w odniesieniu do art. 5 ust. 1

Trybunał stwierdził, że odpowiedzialność za naruszenie spoczywa jedynie po stronie Rosji. W odniesieniu do skargi na podstawie art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego) Trybunał zbadał zarzuty skarżącego, że nie mógł się on spotykać z rodzicami przez długi czas, a także, że podczas spotkań, na które ostatecznie zezwolono, nie pozwalano im rozmawiać w ich ojczystym języku niemieckim.

Trybunał odnotował, że z akt sprawy nie wynikały żadne powody odmowy wizyt rodziny oraz było jasne, że skarżący nie był w stanie spotykać się z rodzicami przez sześć miesięcy od czasu zatrzymania. Nie wyjaśniono w żaden sposób, dlaczego konieczne było oddzielenie skarżącego od rodziny na tak długi czas. Podobnie też, co do zasady było nie do zaakceptowania, że strażnik więzienny był obecny w czasie odwiedzin rodziny. Jasne było, że strażnik był tam w celu kontrolowania, o czym rozmawiała rodzina, zważywszy że istniało zagrożenie, że spotkanie może być odwołane, jeśli członkowie rodziny skarżącego nie będą rozmawiać w zrozumiałym dla niego języku. Nie podano żadnego wyjaśnienia, dlaczego spotkania musiały być tak dokładnie monitorowane. A zatem, niezależnie od tego, czy była podstawa prawna dla ingerencji w prawa skarżącego, ograniczenie odwiedzin rodziny (jego rodziców) nie było zgodne z innymi wymogami przewidzianymi w art. 8 ust. 2 Konwencji. Z powodów wskazanych w odniesieniu do art. 5 ust. 1 Trybunał stwierdził, że odpowiedzialność za naruszenie spoczywa jedynie po stronie Rosji.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 9 Konwencji (wolność myśli, sumienia i wyznania) Trybunał zbadał zarzut skarżącego, że uniemożliwiono mu widzenia z jego pastorem. Trybunał powtórzył, że odmowa zezwolenia więźniowi na spotkanie z duchownym stanowi ingerencję w jego prawa gwarantowane art. 9. Nie było jasne, czy istniała podstawa prawna dla tej odmowy, nie wskazano też żadnych powodów, by ją uzasadnić. Trybunał uznał, że nie wykazano, że ingerencja w prawo skarżącego zmierzała do osiągnięcia uprawnionego celu lub by była proporcjonalna do tego celu. Z powodów wskazanych w odniesieniu do art. 5 ust. 1 Trybunał stwierdził, że odpowiedzialność za naruszenie spoczywa jedynie po stronie Rosji. W odniesieniu do skargi na podstawie art. 13 Konwencji (prawo do skutecznego środka odwoławczego) Trybunał już wcześniej uznał, badając zastrzeżenie wstępne rządu mołdawskiego, że roszczenie o odszkodowanie do sądów mołdawskich na podstawie ustawy nr 1542 (1998 r.) nie może być uznane za skuteczny środek. Rząd rosyjski nie twierdził zaś, że skarżącemu przysługiwały skuteczne środki odwoławcze w „NRM”. Konkluzją Trybunału było, iż skarżący nie miał skutecznego środka odwoławczego w odniesieniu do jego skarg na podstawie art. 3, 8 i 9 Konwencji. Z powodów wskazanych w odniesieniu do art. 5 ust. 1 Trybunał stwierdził, że zachodzi w tym zakresie odpowiedzialność Rosji.

W odniesieniu do odpowiedzialności Mołdawii, Trybunał wyjaśnił, że charakter jej pozytywnych obowiązków nie wymagał zapłaty odszkodowania za naruszenia popełnione przez „NRM”. Obowiązek pozytywny ciążyący na Mołdawii dotyczył wykorzystania wszystkich dostępnych prawnych i dyplomatycznych środków, by w dalszym ciągu gwarantować osobom mieszkającym w regionie Naddniestrza korzystanie z praw i wolności określonych w Konwencji. A zatem, „środki”, które Mołdawia powinna była zapewnić skarżącemu, polegały na umożliwieniu mu poinformowania władz mołdawskich o szczegółach jego sytuacji i stałym informowaniu go o różnych podjętych działaniach prawnych i dyplomatycznych. Mołdawia powołała władze sądowe, śledcze i cywilne, które pracowały równolegle z powołanymi przez „NRM”. Choć skutki jakichkolwiek decyzji podjętych przez te władze były odczuwalne jedynie poza regionem Naddniestrza, ich funkcją było umożliwienie przedstawienia w odpowiedni

sposób spraw władzom mołdawskim, które mogły wówczas zainicjować kroki dyplomatyczne i prawne, próbując interweniować w konkretnej sprawie, w szczególności nawołując Rosję do wypełnienia jej obowiązków na podstawie Konwencji w zakresie traktowania „NRM” i decyzji tam wydawanych.

Mołdawia zapewniła procedury dostępne dla skarżącego, które były współmierne do jej ograniczonej zdolności ochrony praw skarżącego. Wypełniła zatem swoje obowiązki pozytywne.

Skarżący zarzucił ponadto naruszenie art. 17 Konwencji (zakaz nadużycia praw) przez oba pozwane Państwa z uwagi na tolerowanie przez nie bezprawnego reżimu w „NRM”. Trybunał uznał, że skarga w tej formie, w jakiej została sformułowana przez skarżącego, nie jest objęta zakresem art. 17. W każdym razie, brak było dowodów mogących sugerować, że którekolwiek z pozwanych Państw podjęło się rozmyślnie zniweczyć którekolwiek z praw, na które powoływał się skarżący, bądź ograniczyć któreś z tych praw w większym stopniu niż przewidziany w Konwencji. Trybunał uznał ten zarzut za w sposób oczywisty nieuzasadniony i niedopuszczalny.

Na rzecz skarżącego Trybunał zasądził 20.000 euro z tytułu szkody niemajątkowej oraz 5.000 euro z tytułu szkody majątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski: pośrednie z uwagi na specyficzny kontekst sprawy.

27. Murray p. Holandii, skarga nr 10511/10, wyrok Wielkiej Izby z 26.04.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt nieludzkiego lub poniżającego karnia) w odniesieniu do *de facto* braku możliwości ubiegania się o skrócenie kary dożywotniego pozbawienia wolności nałożonej na więźnia cierpiącego na zaburzenia psychiczne – z uwagi na niezapewnienie skarżącemu w więzieniu zalecanej i rokującej szanse powodzenia terapii, która umożliwiłaby zmniejszenie ryzyka popełnienia kolejnego przestępstwa i spełnienie w ten sposób warunków ubiegania się o przedterminowe zwolnienie przez skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności**

Skarżący odbywał na Curaçao, a następnie na Arubie karę dożywotniego pozbawienia wolności za zabójstwo z premedytacją 6-letniego dziecka. Kara ta została wymierzona ze względu na okoliczności popełnienia przestępstwa. Stwierdzono również wysokie prawdopodobieństwo ponownego dopuszczenia się podobnego czynu przez skarżącego – który, jak potwierdzili psychiatrzy, cierpiał na zaburzenia osobowości. Obowiązujące ówczesnie prawo Antyli Holenderskich nie dawało możliwości umieszczenia skarżącego w zakładzie leczenia psychiatrycznego, mimo że zastosowanie takiego środka było rekomendowane przez specjalistów.

Pierwsze 19 lat kary skarżący spędził w więzieniu na Curaçao, a następne 14 lat w jednostce penitencjarnej na Arubie. Podczas odbywania kary skarżący wielokrotnie bezskutecznie wnioskował o przedterminowe zwolnienie. Decyzje odmowne uzasadniano wysokim prawdopodobieństwem ponownego popełnienia podobnego czynu karalnego. Tylko raz odbyło się posiedzenie sądu penitencjarnego w sprawie wykonywania wobec niego kary.

Ponadto, z akt sprawy wynikało, że skarżący nie otrzymał pomocy psychiatrycznej ani nie był poddany leczeniu.

W 2013 r. u skarżącego zdiagnozowano śmiertelny nowotwór, co było podstawą do złożenia kolejnego wniosku o przedterminowe zwolnienie z uwagi na stan zdrowia. Wniosek został przyjęty i we wrześniu 2013 r. skarżący został przeniesiony do domu opieki. W marcu 2014 r. wydany został akt łaski w stosunku do skarżącego i powrócił on na Arubę, gdzie zmarł 8 miesięcy później.

Skarga została złożona przez skarżącego w 2010 r., a po jego śmierci była popierana przez jego dzieci. Skarżący zarzucił m.in. naruszenie art. 3 Konwencji w związku z brakiem możliwości, zarówno de iure, jak i de facto, skrócenia kary dożywotniego pozbawienia wolności. Na tej samej podstawie prawnej kwestionował również warunki pozbawienia wolności w więzieniach na Curaçao i Arubie, w szczególności brak oddzielnego reżimu wykonywania kary wobec więźniów skazanych na dożywocie. Zarzucił również, że nie został umieszczony w takim systemie odbywania kary, który pomógłby mu wyjść z problemów natury psychicznej. Wskutek braku takiego leczenia utrzymywało się wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia przestępstwa przez skarżącego, co faktycznie uniemożliwiło mu skorzystanie z przysługującej mu teoretycznie możliwości wcześniejszego opuszczenia zakładu karnego.

Wielka Izba Trybunału odrzuciła argument rządu holenderskiego, że skarżący utracił status ofiary z uwagi na zwolnienie go z dalszego odbywania kary w 2014 r. Utrata statusu ofiary byłaby możliwa jedynie przy jednoczesnym oświadczeniu władz, że zastosowanie tego środka podyktowane było naruszeniem art. 3 Konwencji. Tymczasem jedynym powodem, dla którego zdecydowano o zwolnieniu skarżącego z zakładu karnego, był pogarszający się stan jego zdrowia.

Wielka Izba przywołała standard wypracowany przez Trybunał we wcześniejszych sprawach. Co do zasady, wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności wobec dorosłego sprawcy nie jest sprzeczne z Konwencją, jeśli nie jest ona rażąco nieproporcjonalna. Nałożenie nieskracalnej kary dożywotniego pozbawienia wolności na osobę pełnoletnią może jednak skutkować naruszeniem art. 3 Konwencji. Co do zasady, skrócenie kary dożywotniego pozbawienia wolności powinno być możliwe tak de iure, jak i de facto. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, od samego początku wykonywania kary powinna istnieć perspektywa przedterminowego zwolnienia więźnia i dokonania przeglądu potrzeby dalszego wykonywania kary, a osoba skazana na karę dożywotniego pozbawienia wolności jest uprawniona, by dowiedzieć się, jakie warunki musi spełnić.

Dokonywanie okresowego przeglądu jest, zdaniem Trybunału, uzasadnione koniecznością weryfikacji, w oparciu o obiektywne i z góry określone kryteria, czy w dalszym ciągu istnieją podstawy do zatrzymania osoby w zakładzie karnym, takie jak: potrzeba ukarania, odstraszania, ochrony społeczeństwa oraz resocjalizacji. Podstawy te, o ile zwykle istnieją w momencie orzekania kary, mogą ulegać zmianie lub zaniknąć w trakcie jej odbywania, co powinno zostać ustalone w trakcie przeglądu. W większości analizowanych Państw, pierwsza taka weryfikacja następuje nie później niż po 25 latach. Trybunał podkreślił resocjalizacyjny cel kary, zgodnie z którym wszyscy skazani, również dożywotnio, powinni mieć zagwarantowaną możliwość przystosowania się do funkcjonowania w społeczeństwie i

szansę na zwolnienie w razie, gdy resocjalizacja się powiedzie. Obowiązkiem pozytywnym Państwa jest więc zapewnienie odpowiednich warunków umożliwiających więźniom resocjalizację i ocenę postępu więźnia w tym kierunku. Może to być osiągnięte np. poprzez ustanowienie i weryfikowanie zindywidualizowanego programu zachęcającego więźnia do rozwoju, tak by był w stanie prowadzić życie odpowiedzialne i wolne od przestępstw. Obowiązek zapewnienia możliwości resocjalizacji stanowi obowiązek działania, a nie rezultatu. Pociąga jednak za sobą pozytywny obowiązek zapewnienia takich reżimów więziennych dla osób odbywających karę dożywotniego pozbawienia wolności, które są zgodne z celem resocjalizacji i umożliwiają im osiągnięcie postępu na drodze resocjalizacji.

Trybunał przypomniał także, że brak zapewnienia więźniom dostępu do odpowiedniej opieki medycznej może pociągać za sobą odpowiedzialność Państwa na gruncie art. 3 Konwencji. Obowiązki Państwa mogą obejmować nawet wymóg przeniesienia więźnia do placówki, gdzie jest możliwe udzielenie stosownych świadczeń medycznych. W odniesieniu do więźniów z chorobami psychicznymi nie wystarczy, że Państwo zapewniło zbadanie takich osób i postawienie stosownej diagnozy, konieczne jest zapewnienie także odpowiedniej terapii i nadzoru medycznego

Obecna sprawa była pierwszą sprawą, w której Trybunał badał możliwość skrócenia kary dla osób skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności cierpiących z powodu niepełnosprawności intelektualnej i/lub uwarunkowań w zakresie zdrowia psychicznego. W przypadku osób skazanych na tego typu surową karę niejednokrotnie może mieć miejsce sytuacja, że istnieją u tych osób pewne zaburzenia psychiczne, które, choć nie wyłączają odpowiedzialności karnej, mogą wpływać na ryzyko powrotu do przestępstwa. Trybunał uznał, że Państwa mają obowiązek oceny potrzeb tych osób w zakresie terapii ułatwiającej resocjalizację i zmniejszającej ryzyko powrotu do przestępstwa, szczególnie jeśli stanowi to warunek dla przedterminowego zwolnienia. Ocenic należy też szanse powodzenia terapii – jako że Państwa nie mają obowiązku poddawać terapii osób, jeśli szanse jest skuteczności są nikłe. Należy zatem uwzględnić indywidualną sytuację i osobowość więźnia. Ocena sytuacji powinna być dokonana niezależnie od tego, czy więzień wnioskował o terapię, jako że nie zawsze jest on wystarczająco świadom swej sytuacji. Jeśli wykazano, że w przypadku danego więźnia terapia może pomóc w resocjalizacji, Państwo ma obowiązek umożliwić otrzymanie jej, z uwzględnieniem szczególnych ograniczeń związanych z kontekstem więziennym. Dotyczy to szczególnie przypadków, gdy poddanie się terapii, a w konsekwencji zmniejszenie prawdopodobieństwa powrotu do przestępstwa, ma decydujące znaczenie dla możliwości skorzystania w przyszłości z przedterminowego zwolnienia. Zapewnienie takim osobom rzeczywistych szans resocjalizacji może wymagać, w zależności od indywidualnych okoliczności sprawy, umożliwienia więźniowi poddania się leczeniu lub terapii – medycznej, psychologicznej, psychiatrycznej, czy też uczestniczenia w zajęciach zawodowych lub innych. Państwo spełni swoje obowiązki na gruncie art. 3 Konwencji, jeśli zapewni warunki dla resocjalizacji, nawet jeśli w danej sprawie więźniowi nie uda się osiągnąć wystarczającego postępu w tym zakresie i w dalszym ciągu konieczne będzie zatrzymanie osoby skazanej na karę dożywotniego pozbawienia wolności z uwagi na utrzymujące się zagrożenie z jej strony. Państwo ma bowiem również pozytywny obowiązek na gruncie Konwencji ochrony społeczeństwa przed niebezpiecznymi przestępstwami.

A zatem, osoby skazane na karę dożywotniego pozbawienia wolności powinny odbywać karę w takich warunkach, które oferują im realistyczne szanse resocjalizacji i nadzieję na

przedterminowe zwolnienie. Brak zapewnienia takich szans sprawi, że kara dożywotniego pozbawienia wolności będzie de facto nieredukowalna wbrew wymogom art. 3 Konwencji. Trybunał uznał, że kluczowe dla przedmiotowej sprawy jest ustalenie, czy istniała perspektywa zwolnienia skarżącego i czy była możliwość dokonania okresowego przeglądu wykonywania kary. Odnotował, że liczne wnioski skarżącego o przedterminowe zwolnienie były odrzucane z uwagi na ryzyko popełnienia kolejnego przestępstwa. Choć ryzyko takie stanowi istotny czynnik mogący uzasadniać utrzymywanie wykonywania kary pozbawienia wolności, Trybunał zbadał, czy skarżący otrzymał szansę resocjalizacji i czy brak terapii psychiatrycznej i psychologicznej nie pozbawił go w istocie szans na zwolnienie.

Przeanalizował okres, w którym skarżący odbywał karę, i zauważył, że jego przeniesienie do więzienia na Arubie miało pozytywny skutek, gdyż umożliwiło mu częstszy bezpośredni kontakt z rodziną oraz pracę. Konsekwencją była widoczna poprawa zachowania skarżącego w drugiej części okresu pozbawienia wolności.

Władze dysponowały odpowiednią wiedzą na temat stanu zdrowia psychicznego skarżącego. W szczególności wiedziały, że zdiagnozowano u niego zaburzenia psychiczne i że w trakcie postępowania karnego biegły wydał zalecenie terapii mającej na celu wzmocnienie struktury jego osobowości i dzięki temu zmniejszenie ryzyka powrotu do przestępstwa. Sam fakt, że w wyroku nakładającym karę nie stwierdzono obowiązku poddania się leczeniu przez skarżącego, a on sam nigdy o to leczenie nie wnioskował, nie zwalniał pozwanego Państwa z jego obowiązków. Zasada resocjalizacji więźniów była uznana w prawie krajowym. Mimo to władze takiej terapii nie zapewniły, ani nawet nie dokonały oceny konkretnych potrzeb i szans, a także form możliwej terapii dla skarżącego. Ryzyko popełnienia przestępstwa przez skarżącego uznawano natomiast za zbyt wysokie, by udzielić mu warunkowego przedterminowego zwolnienia. W praktyce więc leczenie stanowiło warunek wstępny, by skarżący mógł dokonać postępów w kierunku resocjalizacji. Brak takiego leczenia, a nawet jakiegokolwiek oceny potrzeb i możliwości terapii, oznaczał, że jakkolwiek wniosek skarżącego o zwolnienie w nie był w stanie doprowadzić do uznania, że nastąpił postęp na drodze do resocjalizacji, a jego dalsze pozbawienie wolności przestało realizować cele penologiczne. Wskutek tego, skarżący – pomimo istnienia odpowiednich podstaw prawnych do zwolnienia z dalszego odbywania kary – nie miał faktycznej możliwości skorzystania z nich z uwagi na utrzymujące się ryzyko ponownego popełnienia przestępstwa. W praktyce więc kara dożywotniego pozbawienia wolności była de facto nieredukowalna. Trybunał orzekł jednomyślnie, że władze holenderskie naruszyły art. 3 Konwencji.

W tej sytuacji nie było konieczne szczegółowe badanie przez Trybunał, czy system dotyczący udzielania łaski i mechanizm przeglądu potrzeby dalszego wykonywania kary pozbawienia wolności zapewniały możliwość de iure zmniejszenia kary dożywotniego pozbawienia wolności.

Odnosząc się do kwestii zadośćuczynienia sędziowie orzekli (głosami 12 do 5), że samo stwierdzenie naruszenia art. 3 Konwencji jest wystarczające i nie zasądziły żadnej kwoty z tego tytułu. Trybunał zasądził natomiast 27.500 euro tytułem zwrotu kosztów i wydatków.

Znaczenie wyroku dla Polski: – kolejny wyrok Trybunału dotyczący problematyki wykonywania i skracania kary dożywotniego pozbawienia wolności²⁴. Wskazuje na znaczenie czynników wpływających na faktyczną możliwość skorzystania z instytucji przedterminowego zwolnienia. Akcentuje obowiązki pozytywne Państwa zapewnienia dostępu do stosownej terapii psychologicznej lub psychiatrycznej stwarzającej szanse na resocjalizację i spełnienie warunków przedterminowego zwolnienia. Państwo ma obowiązek zbadać potrzeby skarżącego w zakresie terapii (niezależnie od wniosku samego zainteresowanego) i zapewnić możliwość skorzystania z niej, jeśli są szanse powodzenia. Wyrok warto szczegółowo przeanalizować (z uwagi na jego obszerność zasygnalizowano tu jedynie najważniejsze aspekty).

Wydaje się, że uregulowania polskiego prawa nie są sprzeczne z tak wyznaczonym standardem. Upowszechnienie wyroku zwłaszcza wśród sądów oraz Służby Więziennej może być jednak pożądane w celu zagwarantowania zgodności z Konwencją i orzecznictwem Trybunału praktyki sądów krajowych oraz rzeczywistej dostępności w zakładach karnych terapii sprzyjającej resocjalizacji osób skazanych na karę dożywotniego pozbawienia wolności, również tych skazanych za najpoważniejsze przestępstwa i w sytuacjach, gdy z uwagi na zaburzenia psychiczne i behawioralne istnieje ryzyko ich powrotu do przestępstwa.

28. Muršić p. Chorwacji, skarga nr 7334/13, wyrok Wielkiej Izby z 20.10.2016 r., ostateczny

- **naruszenie i brak naruszeń art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt nieludzkiego lub poniżającego traktowania) w odniesieniu do ograniczonej przestrzeni przypadającej na więźnia w placówkach więziennych z wieloosobowym zakwaterowaniem:**
 - naruszenie w odniesieniu do okresu 27 dni, w czasie których do dyspozycji skarżącego było mniej niż 3 m² przestrzeni osobistej (jednomyślnie);
 - brak naruszenia w odniesieniu do pozostałych, nie następujących po sobie, okresów, w których do dyspozycji skarżącego było mniej niż 3 m² przestrzeni osobistej (dziesięcioma głosami do siedmiu);
 - brak naruszenia w odniesieniu do okresów, w których do dyspozycji skarżącego było od 3 do 4 m² przestrzeni osobistej (trzynastoma głosami do czterech).

Skarżący skarżył się na brak przestrzeni osobistej w więzieniu, która niekiedy była mniejsza niż 3 m². Przez ponad pięćdziesiąt dni, w tym przez dwadzieścia siedem nieprzerwanie, przebywał w pomieszczeniach, gdzie dysponował przestrzenią osobistą mniejszą niż 3 m². Wielokrotnie zdarzyło się też, że przestrzeń ta wynosiła od 3 do 4 m². Dodatkowo, skarżący zarzucił, że cele utrzymywane były w sposób nieodpowiedni, wskazując na panującą w nich wilgoć, brud, niedostatki w wyposażeniu, a także brak odpowiedniego oddzielenia kąpielni sanitarnego od części mieszkalnej. Co prawda, osadzeni mogli przebywać poza celami w godzinach między 4 a 7 po południu, jednak istniejąca w zakładzie karnym przestrzeń rekreacyjna ograniczała się wyłącznie do asfaltowego podwórka. Wreszcie, skarżący podniósł kwestie złych warunków żywieniowych oraz brak możliwości zaangażowania się w jakiegokolwiek aktywności, w tym świadczenie pracy. Zarzucał naruszenia art. 3 Konwencji. Trybunał zauważył, że dla oceny przeludnienia w więzieniach kluczowe jest rozstrzygnięcie następujących zagadnień:

²⁴ Zobacz też, przetłumaczone na język polski, *Vinter i Inni p. Wielkiej Brytanii*, skargi nr 66069/09, 130/10 i 3896/10, wyrok Wielkiej Izby z 9 lipca 2013 r.; *Trabelsi p. Belgii*, skarga nr 140/10, wyrok z 4 września 2014 r.

- kwestii określenia minimalnej przestrzeni osobistej;
- czy przydzielenie przestrzeni osobistej mniejszej niż minimalna stanowi naruszenie art. 3 samo w sobie, czy też jedynie rodzi silne domniemanie naruszenia;
- jakie okoliczności, jeżeli w ogóle, mogą rekompensować brak odpowiedniej minimalnej przestrzeni osobistej.

Trybunał potwierdził, że konkretny wymiar przestrzeni osobistej nie może samodzielnie determinować naruszenia art. 3 Konwencji, ma na to bowiem wpływ jeszcze szereg innych czynników. Niemniej, kwestia przestrzeni jest brana pod uwagę jako jedna z podstawowych przesłanek decydujących o naruszeniu wskazanej normy. W wielu przypadkach, gdy wymiar przestrzeni osobistej wynosił mniej niż 3 m², Trybunał uznawał, że jest to argument wystarczający do stwierdzenia naruszenia art. 3 Konwencji. Natomiast w sytuacjach, gdy wymiar ten wynosił między 3 a 4 m², naruszenie stwierdzał wyłącznie przy współistnieniu innych czynników zaostrzających warunki osadzenia.

W obecnej sprawie Trybunał rozważył ponownie kwestię określenia minimalnej przestrzeni osobistej, uznał jednak, że brak jest argumentów, które przemawiałyby za odejściem od dotychczasowej linii orzeczniczej. W efekcie, stwierdził, że wymóg minimalnej przestrzeni osobistej powinien pozostać w wymiarze 3 m², w sytuacji, gdy osadzony przebywa w celi wieloosobowej.

Odnosząc się do standardów proponowanych przez Europejski Komitet do Spraw Zapobiegania Torturom oraz Nieludzkiemu lub Poniżającemu Traktowaniu albo Karaniu (CPT), który postuluje minimalną przestrzeń osobistą w wymiarze 4 m², Trybunał argumentował, że CPT zajmuje się omawianym zagadnieniem w sposób generalny, to znaczy formułuje ogólne zalecenia do wszystkich Państw, jego działania mają charakter prewencyjny i są ukierunkowane na przyszłość. Trybunał rozstrzyga zaś w konkretnej sprawie, biorąc pod uwagę całokształt występujących w niej okoliczności.

Trybunał dokonał też istotnego doprecyzowania w przedmiocie metodologii obliczania minimalnej przestrzeni osobistej i stwierdził, że, znajdujące się w celach kąciki sanitarne nie powinny być wliczane do ogólnej powierzchni, która stanowi podstawę do wyliczenia wymiaru przestrzeni osobistej. Z kolei przestrzeń zajęta przez meble i wyposażenie celi, powinna być wliczana. Trybunał podkreślił, że to, co jest tu najważniejsze dla oceny, to możliwość normalnego poruszania się po celi. Wreszcie, Trybunał podkreślił, że dla powyższych standardów nie ma znaczenia charakter pozbawienia wolności (skazanie, tymczasowe aresztowanie, itp.).

Trybunał odnotował, że jego orzecznictwo nie zawsze było jednolite w odniesieniu do tego, czy przydzielenie przestrzeni poniżej 3 m² prowadzi samo w sobie do naruszenia art. 3, czy też jedynie rodzi silne, acz możliwe do obalenia, domniemanie naruszenia.

Przypomniał, że w szeregu spraw przyjął następujący „test silnego domniemania” (*strong presumption test*), w ramach którego należy ustalić, czy - każdy osadzony ma indywidualne miejsce do spania w celi; czy każdy osadzony dysponuje przestrzenią osobistą w wymiarze minimalnym 3 m²; czy cała powierzchnia pozwala osadzonym poruszać się swobodnie po celi. Negatywna odpowiedź na jakiegokolwiek z powyższych pytań, skutkuje wystąpieniem silnego domniemania, że doszło do naruszenia art. 3 Konwencji. Trybunał uznawał też, że

domniemanie może zostać obalone w wyniku dokonania kumulatywnej oceny całokształtu okoliczności dotyczących pobytu osadzonego, które rekompensowałyby przestrzeń mniejsza niż minimalną.

W obecnej sprawie Trybunał potwierdził, że ocena, czy doszło do naruszenia art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt nieludzkiego lub poniżającego traktowania) nie może być ograniczona do wyliczenia liczby metrów kwadratowych przypadających na osadzonego. Takie podejście ignorowałoby fakt, że w praktyce tylko całościowe podejście do konkretnych warunków pozbawienia wolności może zapewnić dokładny obraz rzeczywistej sytuacji więźniów. Trybunał usystematyzował zasady oceniania sytuacji osadzonych w następujący sposób:

Gdy przestrzeń osobista na osadzonego wynosiła poniżej 3 m² powierzchni podłogowej w wieloosobowych miejscach zakwaterowania w więzieniach, brak osobistej przestrzeni jest traktowany jako tak dotkliwy, że pojawia się silne domniemane naruszenia art. 3. Ciężar dowodu spoczywa wówczas na pozwanym rządzie, który może obalić to domniemanie poprzez wykazanie, że zachodziły czynniki będące w stanie w adekwatny sposób zrekompensować przydzielenie niewielkiej przestrzeni osobistej. Silne domniemanie naruszenia może być obalone co do zasady jedynie, jeśli zostały spełnione łącznie następujące czynniki: ograniczenia wymaganej minimalnej przestrzeni osobistej 3 m² były krótkie, okazjonalne i niewielkie; ograniczeniom takim towarzyszyła wystarczająca swoboda poruszania się i adekwatne zajęcia poza celą; skarżący umieszczony był w generalnie odpowiedniej placówce penitencjarnej i nie zachodziły dodatkowe obciążające aspekty warunków jego pozbawienia wolności. Krótkie okresy (kilka, kilkanaście dni) mogą stanowić argument za obaleniem domniemania, Trybunał podkreślił jednak, że sam krótki okres trwania osadzenia w warunkach niespełniających wymogów art. 3, nie wystarczy do stwierdzenia, że silne domniemanie zostało ono obalone.

W sprawach, w których w grę wchodziła cela więzienna mierząca od 3 do 4 m² przestrzeni osobistej na osadzonego, przestrzeń pozostawała istotnym czynnikiem dla oceny przez Trybunał adekwatności warunków pozbawienia wolności. W takich przypadkach będzie stwierdzone naruszenie art. 3, jeśli na czynnik przestrzeni nakładały się jeszcze inne aspekty niewłaściwych fizycznych warunków pozbawienia wolności dotyczące, w szczególności, dostępu do ćwiczeń na powietrzu, światła i powietrza, dostępności wentylacji, odpowiedniej temperatury pokojowej, możliwości korzystania z toalety w sposób zapewniający prywatność oraz dotyczące zgodności z podstawowymi wymogami sanitarnymi i higienicznymi.

W przypadkach, w których osadzony dysponował więcej niż 4 m² przestrzeni osobistej w placówce więziennej z wieloosobowym zakwaterowaniem, a więc w przypadkach, gdy nie zachodziła kwestia przestrzeni osobistej, dla oceny przez Trybunały, czy warunki pozbawienia skarżącego wolności były odpowiednie na gruncie art. 3, w dalszym ciągu istotne pozostają inne aspekty fizycznych warunków pozbawienia wolności.

W obecnej sprawie, skarżący bywał niekiedy umieszczony w celach, które zapewniały poniżej 3 m² i z tego względu istniało silne domniemanie naruszenia art. 3. W odniesieniu do jednej sytuacji trwającej 27 dni, nie można było zakwestionować silnego domniemania naruszenia. Warunki pozbawienia wolności skarżącego w tym okresie naraziły go na trudność przekraczającą nieunikniony poziom cierpienia nieodłącznie związany z pozbawieniem wolności, stanowiły zatem poniżające traktowanie zakazane przez art. 3. W odniesieniu do

innych okresów, w których do dyspozycji skarżącego było mniej niż 3 m² przestrzeni osobistej, rząd obalił silne domniemanie naruszenia. Skarżący był zatrzymany w ogólnie odpowiednich warunkach, okresy takie nie następowały po sobie i mogły być uznane za krótkie i niewielkie ograniczenia przestrzeni osobistej, w czasie których skarżący miał dostateczną swobodę poruszania się, a do dyspozycji zajęcia poza celą – z tego względu Trybunał uznał, że okresy te nie stanowiły poniżającego traktowania zakazanego przez art. 3 Konwencji. Warunki pozbawienia wolności skarżącego w czasie, gdy dysponował on od 3 do 4 m² przestrzeni osobistej nie stanowiły nieludzkiego lub poniżającego traktowania.

Trybunał zasądził na rzecz skarżącego kwotę 1.000 euro z tytułu szkody niemajątkowej.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok jest istotny w kontekście wykonywania w Polsce wyroków Trybunału dotyczących niewłaściwych warunków w więzieniach, w szczególności przeludnienia. Wymóg minimalnej przestrzeni osobistej, rozumiany jako przesłanka domniemanie naruszenia art. 3 Konwencji, wynosi nadal 3 m². Trybunał nie stwierdził, że wymaganym standardem jest w każdym przypadku 4 m² na osadzonego ani też, że każdy przypadek umieszczenia w warunkach poniżej 3 m² stanowi naruszenie Konwencji. Jednocześnie jednak, nawet przebywanie w warunkach powyżej 3 m² ani też 4 m² nie oznacza automatycznie, że nie doszło do naruszenia art. 3. Wymagana jest każdorazowa i wszechstronna ocena całokształtu warunków, w jakich przebywa osadzony, by móc stwierdzić naruszenie art. 3 Konwencji. Wyrok precyzuje zasady mające zastosowanie w odniesieniu do zastosowania i obalania tzw. silnego domniemanie naruszenia art. 3. Wyjaśnia także, jakie okoliczności mogą mieć znaczenie łagodzące, a jakie zaostrzające. Choć do okoliczności łagodzących ocenę przebywania na przestrzeni poniżej 3 m², należy krótki okres trwania takiego osadzenia, jednak samodzielnie nie wystarczy to do obalenia „silnego domniemanie” naruszenia. Przy okazji wyrok precyzuje też zasady liczenia przestrzeni osobistej (do której nie wlicza się powierzchnia kąpoków sanitarnych).

Wyrok może mieć znaczenie z punktu widzenia właściwości sądów penitencjarnych, Służby Więziennej, a także sądów cywilnych rozpoznających powództwa o odszkodowanie wnoszonych przez osadzonych przeciwko Skarbowi Państwa.

29. Paposhvili p. Belgii, skarga nr 41738/10, wyrok Wielkiej Izby z 13.12.2016 r., ostateczny

- **naruszenie art. 3 Konwencji (zakaz tortur – aspekt wydalenia) i art. 8 (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekt wydalenia) w razie, gdyby cierpiący na poważną chorobę skarżący został deportowany do kraju pochodzenia w sytuacji istnienia wątpliwości co do dostępności odpowiedniego leczenia w tym kraju**

Skarżący, obywatel gruziński, przybył do Belgii przez Włochy w listopadzie 1998 r. w towarzystwie swojej żony oraz dziecka żony, które wówczas miało sześć lat. Następnie mieli jeszcze dwójkę dzieci. Skarżącego wielokrotnie skazywano na kary pozbawienia wolności za kradzież. Cierpi na gruźlicę, zapalenie wątroby typu C, jak też na przewlekłą białaczkę limfatyczną. Wniosek skarżącego i jego żony o azyl został odrzucony w czerwcu 1999 r. W tej sytuacji skarżący złożył wnioski o zalegalizowanie pobytu, ale zostały odrzucone przez Urząd ds. Cudzoziemców. Następnie wobec skarżącego i jego żony wydano wiele nakazów opuszczenia terytorium kraju, w tym w lipcu 2010 r.

W dniu 23 lipca 2010 r., powołując się na art. 2, 3 i 8 Konwencji i skarżąc się, że w razie wydalenia do Gruzji nie będzie już miał dostępu do leczenia, którego potrzebuje, a choć dni jego życia są już i tak policzone, zmarłby jeszcze szybciej i z dala od swych bliskich, skarżący zwrócił się do Europejskiego Trybunału o wydanie zarządzenia tymczasowego na podstawie art. 39 Regulaminu Trybunału. W dniu 28 lipca 2010 r. Trybunał uwzględnił jego wniosek.

Nakaz opuszczenia terytorium kraju został przedłużony do 28 lutego 2011 r. W dniu 18 lutego 2012 r. Urząd do Spraw Cudzoziemców wydał nakaz natychmiastowego opuszczenia terytorium, wykonując rozporządzenie ministerialne w sprawie odesłania z 16 sierpnia 2007r.

We wrześniu 2012 r. w zaświadczeniu lekarskim oceniono, że brak leczenia skarżącego w odniesieniu do chorób wątroby i płuc może skutkować uszkodzeniem narządów i wynikającą z tego niepełnosprawnością, a w odniesieniu do białaczki może prowadzić do śmierci. Jakikolwiek powrót do Gruzji skazałby pacjenta na nieludzkie i poniżające traktowanie. Skarżący został wezwany do stawienia się przed personelem medycznym Urzędu ds. Cudzoziemców w dniu 24 września 2012 r. w celu dokonania podsumowania stanu jego zdrowia i umożliwienia udzielenia przez władze belgijskie „odpowiedzi na pytania Trybunału”. Odnosząc się do wyroku wydanego przez Trybunał w sprawie *N. p. Wielkiej Brytanii* ([Wielka Izba, skarga nr 26565/05, 27 maja 2008 r., Nota informacyjna nr 108), w raporcie stwierdzono, że dane medyczne nie pozwalają na stwierdzenie istnienia, że traktowanie byłoby na tyle poważne, że przekroczony zostałby próg do zastosowania art. 3 Konwencji. Nie istniała bezpośrednia groźba dla życia skarżącego. Stały nadzór medyczny nie był konieczny, by zapobiec zagrożeniu życia zainteresowanego. Nie można też uznać, że stadium choroby było obecnie terminalne.

W dniu 29 lipca 2010 r. żona skarżącego otrzymała dla siebie i dla trojga dzieci pozwolenie na pobyt na czas określony. Skarżący zmarł w czerwcu 2016 r.

Po śmierci skarżącego, jego bliscy wyrazili życzenie kontynuowania postępowania. Trybunał odnotował, że w obecnej sprawie zachodzą istotne kwestie, w szczególności dotyczące interpretacji orzecznictwa dotyczącego wydalenia poważnie chorych skarżących. Z uwagi na swój wpływ sprawa wykracza poza konkretną sytuację skarżącego. A zatem, szczególne okoliczności odnoszące się do poszanowania praw człowieka gwarantowanych Konwencją i jej Protokołami wymagają, by Trybunał kontynuował rozpatrywanie skargi zgodnie z art. 37 ust. 1 in fine Konwencji.

Badając sprawę na gruncie art. 3 Konwencji Trybunał przypomniał, że w sprawie *N. p. Wielkiej Brytanii* doprecyzował, że oprócz sytuacji rychłej śmierci przewidzianych w sprawie *D. p. Wielkiej Brytanii* (skarga nr 30240/96, 2 maja 1997 r.), mogą istnieć inne bardzo wyjątkowe przypadki wydalenia, w których w grę wchodzić mogą względy humanitarne na tyle przekonujące, że sprzeciwiają się one wydaleniu zainteresowanych. Badanie orzecznictwa po wyroku w sprawie *N. p. Wielkiej Brytanii* nie ujawniło żadnego przykładu w tym znaczeniu. A zastosowanie art. 3 Konwencji jedynie do wydalenia osób znajdujących się na progu śmierci może skutkować w istocie pozbawieniem poważnie chorych cudzoziemców, którzy nie są w stanie aż tak krytycznym, ochrony na mocy tego postanowienia.

Wielka Izba uznała w obecnej sprawie, że przez „inne bardzo wyjątkowe przypadki” mogące rodzić problemy na gruncie art. 3 należy rozumieć przypadki wydalenia osoby ciężko chorej, w których są poważne powody, by sądzić, że osoba ta, choć nie jest zagrożona ryzykiem rychłej śmierci, byłaby narażona – z uwagi na brak odpowiedniego leczenia w Państwie przeznaczenia lub brak dostępu do niego – na rzeczywiste ryzyko poważnego pogorszenia, szybkiego i nieodwracalnego, jej stanu zdrowia powodującego znaczne cierpienia lub znaczne ograniczenie długości życia. Przypadki te odpowiadają sytuacji przekroczonego progu traktowania niezbędnego dla zastosowania art. 3 w sprawach dotyczących wydalenia ciężko chorych cudzoziemców.

Do skarżących należy przedstawienie dowodów mogących wykazać, że istnieją poważne powody, by sądzić, że w razie wykonania zaskarżonego środka, będą narażeni na rzeczywiste ryzyko traktowania sprzecznego z art. 3.

Gdy takie dowody są przedstawione, na władzach Państwa odsyłającego ciąży obowiązek rozwiania, w ramach procedur krajowych, ewentualnych wątpliwości w tym względzie. Ocena domniemanego ryzyka powinna stanowić przedmiot drobiazgowej kontroli, przy okazji której władze Państwa odsyłającego powinny rozważyć możliwe do przewidzenia skutki odesłania zainteresowanego do Państwa przeznaczenia, biorąc pod uwagę ogólną sytuację w tym Państwie oraz szczególne okoliczności sprawy skarżącego.

Konsekwencje odesłania skarżącego powinny być ocenione, porównując jego stan zdrowia przed wydaleniem ze stanem, w jakim by się znalazł w Państwie przeznaczenia po odesłaniu tam.

Należy zbadać w każdej sprawie, czy ogólnie dostępne leczenie w Państwie przeznaczenia jest wystarczające i odpowiednie w praktyce, by leczyć schorzenie, na które cierpi zainteresowany, w celu uniknięcia narażenia go na traktowanie sprzeczne z art. 3. Władze powinny również rozważyć, czy istnieje skuteczna możliwość uzyskania przez zainteresowanego dostępu do leczenia i sprzętu w Państwie przeznaczenia.

W razie gdyby, po zbadaniu danych danej sprawy, w dalszym ciągu istniałyby poważne wątpliwości co do wpływu wydalenia na zainteresowanego, do Państwa odsyłającego należy uzyskanie od Państwa przeznaczenia, jako warunek wstępny wydalenia, indywidualnych i wystarczających gwarancji, że będzie dostępne odpowiednie leczenie dla zainteresowanych, tak aby nie znaleźli się oni w sytuacji sprzecznej z art. 3.

Skarżący został dotknięty bardzo ciężką chorobą i istniało zagrożenie jego życia. Jednakże stan jego zdrowia ustabilizował się dzięki leczeniu, z którego korzystał w Belgii, które umożliwiało mu uzyskanie alloprzeszczepu. Gdyby leczenie, z którego korzystał skarżący, musiało zostać przerwane, jego rokowania życia byłyby krótsze niż sześć miesięcy. Leczenie, z którego skarżący korzystał w Belgii, i alloprzeszczep nie były dostępne w Gruzji. Jeśli chodzi o inne formy leczenia białaczki dostępne w Gruzji, nie było żadnej gwarancji uzyskania do nich dostępu z uwagi na słabości gruzińskiego systemu ubezpieczenia społecznego.

Opinie lekarza doradzającego Urzędowi ds. Cudzoziemców na temat stanu zdrowia skarżącego oparte na zaświadczeniach lekarskich dostarczonych przez niego nie zostały zbadane ani przez Urząd ani przez Radę do spraw postępowań cudzoziemskich z punktu

widzenia art. 3 Konwencji w ramach procedury legalizacji z powodów zdrowotnych. Sytuacja zdrowotna skarżącego nie została ponadto zbadana w ramach postępowań w sprawie wydalenia prowadzonych przeciwko niemu.

Sama okoliczność, że takie zbadanie mogłoby zostać przeprowadzone *in extremis* w momencie przymusowego wykonania wydalenia, nie stanowi odpowiedzi na te obawy, przy braku wskazania, jaki byłby zakres tego badania i co do jego skutków na wykonalność nakazu opuszczenia terytorium.

W podsumowaniu, przy braku oceny przez organy krajowe ryzyka, na które narażony byłby skarżący w świetle danych dotyczących stanu jego zdrowia i istnienia odpowiedniego leczenia w Gruzji, dostępne władzom informacje nie były wystarczające, by mogły one uznać, że odesłanie skarżącego do Gruzji nie spowodowałoby konkretnego i rzeczywistego ryzyka traktowania sprzecznego z art. 3 Konwencji. Trybunał jednomyślnie stwierdził, że wydalenie stanowiłoby naruszenie art. 3 Konwencji.

W odniesieniu do skargi na podstawie art. 8 Konwencji, nie było sporne, że między skarżącym, jego żoną i dziećmi urodzonymi w Belgii istniało życie rodzinne. Sprawa powinna więc zostać rozważona w aspekcie „życia rodzinnego”, a zarzut powinien zostać rozpatrzony z punktu widzenia obowiązków pozytywnych po stronie władz belgijskich.

Odnotowawszy, że władze belgijskie nie zbadały danych medycznych skarżącego i wpływu wydalenia na stan jego zdrowia w żadnym postępowaniu prowadzonym przez niego, Wielka Izba stwierdziła, że doszłoby do naruszenia art. 3 Konwencji, w razie gdyby skarżący został wydany do Gruzji bez takiej oceny.

A fortiori władze belgijskie tym bardziej nie zbadały, z punktu widzenia art. 8, stopnia zależności od rodziny, który wynikał z pogorszenia stanu zdrowia skarżącego. W ramach procedury legalizacji z powodów zdrowotnych, Rada ds. postępowań cudzoziemskich w istocie odrzuciła zarzut oparty przez skarżącego na art. 8 z tego powodu, że decyzja o odmowie pozwolenia na pobyt nie opierała się na nakazie opuszczenia terytorium.

Jeśli władze belgijskie uznawały, *in fine*, że art. 3, tak jak jest on interpretowany powyżej, nie stanowiłby przeszkody do odesłania skarżącego do Gruzji, powinny były dodatkowo zbadać, w celu zapewnienia zgodności z art. 8, czy z uwagi na konkretną sytuację skarżącego w momencie odesłania, można było rozsądnie oczekiwać od rodziny, że pojedzie z nim do Gruzji, lub, w przeciwnym razie, czy poszanowanie prawa skarżącego do życia rodzinnego wymagało, by uzyskał on uprawnienie do pobytu w Belgii na czas życia, który mu pozostał. Trybunał jednomyślnie stwierdził, że wydalenie stanowiłoby naruszenie art. 8 Konwencji.

Trybunał oddalił wniosek o odszkodowanie z tytułu szkody majątkowej, a także uznał, że samo stwierdzenie naruszenia stanowi wystarczające zadośćuczynienie za szkodę moralną.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok doprecyzowuje wcześniejsze orzecznictwo Trybunału i zasady ogólne w sprawach dotyczących deportacji osób poważnie chorych. Wskazuje w szczególności – obok rychło grożącej śmierci – również inne wyjątkowe przypadki związane ze stanem zdrowia cudzoziemców, które mogą stać w sprzeczności z możliwością wydalenia i powodować odpowiedzialność Państwa na gruncie art. 3 Konwencji. Wyrok wskazuje na

okoliczności, które powinny zostać wyjaśnione przez Państwo przed wykonaniem decyzji o wydaleniu, w tym dotyczące jakości i dostępności leczenia w Państwa przeznaczenia. Akcentuje ponadto konieczność zbadania w postępowaniu krajowym również wpływu wydalenia osób ciężko chorych na ich prawo do poszanowania życia rodzinnego.

Wyrok może mieć znaczenie zwłaszcza dla Straży Granicznej, Urzędu do Spraw Cudzoziemców i sądów administracyjnych.

30. Ramadan p. Malcie, skarga nr 76136/12, wyrok Izby z 21.06.2016 r., ostateczny

- **brak naruszenia art. 8 Konwencji (prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego – aspekt prawa do poszanowania życia prywatnego) w odniesieniu do pozbawienia obywatelstwa po unieważnieniu małżeństwa zawartego dla pozoru**

Skarżący urodził się w Egipcie, obecnie mieszka na Malcie i jest bezpaństwowcem. W 1991 r. przyjechał na Maltę i pozostał nielegalnie po upływie terminu ważności trzymiesięcznej wizy. W 1993 r. poznał siedemnastoletnią obywatelkę Malty MP, z którą zawarł związek małżeński. W rezultacie zawartego związku małżeńskiego skarżący uzyskał obywatelstwo maltańskie w 1994 r. Ponieważ w tym czasie zarówno według prawa maltańskiego jak i egipskiego nie było możliwe posiadanie podwójnego obywatelstwa, skarżący złożył wniosek o zrzeczenie się obywatelstwa egipskiego. Jak wynika z listu Konsula Arabskiej Republiki Egiptu na Malcie, dnia 29 września 1994 r. wniosek skarżącego został uwzględniony, a egipski paszport unieważniony. W 1994 r. skarżący i MP mieli wiele problemów małżeńskich. W czerwcu 1994 r. skarżący pobił swoją ciężarną żonę, powodując jej trwałe kalectwo. MP opuściła dom małżeński, a w grudniu 1994 urodziła dziecko LR, które uzyskało obywatelstwo maltańskie. Ostatecznie małżeństwo zostało unieważnione w styczniu 1998 r. Sąd uznał, że jedynym powodem zawarcia małżeństwa przez skarżącego była chęć pozostania na Malcie i uzyskania obywatelstwa. Skarżący nie poinformował władz o fakcie anulowania małżeństwa, pozostał na Malcie i zachował obywatelstwo maltańskie. W 2003 r. skarżący zawarł związek małżeński z VA, obywatelką rosyjską. Z tego małżeństwa pochodzi dwóch synów skarżącego VR i VL, urodzonych odpowiednio w 2004 i 2005 r. Obaj synowie posiadają obywatelstwo maltańskie. Starając się o uzyskanie dla swej żony statusu osoby zwolnionej z wymogu posiadania dokumentu pobytowego (*exempt person status*), skarżący przedstawił władzom w lipcu 2003 r. kopię wyroku unieważniającego jego małżeństwo. Dopiero wtedy władze poznały przyczynę unieważnienia jego pierwszego małżeństwa.

W maju 2006 r. skarżący został poinformowany, że zostanie wydana decyzja pozbawiająca go obywatelstwa w związku z popełnionym oszustwem w celu jego uzyskania oraz o możliwości wszczęcia postępowania w tej sprawie. Podczas postępowania skarżący był reprezentowany przez adwokata i miał możliwość składania ustnych i pisemnych wyjaśnień, przesłuchano również szereg świadków. Ostatecznie w lipcu 2007 r. decyzją Ministra Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych skarżącemu odebrano ze skutkiem natychmiastowym obywatelstwo maltańskie w związku z uzyskaniem tego obywatelstwa w wyniku oszustwa. Nakazano skarżącemu zwrot certyfikatu potwierdzającego jego obywatelstwo oraz zwrot paszportu. Skarżący starał się bezskutecznie podważyć powyższą decyzję na drodze konstytucyjnej.

Pomimo, że decyzja pozostaje w mocy, władze do chwili obecnej nie podjęły żadnych działań w celu jej wykonania, nie podjęto też decyzji o deportacji skarżącego. Skarżący nadal

przebywa i prowadzi działalność gospodarczą na Malcie, posiada licencję handlową, która jest okresowo odnawiana. Ponadto nie zwrócił on maltańskiego paszportu i korzystał z niego aż do 2014 r. gdy utracił on ważność.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucił na podstawie art. 8, że w wyniku decyzji pozbawiającej go obywatelstwa maltańskiego został bezpaństwowcem, ponieważ wcześniej zrzekł się obywatelstwa egipskiego, oraz że zagraża mu deportacja.

Trybunał uznał, że nie doszło do naruszenia art. 8 Konwencji w wyniku działań podjętych przez władze maltańskie. Zauważył, że sprawy dotyczące utraty obywatelstwa nabytego w drodze administracyjnej lub w wyniku urodzenia były w przeszłości konsekwentnie odrzucane przez Trybunał z uwagi na brak gwarancji dla tego prawa przez Konwencję (niezgodność *ratione materiae*). W ostatnich latach Trybunał jednak uznał, że choć prawo do obywatelstwa nie jest gwarantowane Konwencją oraz Protokołami, nie można wykluczyć, że arbitralna odmowa przyznania obywatelstwa może w pewnych okolicznościach wpłynąć na życie prywatne danej osoby i tym samym naruszyć artykuł 8 Konwencji. Trybunał zauważa, że również utrata obywatelstwa nabytego w drodze administracyjnej lub w wyniku urodzenia może mieć taki sam (a nawet większy) wpływ na życie prywatne i rodzinne danej osoby jak w przypadku osób domagających się prawa do nabycia obywatelstwa lub skarżących się na odmowę uznania takiego obywatelstwa. W efekcie nie ma powodów do rozgraniczania tych sytuacji i powinno się je oceniać według tych samych zasad.

Trybunał stwierdził, że decyzja pozbawiająca skarżącego obywatelstwa nie miała arbitralnego charakteru i została wydana zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zarówno podczas postępowania w sprawie obywatelstwa jak i podczas postępowania przed sądem konstytucyjnymi zachowane zostały gwarancje rzetelnej procedury, skarżący miał prawo do obrony, a władze działały szybko. Skarżący był świadom, że po unieważnieniu jego małżeństwa jego obywatelstwo może być odwołane w każdym czasie. Ponadto Trybunał zauważył, że sytuacja skarżącego powstała w wyniku jego oszukańczego zachowania, a wszelkie konsekwencje, na które się skarżył, są w dużej mierze wynikiem jego własnych wyborów i działań. W odniesieniu do konsekwencji wynikających z pozbawienia skarżącego obywatelstwa Trybunał zaznaczył, że obecnie nie grozi mu wydalenie z terenu Malty. Syn skarżącego nie utracił obywatelstwa maltańskiego, a on sam nadal mieszkał i prowadził działalność na Malcie.

Trybunał przypomniał, że postanowienia Konwencji nie gwarantują prawa do jakiegokolwiek dokumentu pobytowego (zob. *Kaftailova p. Łotwie*, skarga nr. 59643/00 z 27 grudnia 2007, § 51), a Trybunał nie jest uprawniony do orzekania o tym, czy danej osobie należy przyznać określony status prawny. Kwestia ta należy wyłącznie do władz krajowych. Skarżący ma możliwość ubiegania się o pozwolenie na pracę, a następnie o pozwolenie na pobyt, które to działania mogą ostatecznie ponownie umożliwić mu wystąpienie z wnioskiem o obywatelstwo. Jednak, jak zauważa Trybunał, skarżący nie podjął żadnych działań, które mogłyby uregulować jego status prawny. Dodatkowo Trybunał nie został całkowicie przekonany o tym, że skarżący rzeczywiście zrzekł się obywatelstwa egipskiego oraz że nie ma możliwości ubiegania się o nie ponownie. Niezależnie od tego, Trybunał zaznaczył, że fakt, iż cudzoziemiec zrzeka się obywatelstwa nie oznacza, że inne Państwo ma obowiązek uregulować jego status prawny w tym kraju. Z tych powodów Trybunał orzekł, że nie doszło do naruszenia art. 8 Konwencji.

Znaczenie wyroku dla Polski: Wyrok w przedmiotowej sprawie może być interesujący w kontekście przepisów o obywatelstwie. Trybunał uznał, że choć prawo do obywatelstwa nie jest gwarantowane Konwencją oraz Protokołami to jednak nie tylko arbitralna odmowa przyznania obywatelstwa, ale również utrata posiadanego obywatelstwa może mieć istotny wpływ na życie osobiste i rodzinne danej osoby, a zatem ocena tych sytuacji powinna odbywać się według tych samych zasad. Mając na względzie powyższą konstatację Trybunału można przypuszczać, że ewentualne sytuacje sporne związane z poszczególnymi postępowaniami wynikającymi z polskiej ustawy o obywatelstwie mogą podlegać ocenie Trybunału według ustalonych standardów.

Wyrok może mieć znaczenie dla organów zajmujących się tworzeniem i stosowaniem prawa w obszarze obywatelstwa.